



Kielce – moje Miasto
Priorytety inwestycyjne w Mieście w ocenie mieszkańców

Koncepcja badawcza i opracowanie
dr Janina Kowalik

organizacja i realizacja badań:
Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej

Kielce 2004

Spis treści

Wprowadzenie.....	4
Rozdział I.....	8
Organizacja procesu badawczego	8
1.1 Charakterystyka zastosowanej metody badawczej	8
1.2 Kryteria doboru grup.....	9
1.3 Problemy badawcze	11
1.4 Przebieg badań	14
Rozdział II	15
Kielce, jakie są i jakich byśmy chcieli.....	15
2.1 Kielce dzisiaj – ocena badanych	17
2.2 Kielce jutra - oczekiwany obraz Miasta.....	18
2.2.1 Główne czynniki rozwoju	19
2.2.2 Centrum czy peryferia	25
2.3 Podział na dzielnice	27
2.4 Promocja Miasta w Polsce i świecie	28
Rozdział III.....	30
Przedsiębiorczość w Kielcach – rola samorządu.....	30
3.1 Dzielnica przemysłowa.....	31
3.2 Zachęty dla przedsiębiorców.....	32
3.3 Inkubator przedsiębiorczości	34
3.4 Jak przyciągać inwestorów?	35
Rozdział IV.....	37
Kulturalna mapa Kielc	37
4.1 Kieleckie Centrum Kultury i inne instytucje kulturalne	39
4.2 Inkubator artystyczny.....	40
4.3 Kultura elitarna, popularna i niszowa	41
4.4 Imprezy cykliczne i markowe.....	45
Rozdział V.....	49
Sport, rekreacja i turystyka w Kielcach	49
5.1 Polityka samorządu wobec sportu w Mieście	49
5.2 Infrastruktura dla sportu	51
5.2.1 Stadion i hala sportowa.....	52
5.2.2 Sporty zimowe	54
5.2.3 Ścieżki rowerowe	56
5.2.4 Infrastruktura dla sportu na osiedlach.....	57
Rozdział VI.....	58
Od nauki do metropolii.....	58
6.1 Uniwersytet w Kielcach, czyli żeby wszyscy chcieli chcieć.....	59
6.2 Kultura studencka w Mieście.....	61
Rozdział VII.....	62
Budownictwo	62
7.1 Mieszkania komunalne i socjalne.....	62
7.2 Tereny pod budownictwo indywidualne	64
7.3 Pustostany i gospodarka substancją mieszkań komunalnych.....	64
7.4 Miejsca zaniedbane	65

7.5 Ochrona przed hałasem	65
Rozdział VIII.....	68
Kielce daleko od szosy.....	69
8.1 Komunikacja w Mieście.....	69
8.2 Komunikacja tranzytowa.....	72
8.3 Tramwaje	73
8.4 Parkingi	75
8.5 Silnica	77
Podsumowanie	78

Wprowadzenie

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworzyło nowe perspektywy dla przyspieszenia zmian w społecznościach lokalnych. Wiąże się to głównie z możliwościami, jakie daje szansa skorzystania z funduszy europejskich dla realizacji lokalnych projektów w różnych dziedzinach i obszarach.

Długotrwałe zaniedbania w realizacji potrzeb infrastrukturalnych i społecznych wynikające z barier ustrojowych oraz ekonomicznych i organizacyjnych nie ominęły również Miasta Kielce. Szanse, jakie od kilkunastu lat stwarza decentralizacja i dekoncentracja w sferze dóbr publicznych powinny zostać wykorzystane dla zaprojektowania i konsekwentnej realizacji lokalnych strategii rozwoju Miasta według hierarchii wyznaczonej, z jednej strony – przez bieżące potrzeby mieszkańców, z drugiej zaś – przez spójną i kreatywną wizję obrazu Miasta w perspektywie dziesięcioleci.

Konsultacje szczegółowych projektów zawartych w ramach koncepcji rewitalizacji przestrzeni miejskich i powojkowych, które władze Miasta przeprowadziły w kwietniu 2004 roku otworzyły szerszą dyskusję mieszkańców Kielc na temat planowanych w Mieście inwestycji, ich zasadności, kosztów, przede wszystkim zaś kolejności, według której powinny być realizowane. Pojawienie się dobrego klimatu dla inwestowania w przestrzeń miejską oraz wyrażana ze strony władz, chęć uporządkowania procesu stopniowej zmiany obrazu Miasta dla polepszenia jakości życia mieszkańców oraz wykreowania nowych szans dla jego rozwoju, wymaga wypracowania spójnej strategii. W ostatnich latach władze miejskie podejmowały szereg mniej lub bardziej istotnych decyzji inwestycyjnych, pojawiały się również liczne pomysły oraz dyskusje wokół projektów dotyczących infrastruktury. Społeczna presja na rzecz rozwiązania konkretnych problemów kierowana pod adresem władz samorządowych oraz pojawiająca się ostatnio szansa wykorzystania dofinansowania z funduszy unijnych, stwarzała sytuację, w której mnożą się coraz to nowe pomysły, które ogniskują nadzieje, ale i emocje mieszkańców wokół spraw najbliższego otoczenia. Sztaby ludzi, zatrudnione w różnych instytucjach i organizacjach pracują równocześnie nad wieloma projektami, których kierunki wyznaczone są przez programy funduszy strukturalnych. Jest to niewątpliwie korzystny - z punktu widzenia procesów samorządowych – przejaw mobilizacji i wewnętrznego wzmocnienia się wspólnoty lokalnej. Jednakże wielość pomysłów i dyskusji przetaczających się w lokalnej prasie i na forach internetowych, tworzy wrażenie nieograniczonych możliwości finansowych Miasta, co z całą pewnością jest dalekie

od rzeczywistości. Odnosi się również wrażenie, iż - o ile każda z inwestycji jest zasadna – to wszystkie razem nie tworzą spójnego obrazu w przestrzeni, gdzie zderzają się teraźniejsze i przyszłe potrzeby mieszkańców, kryteria ekonomiczne, czynniki prorozwojowe oraz zadowalające standardy estetyczne. Wydaje się, iż bogactwo koncepcji i pomysłów powinno zostać uporządkowane przez bardziej ogólną wizję docelowego obrazu Miasta, w której poszczególne projekty układałyby się w sposób spójny, a przynajmniej wzajemnie niesprzeczny. W tak ustalonym porządku, władze samorządowe powinny dokonać podziału zadań i zdefiniować swoją rolę oraz potencjalny udział innych podmiotów. Być może funkcję strategicznej wizji Miasta mogłaby pełnić uchwalona kilka lat temu „Strategia Kielce 2015”, która jednak nie funkcjonuje w świadomości społecznej, ani też nie obserwuje się bieżącego odnoszenia poszczególnych decyzji władz do jej założeń.

Niniejszy materiał stanowi przyczynek do systematycznego tworzenia spójnej koncepcji inwestycyjnej w Kielcach. Jest efektem badania - konsultacji projektów inwestycyjnych w Mieście z jego mieszkańcami i może posłużyć do stworzenia strategicznej wizji Kielc przyszłości, albo uaktualnienia istniejącej, choć powszechnie nieznannej strategii. Badanie przeprowadzone zostało przez Świętokrzyskie Centrum Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej na zlecenie Urzędu Miasta Kielce. Zgodnie z życzeniem Zleceniodawcy, badanie obejmowało cztery obszary tematyczne:

1. Kielce jako metropolia – oczekiwana wizja Miasta.
2. Rola samorządu w kreowaniu i wzmacnianiu przedsiębiorczości w gminie.
3. Kultura, sport, rekreacja i nauka
4. Infrastruktura komunikacyjna w Mieście.

Badanie przeprowadzone zostało metodą jakościową z zastosowaniem techniki Focus Group Interview (FGI) na 10 grupach dyskusyjnych dobranych według kryterium wieku i statusu społecznego. Badania prowadzone były w miesiącu listopadzie i na początku grudnia 2004 roku. Spotkania z grupami wykazały, iż poważny i odpowiedzialny stosunek do spraw Miasta wcale nie zależy od wieku, a tym bardziej od statusu społecznego uczestników dyskusji. Dobór uczestników spośród ludzi otwartych, ale odpowiedzialnych, doświadczonych, ale i twórczych, stworzył możliwość poznania pełnego obrazu kieleckiego „dziś” oraz wyrobienia sobie poglądu na najbardziej pożądane kieleckie „jutro”. Brak istotnych różnic w przebiegu dyskusji nad poszczególnymi problemami między poszczególnymi grupami sprawia, że prezentując uzyskany materiał, będę traktować zamieszczone informacje w sposób uogólniający najczęściej pojawiające się opinie, bez odnoszenia ich do konkretnych grup. Pomysły wyróżniające się oryginalnością, albo wyłonione w toku dyskusji, w której ścierało się kilka koncepcji, zostaną

ujawnione wraz z podaniem grupy, gdzie się pojawiły. Wydaje się, że wskazywanie na to, która grupa (bądź grupy) wypracowała(y) daną opinię miałyby wartość dokumentalną, jednak rozbijałoby tok myślenia czytelnika, nie skracając bynajmniej drogi do celu, jakim była prezentacja opinii i pomysłów wyłonionych i umotywowanych w grupach wyłonionych wśród mieszkańców Miasta.

Opracowanie zawiera także materiał z badań, którego Zleceniodawca z pewnością nie oczekiwał. Są to liczne opinie dotyczące różnych aspektów funkcjonowania władz Miasta, opinie badanych o sprawach bieżących, jak również krytyka istniejących rozwiązań utrudniających codzienne życie mieszkańców. Z oczywistych względów, nie wszystko, co zostało wypowiedziane w trakcie spotkań znalazło miejsce w niniejszym raporcie. Pojawiają się tu ważne konstatacje, do których doszli uczestnicy, problemy budzące największe kontrowersje i silne emocje, ciekawe i oryginalne pomysły na rozwiązanie kieleckich problemów.

Dla ułatwienia przeglądania tekstu, po każdym podrozdziale, w którym pojawiać się będą możliwe do uogólnienia opinie lub pomysły, zostanie zamieszczona w punktach ich specyfikacja.

Autorka pragnie w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji tego niezwykle trudnego przedsięwzięcia. W pierwszej kolejności podziękowania należą się bezimiennym – z punktu widzenia Czytelnika tego opracowania – uczestnikom dyskusji w poszczególnych grupach. Niezwykle poważne i zaangażowane podejście stu siedmiu osób do trudnego zadania postawionego im przez autorkę, może napawać optymizmem i nadzieją, że są w naszym Mieście Ludzie, którym nie jest wszystko jedno, którzy potrafią wznieść się ponad - naturalną dla każdego - skłonność do partykularyzmu i pomyśleć o publicznych sprawach jak prawdziwi gospodarze – odpowiedzialnie i perspektywicznie.

Serdeczne podziękowania pragnę wyrazić Pani Dyrektor FRDL w Kielcach Agnieszce Migoń-Barczyk i Jej niezwykle Zespołowi za setki godzin poświęconych na obsługę logistyczną całego przedsięwzięcia i cierpliwość.

Słowa podziękowania pragnę skierować pod adresem moderatorów dyskusji focusowych: dr Doroty Krzemionki-Brózda, mgr Lidii Świebody-Toborek, red. Marka Maciągowskiego, red. Ziemowita Nowaka oraz p. Artura Sobolewskiego. Bez ich zaangażowania i pomocy autorka nie byłaby w stanie zrealizować tego projektu.

Na koniec pragnę wyrazić pewną osobistą refleksję. Jestem mieszkanką Kielc od 23 lat. Z racji zawodu realizowałam wiele różnych badań socjologicznych wśród mieszkańców Kielc oraz różnych instytucji. Żadne badanie nie dało mi jednak tak rozległego, żeby nie powiedzieć całościowego obrazu Miasta, jak właśnie badania focusowe. Będzie mi trudno uwolnić się od patrzenia na różne miejsca, budowle, projekty i koncepcje z perspektywy moich focusowych rozmówców.

Rozdział I

Organizacja procesu badawczego

Badanie opinii mieszkańców o planowanych przez władze samorządowe inwestycjach oraz kreowanie pomysłów i wizji dla przyszłości Miasta to zadanie, którego realizacji trudno się spodziewać w badaniach sondażowych. Sondaże stanowią tradycyjny sposób konsultacji różnych projektów przez władze samorządowe z mieszkańcami gmin. Metoda sondażowa ma swoje walory, wśród których najważniejszym wydaje się wysoka korelacja reprezentatywnej metody z demokratycznymi procedurami podejmowania decyzji. Nie zawsze jednak kreacja dobrych pomysłów jest prostą funkcją ich reprezentatywności. Za realizacją badań jakościowych przemawia również fakt, iż zbiorowa mądrość i demokratyczne zasady, odzwierciedlające się w sondażowych statystykach, nie zawsze można uznać jako najbardziej przemyślane i najbardziej trafne. Często statystyki postaw i poglądów wyrażają opinie obiegowe, myślenie grupowe (konformizm) i stereotypy. Badanie wizji i hierarchii przedsięwzięć inwestycyjnych w Kielcach przy pomocy badań sondażowych niosło też ryzyko rozdrobnienia opinii zgodnie z sublokalaną wizją korzystnych rozwiązań. Toteż podjęto decyzje o zastosowaniu metody badań jakościowych.

1.1 Charakterystyka zastosowanej metody badawczej

Zastosowana metoda jakościowa wymuszała poszukiwanie techniki, możliwej do zrealizowania dla tak postawionego problemu badawczego. Połączenie tych dwóch spraw wskazywało wyraźnie na technikę FGI (Focus Group Interview), której nazwa w języku polskim tłumaczona bywa często jak zogniskowany wywiad grupowy. Technika ta czerpie podstawy teoretyczne z metodologii badań jakościowych (wywiad pogłębiony, obserwacja uczestnicząca, techniki projekcyjne) i psychologii społecznej w zakresie małych grup i dynamiki procesów grupowych¹. Technika polega na dyskusji prowadzonej przez tzw. moderatora (ewentualnie dwóch), w której uczestniczy jednocześnie kilka osób (6-12). Uzasadnieniem przy wyborze tej techniki, nie zaś popularnej metody badań sondażowych, była istota badania, które miało odpowiedzieć na pytanie o priorytety inwestycyjne w Mieście oraz wizję zagospodarowania przestrzeni miejskiej w oczach mieszkańców. Różnica między sondażem a fokusem polega na

¹ Por.: D. Maison, Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 12-13.

tym, że badanie sondażowe mają charakter ilościowy, odpowiadają na pytanie „ile”, operują pytaniami o charakterze rozstrzygającym, zaś ich wyniki (po zastosowaniu odpowiedniej próby badawczej) dają się generalizować na całą populację badaną. W przeciwieństwie do sondażu, fokus odpowiada raczej na pytania: „co”, „jak” i „dlaczego”, ukazują problem w sposób pogłębiony – nie tylko postawy ludzi, ale też motywy, jak również sam proces kształtowania się postaw i poglądów w trakcie komunikacji dokonującej się w grupie. W przeciwieństwie do badań sondażowych, które służą pomiarowi zjawisk, badania focusowe służą rozumieniu rzeczywistości². Dyskusja fokusowa trwa ok. 2 godzin. Prowadzona jest w pomieszczeniu o przyjaznym wystroju, przy stole umożliwiającym bezpośredni kontakt wzrokowy między uczestnikami. Przebieg dyskusji zapisywany jest na taśmie video.

1.2 Kryteria doboru grup

Badanie zaplanowano w 10 grupach dobranych, po części wg kryterium wieku, po części zaś z zastosowaniem kryterium statusu społeczno-zawodowego.

Zastosowano następujący podział grup focusowych:

Kryterium wieku:

1. młodzież, studenci;
2. osoby aktywne zawodowo, w wieku powyżej 20 roku życia, do 35 lat;
3. osoby w wieku między 35 a 50 rokiem życia;
4. osoby powyżej 50 roku życia;

Kryterium status społeczno-zawodowego:

1. politycy, radni, działacze polityczni;
2. przedstawiciele służb zabezpieczających Miasto, tj. policja, służba zdrowia, straż miejska, straż pożarna, wojskowi;
3. przedstawiciele biznesu, MSP;
4. przedstawiciele kultury i sztuki, instytucji kulturalnych, architekci, psychologdy;
5. przedstawiciele mediów lokalnych, przedstawiciele wyższych uczelni;
6. przedstawiciele aktywnych w Mieście organizacji pozarządowych.

Zasadniczym warunkiem udziału w grupie focusowej było, aby badana osoba mieszkała w Kielcach oraz identyfikowała się z Miastem i jego problemami. W poszczególnych grupach focusowych występowała równowaga płci oraz różnorodność środowisk i profesji.

² Tamże, s. 16-17.

Pierwszym kryterium doboru grup było kryterium wieku. W tym obszarze wyszczególniliśmy 4 grupy.

W pierwszej grupie znaleźli się przedstawiciele ostatnich klas gimnazjum, szkół średnich oraz studenci.

Grupę drugą stanowiły osoby w pierwszym okresie swojej aktywności zawodowej (20 – 35 lat), osoby, które orientują się w możliwościach i niedogodnościach, jakie Miasto Kielce im stwarza.

Trzecią grupę stanowiły osoby w średnim wieku, pomiędzy 35 a 50 rokiem życia, którzy związali swoje życie z Kielcami i posiadają wiele refleksji na temat procesów, jakie w tym Mieście zachodzą.

Ostatnią, **czwartą grupę** wiekową stanowiły osoby powyżej 50 roku życia, które powoli zbliżają się do kresu swej aktywności zawodowej, bądź już ją osiągnęły, co nie oznacza, że problemy tego Miasta nie mają dla nich specyficznego wymiaru. Ich głównym atutem są posiadane doświadczenia.

Drugim kryterium doboru grup było kryterium statusu społeczno-zawodowego. W tym obszarze wyszczególniliśmy 6 grup.

A zatem **piątą grupę** fokusową stanowili politycy i działacze polityczni. Powinni to być między innymi byli bądź aktualni posłowie, radni różnych opcji politycznych, ewentualnie przedstawiciele administracji biur parlamentarnych i partii politycznych. Rzeczywistość okazała się nieco odbiegać od wcześniejszych założeń, (o czym niżej).

Szóstą grupę stanowili przedstawiciele służb zabezpieczających Miasto, z racji posiadania specyficznej wiedzy na temat technicznej strony jego funkcjonowania. W grupie znaleźli się przedstawiciele policji, straży miejskiej, straży pożarnej, wojskowi, przedstawiciele sztabów zarządzania kryzysowego oraz służby zdrowia.

Siódmą grupę stanowili przedstawiciele biznesu lokalnego, osoby reprezentujące zarówno zarządy dużych spółek i przedsiębiorstw jak i sektor MSP.

Ósmą grupę stanowili przedstawiciele świata kultury, architekci i inni przedstawiciele wolnych zawodów, np. psychologowie – ludzie twórczy, kreatywni i innowacyjni.

Kolejną (9) grupą byli przedstawiciele mediów lokalnych wraz z przedstawicielami wyższych uczelni. Grupy te zostały połączone ze względu na to, iż obie funkcjonują w sferze szeroko rozumianej analizy zjawisk społecznych i komunikacji międzyludzkiej. Praca dziennikarzy polega na relacjonowaniu kluczowych wydarzeń z życia Miasta, monitoringu problemów społeczno-gospodarczych, poszukiwaniu opinii mieszkańców w różnych kwestiach. Na nieco innym

poziomie, choć w tej samej materii poruszają się naukowcy ze względu na prowadzone badania naukowe nad problemami i rozwojem Miasta oraz społecznością lokalną.

Ostatnią grupą focusową wyłonioną z racji posiadanego statusu społeczno-zawodowego byli przedstawiciele organizacji pozarządowych: stowarzyszeń, fundacji, związków, klubów, towarzystw, federacji oraz organizacji kościelnych. Członkowie aktywnych NGO'sów są uważani za liderów społecznych, posiadających znakomitą wiedzę na temat potrzeb społecznych grup, które reprezentują. Organizacje te są także często wykonawcą zleconych przez gminę zadań własnych, co pozwala im na posiadanie doświadczeń związanych z prowadzeniem działań na najniższym, lokalnym poziomie, jakim może być osiedle, parafia, szkoła. Taka działalność umożliwia łączenie interesów grup mieszkańców z priorytetami władz samorządowych.

1.3 Problemy badawcze

Każda spośród badanych grup moderowana była według podobnego scenariusza, chociaż w zależności od specyfiki i składu osobowego, moderatorzy zmieniali kolejność analizy problemów, bądź inaczej rozkładali akcenty i czas poświęcony na poszczególne moduły.

Na początku każdego spotkania, uczestnicy - przedstawiając się – prezentowali stosunek emocjonalny, jaki łączy ich z Kielcami, opisywali krótko jego ewentualne zalety i wady. Następnie moderator kierował uwagę uczestników na tematy zgrupowane w czterech modułach, które - w zarysie – obejmowały przedstawione poniżej zagadnienia, dbając o to, by wymiana zdań miała charakter swobodny, skoncentrowany wokół interesujących badaczy spraw, jednak niekrępujący naturalnej swobody wymiany myśli między badanymi.

Moduł I – Kielce: metropolia czy duża urocza wioska?

1. Czy Miasto powinno inwestować w rozwój centrum, wspomagać jego funkcje handlowo-usługowo-rekreacyjne, zaś osiedla pozostawić dla funkcji mieszkalnych czy też równomiernie rozłożyć infrastrukturę handlowo-usługowo-rekreacyjną na terenie całego Miasta?
2. Jak uczestnicy postrzegają Kielce w przyszłości: jako miasto przemysłowe, przyciągające inwestorów w jakichś dziedzinach przemysłu? Jeśli tak, to, jakich?
3. => Jeśli tak 2., to czy Miasto powinno wydzielić specjalne tereny dla rozwoju przemysłu? W jakim rejonie Miasta powinna się mieścić dzielnica przemysłowa?
4. Czy może raczej Kielce powinny być centrum rozwoju kultury, turystyki, miejscem przyjaznym dla mieszkańców i gości?

5. => Jeśli tak 3., to jak można osiągnąć taki efekt? Co można zrobić, aby przyciągnąć turystów z zewnątrz? Jakie cykliczne imprezy można by zorganizować? Jak można wykorzystać naturalne warunki przyrodnicze, żeby takie imprezy zorganizować? Jakie to mogłyby być imprezy? Czy Miasto powinno je finansować, współfinansować?
6. Czy Kielce powinno się podzielić administracyjnie na dzielnice posiadające swoje wydzielone obszary i identyfikowalne nazwy?
 - jakie są korzyści z takiego rozwiązania?
 - jakie są wady takiego rozwiązania?
 - ile powinno być dzielnic?
 - czy powinny mieć reprezentację we władzach Miasta, np. w komisjach RM?

Moduł II. Przedsiębiorczość: rola Miasta

Rozwój przedsiębiorczości po 1989 roku przebiegał dość żywiołowo. Rola samorządu sprowadzała się do nieprzeszkadzania w tym rozwoju. Samorząd ma niewiele możliwości w tym względzie. Jednak rozwój przedsiębiorstw, poprzez udział w podatkach ma znaczący wpływ na finanse gminy.

1. Jaką politykę powinny prowadzić władze Miasta wobec przedsiębiorców? Jakich ułatwień oczekują przedsiębiorcy?
2. Czy Miasto powinno na korzystnych warunkach stwarzać przedsiębiorcom korzystne warunki inwestowania w specjalnej strefie, (oferować ulgi podatkowe, starać się o stworzenie specjalnej strefy ekonomicznej)?
3. Czy Miasto powinno kupować z własnych środków tereny pod inwestycje z własnych środków?
4. Czy Miasto powinno wyodrębnić specjalne fundusze pożyczkowe i poręczeniowe dla nowych przedsiębiorców?
5. Czy Miasto powinno zorganizować ośrodek wspomagania przedsiębiorczości, centrum aktywizacji (tzw. inkubator), gdzie mogliby oni liczyć na pomoc, szkolenia itp.?
6. Czy powinno się wprowadzać ulgi w podatku od nieruchomości dla nowych inwestorów?
7. Czy w ramach administracji samorządowej Miasto powinno stworzyć specjalne Centrum Obsługi Inwestora?
8. Czy Miasto powinno na swoim terenie tworzyć możliwości powstawania przedstawicielstw gospodarczych innych państw, zaprzyjaźnionych miast?

Moduł III. Kultura, nauka, sport i rekreacja w Mieście. Rekreacja czy sport zawodowy?

Panuje powszechne przekonanie, że Kielce są doskonale obdarzone przez naturę, aby nie opuszczając Miasta mieszkańcy mogli korzystać z możliwości uprawiania sportu i rekreacji.

Kultura

1. Jak uczestnicy oceniają ofertę kulturalną w Kielcach? Co może cieszyć, z czego mogą być mieszkańcy dumni? Czego brakuje w ofercie kulturalnej?
2. Czy można wykreować jakąś ofertę, która stanowiłaby kulturalną winietę Miasta, tak jak to było z podupadłym już festiwalem harcerskim?
3. Jak wykorzystać budynek KCK? Wynajmować przestrzeń artystom czy stworzyć czy może stworzyć ofertę dla młodzieży?
4. Czy Miasto powinno współfinansować jakiś rodzaj „wylęgarni” artystycznej?

Rekreacja

1. Jakie inwestycje dla potrzeb rekreacyjnych mieszkańców i gości powinno Miasto realizować w pierwszej kolejności? Czy powinno się postawić na:
 - remont skoczni narciarskiej, rozbudować infrastrukturę dla sportów zimowych, np. tor saneczkowy, trasy biegowe, szkołkę narciarską?
 - czy może wybudować Aquapark ze środków Miasta?
 - a może ogród botaniczny?
2. a może zamiast tego rozbudowywać ścieżki rowerowe w innych kierunkach

Sport

1. W jakim kierunku powinno zmierzać Miasto, jeśli chodzi o rozwój sportu? Czy powinno się w jakiś sposób wspomagać kluby sportowe stawiając na rozslawienie Miasta przez sport zawodowy?
2. Czy też pieniądze na sport powinny trafić np. na dofinansowanie zajęć SKS w szkołach i zajęć na basenach dla dzieci i młodzieży?
3. Czy istnieje potrzeba stworzenia ośrodka sportów ekstremalnych?

Nauka

1. Czy Miasto powinno wspierać ze swoich środków powstanie uniwersytetu w Kielcach? Czy powinno wspomóc ambicje uniwersyteckie poprzez budowę domów, bądź zakup rotacyjnych mieszkań dla profesorów, których uczelnia musi pozyskać, aby spełnić warunki formalne?

Moduł IV. Kielce daleko od szosy.

1. Jaka politykę powinno prowadzić Miasto w zakresie budownictwa komunalnego?
2. Czy Miasto powinno inwestować w budownictwo komunalne czy raczej sprzedawać tereny prywatnym inwestorom?
3. Czy budynki komunalne powinny być budowane na jednym osiedlu czy też powinny być rozproszone po całym Mieście?
4. Jaka politykę powinno prowadzić Miasto wobec pustostanów?
5. Na co powinno się przeznaczyć więzienie przy ul. Zamkowej?
6. Czy Miasto powinno wspomagać właścicieli kamienic w centrum Miasta na rzecz przyspieszenia poprawy ich estetyki, np. poprzez ulgi w podatku od nieruchomości?
7. Czy powinno się wybudować ekran akustyczny dla osłony dźwiękowej parku miejskiego przed hałasem z ulicy Ogrodowej?
8. Czy powinno się wymienić dno Silnicy i zbudować oczyszczalnię?
9. Czy Plac Targowy przy ul. Planty należy zachować, przenieść, zmienić wystrój?
10. Jakiej opinii mają uczestnicy na temat wyłączenia ruchu na Rynku i ul. Bodzentyńskiej?
11. Jak rozwiązać problem parkingów w okolicach centrum Miasta?
12. Co sądzą badani na temat pomysłu rozwiązania problemu komunikacji miejskiej poprzez budowę linii tramwajowej w Kielcach? Jak powinny przebiegać, aby spełniły swoją rolę?
13. Jaka kolejność winno się przyjąć przy realizacji ważnych inwestycji drogowych? Które są najpilniejsze?
 - uporządkowanie dojazdu do Targów Kielce poprzez przebudowę ul. Łódzkiej?
 - ul. Świętokrzyska – droga zwykła czy tranzytowa?
 - ul. Tarnowska / ul. Ściegiennego
 - Węzeł Real

Przebieg badań

Badania rozpoczęły się w pierwszych dniach listopada i trwały około miesiąca. Rekrutacja uczestników wymagała niezwykle dużego wysiłku ze strony organizatorów, gdyż należało umówić ze sobą kilkanaście osób, przeważnie zaangażowanych w pracę zawodową w stopniu wyższym niż przeciętne. Wybrani do badania mieszkańcy Kielc byli, w większości przypadków, pozytywnie nastawieni i zaintrygowani badaniami. W wielu przypadkach organizatorzy dostrzegali wysiłek organizacyjny, jaki musieli wykonać zaproszeni, aby wziąć udział w badaniu. Nie będąc w stanie

przyjść w umówionym terminie, starali się dotrzeć na spotkanie z inną grupą, w późniejszym czasie. Nieco mniej słowna okazała się grupa polityków i działaczy politycznych, którzy zapowiedzieli swój udział, a następnie, w większości nie zdołali dotrzeć na spotkanie. Udział w dyskusji był dla tej grupy jedną z niewielu szans na rozmowę o ważnych sprawach Miasta bez udziału mediów czy ukazania swoich rzeczywistych poglądów, bez konieczności przyjmowania postawy zbiorowej dyktowanej przez partię czy inną grupę interesu.

Uczestnicy fokusów spędzali na badaniu co najmniej 3 godziny, a w kilku przypadkach po zakończeniu części oficjalnej, dyskusja o sprawach Miasta trwała jeszcze 1,5 do 2 godzin. Większość uczestników można scharakteryzować, jako osoby niezwykle zaangażowane w sprawy poruszane w badaniu. Wielokrotnie można było zaobserwować osobiste i wysoce emocjonalne postawy wobec spraw społecznych i ogólnie pojętego interesu mieszkańców czy też odległej w czasie wizji przyszłości Miasta.

Rozdział II

Kielce, jakie są i jakich byśmy chcieli

Dyskusje we wszystkich grupach rozpoczynały się od pytania o stosunek badanych do Miasta, w którym mieszkają. Przytłaczająca większość spośród badanych stwierdzała, że lubi swoje Miasto. Pozytywne uczucia do tego miejsca przybierały na sile wraz ze wzrostem wieku badanych. Im starsi badani, tym silniejsze pozytywne emocje deklarowali dla Miasta i jego zalet. Negatywne emocje pojawiały się wśród najmłodszych uczestników badania i to niezwykle rzadko. Mieszkańcy należący do wyższych kategorii wiekowych budowali swoją postawę wobec Miasta raczej na emocjach, przywiązaniu, a w najgorszym razie na przyzwyczajeniu. Niezwykle często pojawiały się w tych grupach deklaracje, iż nie byłoby w stanie mieszkać w innym miejscu. Młodszy okazywali nieco więcej dystansu, realizm w ocenach, nie powstrzymywali się także od uzupełniania zdania o swoim pozytywnym stosunku do obecnego miejsca zamieszkania wskazywaniem tych spraw, które im się w Kielcach nie podobają bądź ich denerwują.

Niezwykle cenne, na tle jednych i drugich deklaracji, były postawy tych uczestników badania (z kilku grup), którzy mieli za sobą dłuższy pobyt w innym mieście w Polsce bądź zagranicą. Wszystkie te osoby miały głęboko uzasadniony, racjonalny i pozbawiony emocji, obraz

własnej postawy wobec Kielc, oparty na porównaniu z „tym innym” miejscem ich pobytu. Wypowiedzi tych osób o walorach Kielc słuchało się trochę tak, jak opowiadań o mitycznej Itace, do której docierali niektórzy z badanych przechodząc różne koleje losu. Niezwykle bogato przedstawia się lista spraw, za które uczestnicy badania cenią swoje Miasto.

Do największych atutów Kielc zaliczali walory naturalne i krajobrazowe samego Miasta oraz jego najbliższej okolicy, wielkość (niezbyt duże, ale i niezbyt małe), spokój i bliskość miejsc, w których można się zrelaksować na łonie natury (kilka minut jazdy samochodem od centrum), czyste powietrze i obecność różnych gatunków zwierząt (czarny bocian, jastrzębie, sarny, dziki) i tym podobne. Dla ludzi aktywnych i mobilnych, niezwykle atutem Kielc jest ich położenie widziane w szerszej perspektywie: w połowie drogi między Warszawą i Krakowem, Łodzią i Lublinem, w centrum, a jednocześnie w niewielkiej odległości od granicy wschodniej i południowej.

Okazuje się jednak, że miłość do Kielc to trudna miłość. Do najbardziej ważkich powodów rozżalenia uczestników badania należą: niewykorzystane szanse, którymi to Miasto obdarzyła natura, brak gospodarskiej ręki i całościowego traktowania obszaru Miasta, co powoduje, że o Kielcach mówi się często „województwa wieś”, brak nadzoru architektonicznego nad dokonującymi się przekształceniami, brak całościowej wizji celu, jaki chcemy w przekształcaniu Miasta osiągnąć, bałagan architektoniczny, nieporządek i zaniedbania w wykorzystaniu miejskiej przestrzeni.

Niezwykle często pojawiał się zarzut o trudnościach tkwiących w instytucjach i w ludziach, które powodują niepotrzebną obstrukcję wielu cennych inicjatyw. Zdarzały się też gorzkie wypowiedzi badanych, iż z tych względów nie chcieliby, aby ich dzieci wiązały swoją przyszłość z Kielcami, a kilku spośród młodych ludzi informowało, iż ich młodzi znajomi opuścili, albo zamierzają opuścić to Miasto na zawsze.

-
- Kielczanie lubią swoje Miasto, choć dostrzegają wiele spraw, które chcieliby w nim zmienić.
 - Szczególnie wyraźnie naturalne walory Kielc dostrzegają ci spośród mieszkańców, którzy mają za sobą jakiś okres zamieszkiwania w innych miejscach w Polsce lub zagranicą.
-

2.1 Kielce dzisiaj – ocena badanych

Jeden z uczestników fokusów przytoczył następujący cytat, zamieszczony w czasopiśmie „Światowid” z 1932 roku: „Jadąc od strony Krakowa mijamy Chęciny, widzimy wielce obiecujący widok na Karczówkę, a dalej nuda i ciemność”. Cytat ten zainspirował uczestników dyskusji do analizy obecnego stanu rzeczy. Nader często pojawiały się opinie, iż na tle innych miast, dla zewnętrznego obserwatora, współczesne Kielce niezbyt odstają od opisu przedstawionego w cytacie. Patrząc na nie oczyma osoby przybywającej z zewnątrz i pozbawionej kredytu pozytywnych uczuć opartych na przyzwyczajeniach czy związkach z innymi ludźmi, Miasto jawi nam się jako miejsce smutne i nieuporządkowane. Wszystkie rogatki miejskie dają o Kielcach jak najgorsze świadectwo, ukazując najmniej warte pokazania budowle i nieuporządkowane tereny. Faktem jest, iż przy bliższym poznaniu, po wejściu do centrum, obraz zyskuje wiele. Jednakże nie sposób ocenić, ilu potencjalnych gości odstraszyły pierwsze wrażenia po przejechaniu tablicy z nazwą Miasta. Czynnikiem zniechęcającym dodatkowo, są zupełnie nieprzejezdne arterie komunikacyjne, wąskie gardła, przez które musi przeciskać się każdy przyjezdny, niezależnie od tego, z której strony Polski przybywa³.

Niezwykle boleśnie odczuwają mieszkańcy fakt, iż przestrzeń miejskie (pozostające w granicach administracyjnych Miasta), znajdujące się w niewielkiej odległości od jego jądra urbanistycznego, należą do Miasta niejako nominalnie, gdyż władze miejskie zupełnie o nich zapomniały. Badani cieszą się z postępujących zmian w wyglądzie ścisłego centrum, jednak niezwykle trudno im pogodzić się z faktem, że 5 minut od ul. Sienkiewicza nie trudno spotkać ulice, które nigdy nie były utwardzane, a dla znacznej części połaci miejskich kanalizacja miejska to dobro tyleż luksusowe, co nieosiągalne. Zniecierpliwieni mieszkańcy Baranówka żartują, iż niebawem rozpoczną procedurę referendum w sprawie odłączenia tej części od Kielc i przyłączenia np. do gminy Morawica, gdyż „wolą mieszkać w autentycznej wsi, niż w wiejskiej infrastrukturze umownie nazywanej miastem”. Takie i podobne problemy są przyczyną coraz częstszego wyprowadzania się z Kielc jego rdzennych mieszkańców, którzy nie chcą już karmić się nadzieją, że kiedyś jakieś władze sobie o nich przypomną.

Miasto to przestrzeń i ludzie. O ile ta pierwsza, dla uzyskania oczekiwanego obrazu wymaga wielu nakładów finansowych, o tyle ludzie mogą stanowić taki kapitał, niejako bez kosztów. Jacy ludzie mieszkają w Kielcach? Z pewnością, tak jak wszędzie, żyją w tym Mieście różni ludzie i lepsi i gorsi. Uczestnicy naszego badania, po wielokroć podkreślali walory Kielczan, ukazywali przykłady wielu ciekawych ludzi, aktywnych i zaangażowanych w sprawy tego Miasta.

³ Problemy komunikacji poruszane będą szerzej w rozdziale VIII.

Z wypowiedzi tych płynęły jednak również inne wnioski. Badani dostrzegali, bowiem, iż we wszystkich ważnych gremiach, gdzie rozważa się ważne dla Miasta i mieszkańców kwestie, pojawiają się ci sami ludzie, którzy są „ekspertami od wszystkiego”, natomiast wszelkie nowe inicjatywy i formy aktywności osób spoza tego kręgu nie są w stanie przebić się do gremiów decydenckich. W opinii przedstawicieli nauki i mediów, taka sytuacja prowadzi do tego, że ci ludzie nie są już w stanie wnieść nic nowego do jakichkolwiek rozwiązań.

-
- Mieszkańcy Kielc dostrzegają fakt, że Miasto zdecydowanie negatywnie odstaje od innych miast w Polsce w sposobie zagospodarowania przestrzeni urbanistycznej.
 - Niezwykle duże zaniedbania w podstawowej infrastrukturze (ulice, kanalizacja) w niewielkiej odległości od centrum.
 - uczestniczenie tych samych osób we wszystkich ważnych miejscach i gremiach w Mieście.
 - Duże trudności z przebicciem się nowych koncepcji i pomysłów.
-

2.2 Kielce jutra - oczekiwany obraz Miasta

Jakiego Miasta chcą Kielczanie dla siebie i przyszłych pokoleń? Jak wyobrażają sobie Kielce za 15 – 20 lat, kiedy utrwalą się skutki transformacji gospodarczej i ustrojowej? Dla pobudzenia dyskusji przedkładaliśmy uczestnikom dwie wizje: metropolia czy urocza, duża wioska. Rozmowa na ten temat we wszystkich grupach wyglądała podobnie. Najpierw pojawiały się dwie przeciwstawne opinie, żeby w miarę wymiany argumentów i wskutek włączania się do rozmowy innych uczestników, dojść do wniosku, iż dla zwolenników metropolii, Kielce w żadnym wypadku nie mają przypominać ani Warszawy, ani innych podobnych aglomeracji, nie powinny też znacząco zwiększać liczby mieszkańców. Z kolei zwolennicy dużej i uroczej wioski, wymieniali kolejne zdobycze cywilizacji i potrzeby kulturalne, które żadną miarą nie mogłyby być określone jako wiejskie. Jedynie wśród młodzieży, (ale również z rzadka), pojawiały się większe tęsknotyza wielkim Miastem i to raczej z powodu przekonania, że daje ono większe możliwości zatrudnienia oraz większą swobodę w korzystaniu z przestrzeni. Wizje badanych utworzyły obraz stanu pośredniego pomiędzy dwoma ekstremami: dwustutysięczne Miasto o przyjaznym,

uporządkowanym centrum, stabilnym poziomie przemysłu i usług, jednak wykorzystujące swoje walory naturalne dla stworzenia bazy turystyczno-wypoczynkowej i oferty kulturalnej dla całego regionu (Góry Świętokrzyskie). Aby osiągnąć ten cel, uczestnicy dyskusji opowiadali się za pozostawieniem w centrum Miasta architektonicznego status quo, bez zacieśniania jego zabudowy, bez wprowadzania coraz to nowych obiektów, niedostosowanych do istniejącego stylu. Nic nie pomogą zabiegi i próby mające na celu przytłumienie prowincjonalności Kielc. Nie zbudujemy tu drugiej Warszawy, ani Krakowa, ale też nie byłoby dobrze, gdybyśmy sprowadzili to Miasto do stanu, jaki przedstawiają sobą np. Radom czy Piotrków Trybunalski.

Uczestniczący w badaniach znawcy historii tego Miasta, co rusz przywoływali różne okresy w historii i różne przypadkowe decyzje, które zmieniały kierunek rozwoju Kielc⁴. Fakt, że udało się utrzymać w Kielcach siedzibę województwa stanowi ważny czynnik rozwoju Miasta, jednak nie można na tym opierać całej koncepcji rozwoju. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę, iż wcześniej czy później, ktoś wróci do koncepcji podziału Polski na 6 regionów i wówczas Kielce, żadną miarą nie będą w stanie pretendować do roli stolicy takiego regionu. Ważne jest, aby do tego czasu odnalazły właściwą dla siebie drogę rozwoju, niezależną od funkcji administracyjnych. Naturalnie, nie sposób w obecnych warunkach postawić na jeden czynnik rozwoju. W kieleckich warunkach może ich być kilka.

-
- Kielce nie powinny się bardziej rozrastać przestrzennie, tylko konsekwentnie poprawiać jakość życia mieszkańców.
 - Kielce – małą metropolią dla sąsiedniego regionu.
 - Należy przygotować stabilne plany rozwoju Miasta na wypadek kolejnych zmian administracyjnych, w wyniku, których Kielce mogą utracić status Miasta wojewódzkiego.
 - Dywersyfikacja czynników rozwoju Miasta.
-

2.2.1 Główne czynniki rozwoju

Nie będziemy już potęgą przemysłową, bo ten czas minął już zarówno dla przemysłu ciężkiego, jak i dla podkieleckiego „białego zagłębia”. Wszystkie większe zakłady w Kielcach

⁴ Przywoływano fakt, iż w przeszłości Kielce należały do powiatu chęcińskiego, województwa sandomierskiego. Zaś siedziba biskupów krakowskich miała zostać zbudowana w Bodzentynie.

przekształciły się, żaden nie uległ likwidacji, co oznacza, że ich obecny status opiera się na mocnych podstawach rynkowych. Nie oznacza to jednak, że władze Miasta powinny pozostawić tę sferę samej sobie, zakładając, że nie jest ich rolą pobudzanie rozwoju przemysłu. Formalnie tak jest, jednak finanse gminy zależą od tego, czy na jej terenie sytuowane są inwestycje produkcyjne bądź usługowe. Aktywność gminy w stwarzaniu warunków, ułatwianiu działalności i motywowaniu inwestorów do angażowania się na terenie gminy, traktowali mieszkańcy uczestniczący w badaniu, jako niezbywalny obowiązek.

Wszystkie grupy dyskusyjne zdawały sobie sprawę z tego, że Kielce nie mogą raczej liczyć na wielkiego inwestora o międzynarodowym potencjale, gdyż w planach, które zapadły na poziomie całego kraju, nasze Miasto zostało umieszczone na pustyni komunikacyjnej. Nic nie wskazuje również na to, aby zastąpienie transportu drogowego przez transport lotniczy mogło w przewidywalnym czasie stanowić dla regionu kieleckiego możliwy substytut.

Co zatem, zdaniem badanych Kielczan, może być motorem rozwoju tego Miasta, rozwoju zrównoważonego, niezaburzającego jego walorów naturalnych? Zdaniem badanych, nie można się współcześnie opierać na jednym czynniku, gdyż zmiany cywilizacyjne i procesy gospodarcze stawiają organizmom urbanistycznym wszelkiego typu (miasto – wieś) coraz to nowe wymagania, wymuszając na władzach coraz większą mobilność w dostosowywaniu przestrzeni i oferowanych usług do zmieniającej się rzeczywistości.

Czynniki rozwoju Kielc dostrzegane przez badanych można podzielić na dwie grupy:

1. Niewykorzystane bądź źle wykorzystane czynniki rozwoju Miasta i pomyślności mieszkańców, które już są.
2. Czynniki rozwojowe, które trzeba uruchomić

Istniejące czynniki rozwoju	Czynniki, które należy uruchomić
centrum handlowe dla regionu	centrum turystyczne dla regionu
centrum wystawiennicze	centrum wypoczynku weekendowego dla pobliskich aglomeracji (Warszawy, Radomia, Łodzi)
centrum konferencyjne	Kielce – centrum usług medycznych
centrum kulturalne w skali regionu	ośrodek opiekuńczo-wypoczynkowy dla ludzi starszych
ośrodek akademicki	centrum usług hospicyjnych

Uczestnicy poszczególnych zespołów dyskusyjnych wskazali na kilka czynników, które Miasto posiada, a które nie są właściwie wykorzystywane.

Najbardziej oczywistym spośród nich jest potencjał handlowy Miasta, który zasadniczo nie wymaga interwencji władz Miasta w samej swojej istocie, lecz w stworzeniu właściwej oprawy. Naturalnym miejscem dla rozwoju handlu jest centrum Miasta. Z zasobów tych korzystają zarówno mieszkańcy, jak też przyjezdni. Czynnikiem przyciągającym klientów do „city” jest nie tylko bogata oferta handlowa, usługowa, gastronomiczna czy bankowa, ale najbliższe otoczenie, które powinno przyciągać pomysłowością i estetyką. Wszyscy bez wyjątku uczestnicy badania, pozytywnie oceniają zmiany w wyglądzie fragmentu ul. Sienkiewicza, Bodzentyńskiej i Wesolej. Jednak na ich tle, sąsiednie ulice Śródmieścia przedstawiają się niezwykle ubogo, co powstrzymuje właścicieli kamienic i sklepów przed inwestycjami w estetykę infrastruktury handlowej. Badani nie byli w stanie zrozumieć, ani pogodzić się z tym, że w obliczu niezliczonej ilości firm budowlanych na kieleckim rynku oraz możliwości finansowych budżetu Miasta, nie dokończono w bieżącym roku remontu ul. Sienkiewicza. Bazując na doświadczeniu wynikającym z obserwacji rozwiązań, jakie pod tym względem występują w innych miastach europejskich, badani sugerowali, aby władze Kielc wszelkimi sposobami stymulowały zagospodarowywanie dla potrzeb handlowych i gastronomicznych, podwojek i zaułków w centrum. Nie powinniśmy się zadowalać tym, że fronty kamienic są pięknie odnowione i przeważnie zajęte pod handel, a jak brakuje miejsca w istniejących budynkach, Miasto wydaje pozwolenia na „plomby”, które rzadko pasują stylem do istniejącej architektury. Zdaniem badanych, nie powinno się wydawać zgody na tego typu budowlę w Śródmieściu, to wymusi na inwestorach zagospodarowanie zapleczy śródmiejskich kamienic, które przedstawiają przeważnie pożałowania godny stan.

Na drugim miejscu, wśród najczęściej wymienianych motorów rozwoju Kielc wymieniane było Centrum Targowe Kielce i jego ostatnie sukcesy, które plasują nasze Miasto na drugim miejscu w kraju (po Poznaniu) w sferze działalności wystawienniczej. W przekonaniu wszystkich badanych, Miasto, jako główny udziałowiec Targów Kielce, powinno zrobić wszystko, aby wzmocnić tę firmę i za wszelką cenę, natychmiast, zabrać się za inwestycje poprawiające infrastrukturę okołotargową. Powszechnie wiadomo, iż rozwój działalności wystawienniczej napotyka na coraz większą barierę braku bazy hotelarsko-gastronomicznej. Nie jest rolą Miasta budowa hoteli, jednakże zapowiadane inwestycje prywatne w tym obszarze powinny być wspierane przez Miasto przynajmniej od strony biurokratyczno-organizacyjnej, tzn. o ile władze miejskie nie mogą wspomagać inwestorów, to niech im przynajmniej nie przeszkadzają. Jeden

z uczestników grupy dyskusyjnej przedsiębiorców stwierdził, iż nie zauważa postawy otwartości wśród urzędników i służb miejskich odpowiedzialnych za obsługę inwestycji.

Piękne położenie Kielc oraz niezliczone walory krajobrazowe dostępne w centrum i jego bliskich okolicach sprawiają, iż do przymiotnika „wystawiennicze” można by dodać określenie „Miasto konferencyjne” czy „szkoleniowe”. Właściwie takim centrum Kielce do niedawna były, kiedy to pracujące pełną parą Centrum Biznesu Exbudu nie było w stanie obsłużyć chętnych do organizowania różnych prestiżowych imprez. Niestety, wraz ze zmianami własnościowymi nastąpił gwałtowny spadek tej koniunktury i z dnia na dzień Kielce tracą kapitał budowany przez wiele lat. Grupa fokusowa mieszkańców między 35 a 50 rokiem życia wygenerowała pomysł połączenia potencjału Targów Kielce i Centrum Biznesu Skanska. Pomysł ten był konsultowany jeszcze w dwóch grupach, które spotykały się w następnej kolejności i wywołał podobne zainteresowanie oraz przejawy ostrożnej akceptacji. Zdaniem pomysłodawców, Miasto, jako główny udziałowiec Targów Kielce, powinno kupić Centrum Biznesu, wcielić je do TK, podwyższając tym samym swoje udziały i siłę przetargową wobec innych udziałowców. Zaś Targi Kielce, po uzupełnieniu swoich możliwości w zakresie zarządzania tym obiektem, powinny włączyć go do komplementarnego wykorzystania w połączeniu z działalnością wystawienniczą. Wydaje się, iż po zakończeniu remontu węzła Skrzele oraz uporządkowaniu infrastruktury komunikacyjnej wokół Targów, nastąpić powinno logistyczne zbliżenie obydwu obiektów.

Kielce w sposób naturalny pretendują do pełnienia funkcji stolicy kulturalnej w stosunku do regionu. Trudno jednak powiedzieć, że ta funkcja jest przez Miasto realizowana. Większość spośród grup dyskusyjnych (poza grupą artystów i grupą „nauka i media”) stanowczo stwierdziła, iż Kielce są pustynią kulturalną, a posiadany potencjał w tym względzie (KCK i inne budynki) wykorzystywany jest w nikłym stopniu. Jednak nie zyskał akceptacji w żadnej z grup, pomysł wyprodukowania z funduszy Miasta, komercyjnego przedsięwzięcia kulturalnego (spektaklu, opery, musicalu itp.), która przyciągałaby turystów i aktywizowała samych mieszkańców. Miasto – zdaniem badanych – nie powinno się angażować w tego typu działalność. Jego rolą jest budowa infrastruktury dla rozwoju kultury, ułatwianie jej rozwoju, stymulowanie inicjatyw lokalnych, wspomaganie lokalnych artystów. W opinii badanych, rola mecenasa kultury lokalnej i funkcja nadzoru nad instytucjami kulturalnymi, finansowanymi przez z budżetu Miasta, jest realizowania w stopniu wysoce ograniczonym, żeby nie powiedzieć niedostatecznym⁵.

⁵ Do sprawy tej zamierzam wrócić w rozdziale poświęconym kulturze (IV).

Kielce są potencjalnie Miastem akademickim. Na terenie Miasta funkcjonuje 15 uczelni wyższych, w których studiuje około 50 tysięcy studentów. Głośne w ostatnim czasie starania o przekształcenie Akademii Świętokrzyskiej w uniwersytet z pewnością przyniosłyby wiele korzyści Miastu i mieszkańcom, chociaż na obecnym etapie sam pomysł budzi wiele kontrowersji. Sprawa ma już swoją wieloletnią historię, która przez lata sprowadzała się do prób połączenia Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Świętokrzyskiej i wspólnego wystąpienia o przekształcenia w autonomiczną uczelnię (uniwersytet). Wielokrotnie powtarzane pozytywne deklaracje oficjeli okazały się kontrefektywne, gdyż – jak stwierdził jeden z uczestników z grupy „nauka-media” – „z dwóch rowerów nie będzie samochodu”. Ostatecznie sama Akademia Świętokrzyska podejmuje starania o przekształcenie w uniwersytet. W sytuacji, gdyby ambicje największej kieleckiej uczelni nie zostały na razie zrealizowane, stan szkolnictwa wyższego w Kielcach nie ulegnie zmianie. Olbrzymi potencjał młodych ludzi skupiony w Mieście jest zupełnie niedostrzegalny. Nie istnieje zupełnie zjawisko kultury studenckiej, która za kilka lat, w obliczu zmniejszania się liczebności poszczególnych roczników, mogłaby być ważnym czynnikiem przyciągającym młodzież do Kielc.

Drugą grupę czynników, na których może opierać się rozwój Miasta należy dopiero stworzyć. W każdej grupie focusowej pojawiał się motyw Kielc jako centrum turystycznego dla regionu Gór Świętokrzyskich. Wydaje się, że tak naturalna rola Kielc, powtarzana nieomal jak mantra, nigdy nie wyszła poza fazę projektów. Podczas dyskusji w jednej z grup, pojawił się ciekawy pomysł, aby Kielce zainicjowały swoje Porozumienie Gmin Świętokrzyskich, które zjednoczyłyby swoje działania w zakresie tworzenia infrastruktury turystycznej o charakterze komplementarnym i kooperacyjnym oraz, aby wspólnie zainwestowały w zmasowaną promocję turystyczną całego regionu Gór Świętokrzyskich. Pojawił się pomysł promocji „najstarszych gór dla starszych ludzi”, ale też przyjaznych gór do bezpiecznych wędrówek dla najmłodszych – „najniższe góry dla najniższych ludzi”. Dobre hasła i perfekcyjna organizacja oraz połączenie interesów kilku społeczności lokalnych, może spowodować odrodzenie turystycznej świetności naszego regionu i oczywiście jego stolicy. Same Kielce posiadają na swoim terenie wiele niezwykłych atrakcji turystycznych (np. geologicznych czy architektonicznych), które odpowiednio zagospodarowane, są w stanie zainteresować wielu ludzi z Polski i Europy.

Od kilku lat obserwuje się w Kielcach systematyczny rozwój infrastruktury dla sportów zimowych. Znaczący twierdzą, że kieleckie stoki są niezwykle przyjazne dla zwolenników sportów narciarskich i snowboardowych. Niestety świadomość tego, że Kielce stwarzają takie możliwości nie jest powszechna nawet wśród mieszkańców Miasta. Uczestnicy badania we wszystkich grupach byli zgodni, co do tego, że „należy założyć filtr” na wszystkich turystów jadących z

północy Polski w polskie bądź inne góry. Rozpropagować należy możliwości turystyki weekendowej: zimą narciarstwo zjazdowe i biegowe, latem zaś, bezpieczne wędrówki górskie. Aby jednak ziścił się sen o „Kielcach jako zimowej stolicy Polski centralnej”, wpieryw należy zezwolić prywatnym przedsiębiorcom na rozwój infrastruktury sportowej i wypoczynkowej w możliwym do zaakceptowania standardzie. Przy omawianiu tej kwestii nikt nie próbował zakładać, że Kielce, nawet z dziesięcioma stokami, zagrożą pozycji Zakopanego i nie o to chodzi. Chodzi o to, że nie wszyscy mogą pojechać do Zakopanego, za to należy spróbować podjąć działania, aby nie wszyscy chcieli tam jechać, uzasadniając to faktem, że w Kielcach jest taniej, bezpieczniej, a przede wszystkim do Kielc jest bliżej.

Kolejnym czynnikiem rozwoju Miasta może być – zdaniem badanych – infrastruktura medyczna, która będzie potraktowana jako regionalny, a może ogólnopolski ośrodek leczenia chorób onkologicznych i chorób kardiologicznych. Infrastruktura dla obsługi już istnieje. Nikt jednak nie traktuje Centrum Onkologii czy Centrum Kardiologii jako przedsiębiorstw usług zdrowotnych, które należy potraktować jak każdą inną usługę, którą sprzedaje się z zyskiem. Z pewnością tego typu plany nie są możliwe do prostej realizacji przy obecnej mizerii środków w służbie zdrowia i przy istniejącym stanie kadrowym tych instytucji. Dodatkowo, w okolicach Centrum Onkologii i Centrum Kardiologii powinien powstać niewielki hotel dla rodzin osób hospitalizowanych.

Z tym rejonem Miasta związane są następne propozycje mogące stanowić koło zamachowe w rozwoju. Posiadane przez Miasto renomowane ośrodki usług medycznych są dobrym sąsiedztwem dla potencjalnych domów opieki dla ludzi starszych i samotnych. Takie ośrodki cieszyłyby się w najbliższej przyszłości niezwykle powodzeniem, a – zdaniem badanych – Kielce są idealnym miejscem dla ludzi starszych o nadszarpniętym zdrowiu. Idąc jeszcze dalej, badani poddali propozycję tworzenia w tym miejscu dużych ośrodków opieki paliatywnej. Dla wszystkich trzech pomysłów istnieje w Kielcach stosowna baza kadrowa w postaci absolwentów Instytutu Kształcenia Medycznego Akademii Świętokrzyskiej oraz podobnych specjalności na innych uczelniach. W tych okolicznościach, absolwenci nie musieliby szukać pracy za granicą, bo takie ośrodki miałyby niezwykle duże zapotrzebowanie na takich specjalistów. Dodatkowym atutem w tym kontekście jest rozwinięte w Kielcach Centrum Wolontariatu, przy Świętokrzyskim Centrum Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, skupiające

setki młodych ludzi, zaangażowanych w działalność społeczną na rzecz ludzi starszych i nieuleczalnie chorych.

-
- Wzmocnić aktywność Miasta w zakresie pozyskiwania inwestycji zewnętrznych.
 - Wspomagać i ułatwiać działania przedsiębiorców inwestujących na terenie Miasta.
 - Zwiększyć mobilność władz Miasta w zakresie poszukiwania różnych, równoległe funkcjonujących czynników rozwoju (specyfikacja w tabelce powyżej).
 - Skoncentrować się i zintensyfikować działania na rzecz poprawy estetyki ścisłego centrum Miasta.
 - Nie zezwalać na psucie w miarę jednolitego obrazu architektonicznego centrum poprzez nowe inwestycje budowlane.
 - Centrum Wystawienniczo-Szkoleniowe z połączenia Targów Kielce z Centrum Biznesu Skanska.
 - Porozumienie Gmin Świętokrzyskich dla rozwoju turystyki w Kielcach i regionie.
 - Kielce filtrem tworzącym ofertę dla turystów z północy i centrum Polski.
 - Centrum usług zdrowotnych na bazie Centrum Onkologii i Centrum Kardiologii.
 - Ogólnopolskie centrum opieki paliatywnej.
-

2.2.2 Centrum czy peryferia

Problem inwestycji w infrastrukturę miejską w kontekście pytania o priorytety postawionego w postaci dysjunkcji: „centrum czy peryferia”, stawał się w grupach dyskusyjnych żywą ilustracją problemu „krótkiej koldry”. Sprawa budziła niezwykle emocjonalne reakcje tuż po postawieniu problemu,. Postawy, jakie w tej kwestii wyrażali uczestnicy w pierwszych swoich wypowiedziach podyktowane były czysto subiektywnymi motywami. Należałoby z nich wyprowadzić wniosek: Miasto powinno inwestować wszędzie i natychmiast. Dopiero wówczas, gdy moderatorzy stawiali uczestnikom grup zadanie zhierarchizowania wagi poszczególnych zadań ze względów finansowych oraz oddawali niejako w ich ręce decyzje: co i w jakiej kolejności – uczestnicy zaczynali patrzeć na problem z właściwej perspektywy. Najłatwiej proces transformacji przechodzili uczestnicy z najniższych i średnich kategorii wiekowych oraz przedsiębiorcy. Obie kategorie, z różnych względów, musiały się pozbyć, bądź w ogóle nie nabyły, roszczeniowego stosunku do rzeczywistości. Najtrudniej przychodziło ustalić priorytety członkom najstarszej grupy wiekowej, dla której wszystkie sprawy były równie ważne. Jednakże w dziewięciu grupach, po krótkiej dyskusji, uczestnicy byli w stanie wypracować i uzasadnić właściwy, według siebie,

sposób postępowania. Powszechnie uznawano, iż rewitalizacja centrum Miasta tzw. city, jest pierwszym zadaniem i należy je realizować z wielką determinacją, wykorzystując na ten cel wszelkie możliwe środki (zwłaszcza finansowanie zewnętrzne z Funduszy Strukturalnych). Uzasadniano to faktem, iż najpierw należy realizować te inwestycje, które zaspokajają potrzeby wszystkich mieszkańców i potrzeby „wyższego rzędu”, a w drugiej kolejności te, które dotyczą poszczególnych grup. Ponadto władze Miasta powinny inwestować w większym stopniu w to, co jest stricte miejskie, ponieważ znaczna część osiedli jest w posiadaniu poszczególnych spółdzielni, bądź grup właścicielskich. Podniesienie standardu serca Miasta będzie stanowić czynnik prorozwojowy dla całej społeczności, przede wszystkim zaś, będzie doskonałą wizytówką Miasta dla przyjeżdżających z zewnątrz.

Nie oznacza to jednak, że władze mają z tego powodu zapomnieć o osiedlach usytuowanych poza centrum. Należy zastosować pewną harmonię między tymi dwoma opozycyjnymi celami, kładąc nacisk na centrum, nie zapominając zupełnie o osiedlach. Zdaniem badanych, pieniądze w budżecie przeznaczone corocznie na inwestycje, powinny zostać podzielone nie tylko zadaniowo, ale też według pewnej proporcji: centrum i reszta Miasta. Trudno orzec, jakie powinny być właściwe proporcje (padały propozycje 60/40), jednak nie powinno się dokonywać przenoszenia środków z jednej grupy do drugiej, a zwłaszcza nie przekazywać pod koniec roku niewykorzystanych funduszy inwestycyjnych na niewyczerpane potrzeby oświaty czy służby zdrowia. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności, uczestnicy badania zastanawiali się nad najważniejszymi potrzebami osiedli pozaśródmiejskich. Wnioski, do jakich dochodzili w tym względzie dadzą się sprowadzić do następujących wskazówek dla władz:

- Priorytetową sprawą na osiedlach są nieutwardzone ulice, brak wodociągów i kanalizacji. Te sprawy powinno Miasto sukcesywnie i stopniowo realizować, gdyż to rozprzestrzenia materię infrastruktury miejskiej.
- W osiedlach budownictwa zbiorowego oczekiwania inwestycyjne są zgoła inne. Tam zazwyczaj nie brakuje dróg dojazdowych, częściej parkingów. Za to, niestety, coraz więcej spośród tych wielkich skupisk urbanistyczno-społecznych ulega procesowi peryferyzacji i zamierania. Mieszkające w nich masy ludzkie, zwykle nie są w stanie zaspokoić w ich obrębie swoich podstawowych potrzeb, toteż każdorazowo przemieszczają się do centrum, stwarzając tym samym kolejne problemy, m. in. komunikacyjne. W mało którym osiedlu istnieje małe centrum handlowo-gastronomiczne, w żadnym nieomal nie ma podstawowej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej dla dzieci i młodzieży. Z osiedli zniknęły ławki, nie ma małych boisk i koszy do gry, a istniejąca infrastruktura szkolna jest dla większości chętnych

niedostępna. Rolą władz Miasta jest stymulowanie procesów, które prowadziłyby do dywersyfikacji możliwości zaspokajania podstawowych i minimalistycznie rozumianych, potrzeb w zakresie odpoczynku i rekreacji. Wiele do życzenia pozostawia również estetyka tych skupisk. W większości przypadków nie należy ona do kompetencji Miasta, jednakże badani wyrażali przekonanie, iż władze są w stanie – o ile tylko zechcą - znaleźć instrumenty stymulujące inne instytucje do działania na rzecz poprawy estetyki blokowisk.

Proces rozrastania się centrum handlowo-usługowego poza obręb Śródmieścia będzie postępował. Rolą władz Miasta jest, aby ten proces wzmacniać poprzez planowe i sukcesywne tworzenie warunków infrastrukturalnych dla aktywności przedsiębiorców w tym względzie. Uczestnicy dyskusji podnosili często problem braku aktualnego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta, co stanowi barierę dla wielu inwestycji.

-
- Równomierny rozwój Miasta (konsekwentny podział środków) ze szczególnym naciskiem na poprawę wyglądu centrum i wyrównaniem zapóźnień cywilizacyjnych osiedli.
 - Małe centra handlowo-gastronomiczne na osiedlach.
 - Stymulowanie poprawy estetyki blokowisk miejskich.
-

2.3 Podział na dzielnice

Dysproporcje w podziale środków między centrum i peryferia powodują poczucie krzywdy u wielu mieszkańców osiedli peryferyjnych. Zwiększenie wpływu mieszkańców osiedli na podział środków finansowych w budżecie Miasta może się dokonać w dwojaki sposób: poprzez wprowadzenie okręgów jednomandatowych, wiążących radnych z poszczególnymi obszarami społecznymi Miasta, albo poprzez wprowadzenie jednostek pomocniczych gminy. Pierwsza możliwość nie zależy od decyzji lokalnych. Druga natomiast, stworzenie jednostek pomocniczych, leży w kompetencji Rady Miasta. Pytanie o sens takiego rozwiązania spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem wszystkich uczestników badania. Podnoszono głównie argument kosztów biurokracji, która rozmnoży się na osiedlach oraz obawy o to, że powstaną urzędy dzielnicowe, które i tak niczego dla osiedli nie załatwią. Padały też argumenty, że Kielce są zbyt małym Miastem, aby dzielić je na jeszcze mniejsze części i szatkować budżet.

-
- Kielc nie należy dzielić na dzielnice.
-

2.4 Promocja Miasta w Polsce i świecie

Kielce są Miastem o niezwykłych i unikalnych walorach przyrodniczych. Być może, z czasem będzie można powiedzieć, iż są również uroczo zagospodarowanym, przyjaznym Miastem. Oprócz walorów służących samym mieszkańcom, uroki Miasta mogą być ważnym czynnikiem przyciągającym gości z Polski i zagranicy. Żeby jednak do Miasta mogli przyjechać nowi ludzie, ci, którzy go do tej pory nie znali, muszą wpiery wiedzieć o tym, że jest tutaj coś interesującego czy oryginalnego. Uczestnicy grup dyskusyjnych, po wielokroć dawali do zrozumienia, iż polityka informacyjna i promocyjna jest w Kielcach zupełnie zaniedbana. Politycy różnych opcji politycznych wskazywali na słabości polityki promocyjnej prowadzonej w Urzędzie Miasta w trakcie poprzedniej kadencji, jednak wszyscy z wielkim oburzeniem oceniali fakt, że obecnie w urzędzie nie istnieje dział promocji, za to niezwykle krytycznie oceniany był referat ds. promocji Miasta. Zarzucano np., że promocją zajmują się ludzie z urzędniczym nastawieniem, posiadający niezwykle ubogi budżet oraz zupełny brak koncepcji na to, jak powinna taka promocja wyglądać.

Osoby podróżujące często po kraju stwierdzają, że „Kielce nie istnieją” w Polsce, ani tym bardziej zagranicą. Nie były odkrywcze stwierdzenia mówiące o konieczności prowadzenia promocji w rzeczywistości konkurencji dóbr, wśród których wizerunek Miasta zajmuje ważne miejsce. Kwestia ta nie może być dziełem przypadku, albo sprowadzać się do smutnych ulotek rozdawanych przy okazji wystaw targowych. Wszelkie drogi i media, poprzez które buduje się świadomość ludzi wokół jakiegoś miejsca powinny być systemowo wykorzystane. Jeden z uczestników focusa powiedział, że od lat czyta pismo samorządowe „Wspólnota” i nie może się doczekać publikacji na temat Kielc, bądź jakiegokolwiek wypowiedzi przedstawiciela władz Miasta, choć – jak twierdzi – takie publikacje mają nawet niewielkie gminy.

Krytyczne uwagi pojawiały się również pod adresem strony internetowej Urzędu Miasta. Wprawdzie trudno było od krytykujących wydobyć uzasadnienie tej opinii, gdyż uzasadniali swój pogląd tylko tym, że Zielona Góra ma lepszą stronę niż Kielce. Może należy porównać te strony, aby sprawdzić, w czym kielecka strona odstaje od przywołanego ideału.

W czasie dyskusji w jednej z grup pojawiła się propozycja promocji Kielc poprzez odbywanie Dni Kielc na terenie innych miast. Propozycja wydaje się interesująca, należałoby ją dobrze przemyśleć i opracować koncepcję.

Zasadniczym problemem, który podnoszono przy okazji rozmów o promocji Miasta, był nierozwiązany dotychczas brak telewizji lokalnej z prawdziwego zdarzenia oraz niezwykle niski poziom programów realizowanych w ułomnej formule ośrodka telewizyjnego, co sprawia, że Kielce mają możliwość zaistnienia w ogólnopolskich (albo regionalnych) mediach wyłącznie w kontekście afery starachowickiej albo afery korupcyjnej lekarzy czy prokuratorów. Uczestnicy nie byli sobie w stanie przypomnieć żadnej sytuacji medialnej, gdzie Miasto występowałoby w pozytywnym kontekście.

Należałoby się zastanowić nad systemową budową pozytywnego wizerunku Kielc, wizerunku traktowanego jak towar, który bez marketingu i promocji na zatłoczonym rynku ofert jest w stanie się przebić wyłącznie poprzez właściwie zaplanowany marketing.

Ważnym elementem takich działań marketingowych, powinny być – w opinii badanych – działania na rzecz przebudowy obrazu Miasta w świadomości samych mieszkańców. Niestety, wszyscy musieli zgodzić się z tym, że mieszkańcy Kielc źle myślą i źle mówią o swoim Mieście. Określenia typu „Kielcówek”, „województwa wieś”, są na porządku dziennym. Być może nie mamy zbyt wielu powodów do zachwytów nad stanem różnych spraw w Mieście, ale nie jest też tak, żeby nie można było znaleźć nic, czym można byłoby się pochwalić w Polsce, a nawet poza granicami. Oczywiście nie da się zmienić tego stanu rzeczy „na rozkaz”, jednak przy odpowiednim zaangażowaniu mediów, należy próbować coś robić w kierunku zmiany tej sytuacji.

Nie umiemy również przerobić dla własnej korzyści niekorzystnych stereotypów, które są powszechnie powtarzane w całym kraju. Zabawny problem „kieleckich scyzoryków”, jak nazywa się powszechnie męską część mieszkańców Miasta z racji faktu, że kiedyś była w Mieście fabryka scyzoryków. Jeden z uczestników dyskusji stwierdził, iż w Mieście nie można kupić scyzoryka, a jeśli już, to są to scyzoryki sprowadzane ze Szwajcarii. A przecież to część wizerunku, mimo że niezbyt przyjaznego, ale jakże czytelnego dla wszystkich Polaków. Nieco trudniej będzie przekonać Polaków, że na dworcu w Kielcach już nie wieje, ale zawsze można

próbować. Jeśli się nie przekona, to przynajmniej rozśmieszy, a to jest lepszy efekt niż zupełny brak zainteresowania.

-
- Stworzyć profesjonalny ośrodek promocji Miasta w strukturach samorządowych.
 - Stworzyć system informacji o Mieście i opracować wskazania dla polityki informacyjnej o sprawach Miasta.
 - Wykorzystać nowoczesne media (Internet) do propagowania walorów Kielc w świecie.
 - Dni Kielc na terenie innych Miast.
 - Organizować dostęp problematyki kieleckiej w pozytywnym kontekście do mediów ogólnopolskich.
 - Sprzedawać wizerunek Miasta traktowany jak towar.
 - Przebudować zły obraz Kielc w świadomości mieszkańców Miasta.
 - Wykorzystać w promocji, czytelne w świadomości Polaków, stereotypy kieleckie.
-

Rozdział III

Przedsiębiorczość w Kielcach – rola samorządu

We wszystkich zapowiedziach kandydatów na stanowiska polityczne na lokalnym rynku politycznym porusza się problem przyciągania do Miasta inwestorów, których obecność pozwoli rozwiązać szereg problemów ekonomicznych i społecznych. Tymczasem, właściwie nikomu nie udało się osiągnąć sukcesu w tym względzie, poprzez przyciągnięcie naprawdę znaczącego inwestora, firmy o znaczeniu globalnym. Uczestnicy badań z „rozmazaniem” mówili o takiej firmie, która nakręciłaby koniunkturę produkcyjno-usługową, wchłonęła absolwentów kieleckich szkół i uczelni, a w mieszkańców Miasta tchnęłaby nieco optymizmu na przyszłość. Jednak już w następnym zdaniu uczestnicy powątpiewali w to, czy w obecnych warunkach taki inwestor mógłby rzeczywiście znaleźć w Kielcach przyjazne miejsce dla swojej działalności. Uczestnicy fokusów, pytani o to jak – w kontekście tych oczekiwań – postrzegają rolę samorządu gminnego, nie wyrażali ochoty zwolnienia władz samorządowych z obowiązku aktywnego działania na rzecz pozyskiwania inwestorów zewnętrznych i wspierania tych, którzy już istnieją.

Dzielnica przemysłowa

Zasadniczą barierą dostrzeganą przez rozmówców, jest brak w Mieście (lub jego najbliższych okolicach) terenów przygotowanych pod jakiegokolwiek, nawet małe, inwestycje. Właściwie wszyscy byli przekonani do pomysłu zakupu przez Miasto większej ilości taniej ziemi rolnej, którą następnie powinno się przekształcić w Planie Zagospodarowania Przestrzennego w tereny pod inwestycje. Wśród propozycji usytuowania dzielnicy przemysłowej w przestrzeni miejskiej, najczęściej pojawiała się okolica Targów Kielce albo terenów przy trasie wylotowej w kierunku Tarnowa, powyżej ul. Pośłowickiej.

Za pierwszym pomysłem przemawia argument, iż organizując od podstaw infrastrukturę dla dzielnicy przemysłowej, w sposób naturalny została by uporządkowana, niezwykle zaniedbana, okolica salonu wystawienniczego targów.

Z kolei pomysł usytuowania terenów inwestycyjnych na południu Miasta uzasadniano tym, że wzdłuż tej drogi pojawiło się już wiele przedsiębiorstw i rozbudowa dzielnicy przemysłowej w tym właśnie miejscu, nie burzyłaby jego obecnego charakteru. Wydaje się, iż oba pomysły mają porównywalne zalety, chociaż usytuowanie od strony drogi wylotowej w kierunku Łodzi wydaje się bardziej korzystne, z racji niewielkiej odległości od obwodnicy Miasta.

Powody, dla których Miasto powinno zainwestować w uzbrojenie dzielnicy przemysłowej mają różnoraki charakter. Pierwszym argumentem (pojawiał się najczęściej) jest fakt, że posiadając takie tereny, Miasto może rozpocząć rzeczywiste, a nie nominalne starania o inwestorów. Takie postępowanie nie jest żadnym odkryciem, zastosowano je w wielu gminach, należących obecnie do najbardziej dynamicznych i bogatych. Przykładem jest gmina Tarnowo Podgórne, której potęga zbudowana została według takiego właśnie scenariusza. Drugi argument ma charakter ekonomiczno-społeczny. Brak takiej oferty w Kielcach skutkuje taką sytuacją, że inwestorzy, którzy z jakichkolwiek powodów chcą usytuować tu swoje przedsięwzięcie, sami szukają sobie miejsca, dogadują się z właścicielami i rozpoczynają starania o zezwolenie. W takiej sytuacji Miasto zmuszone jest rozstrzygać, niekiedy niezwykle trudne dylematy: zmiana charakteru danego fragmentu przestrzeni miejskiej, opór społeczny ze strony sąsiadów oraz późniejsze skutki w postaci kłopotów z organizacją ruchu drogowego i protestami społeczności korzystających z przestrzeni sąsiadującej z inwestycją. Przykładów takich sytuacji można by przytoczyć wiele. Nasi dyskutanci wymieniali najczęściej nieodpowiednie usytuowanie Galerii Echo (Tesco), zakłócające komunikację w jednym z najważniejszych punktów Miasta, czy też decyzję o budowie stacji benzynowej przy skrzyżowaniu ul. Manifestu Lipcowego i ul. Sandomierskiej, w bliskim sąsiedztwie szkoły i wieżowca zamieszkiwanego przez dziesiątki

rodzin. Takie sytuacje nie miałyby miejsca, gdyby z góry wiadomo było, gdzie możliwe jest planowanie takich przedsięwzięć. Trzecim argumentem jest respektowanie zasady, iżby jedne funkcje nie szkodziły innym funkcjom w Mieście. Zatem, skoro chcemy, aby samo Miasto miało charakter małej metropolii, w której rozwija się nauka, turystyka, rekreacja i kultura, to wszelkie przedsięwzięcia zakłócające tę wizję nie powinny być sytuowane w obrębie typowo miejskiej przestrzeni, ale poza nią.

Gdyby zaś, w myśl tej koncepcji, zabrakło Kielcom odpowiednich przestrzeni, zawsze można wejść w kooperację z sąsiednimi gminami, aby takie tereny przeciągać na ich terytorium⁶. Uczestnicy z grupy przedsiębiorców namawiali, aby pieniądze na budowę infrastruktury pod dzielnicę przemysłową pozyskiwać z Funduszy Strukturalnych. Ostatnim, ważnym argumentem za planowym zorganizowaniem dzielnicy dedykowanej przedsiębiorcom jest znany efekt sąsiedztwa, który zwykle skutkuje korzystną dla klienta konkurencją oraz dbałością poszczególnych przedsiębiorstw o estetykę najbliższego otoczenia przedsiębiorstwa.

-
- Miasto powinno wykupić i uzbroić tereny przeznaczone pod inwestycje.
 - Stworzyć typową dzielnicę przemysłową, tak aby jedne funkcje infrastrukturalne nie szkodziły innym rekreacyjno-turystycznym.
 - Wchodzić w kooperację z gminami ościennymi w razie większych inwestycji lub w sytuacji braku własnych terenów.
-

Zachęty dla przedsiębiorców

Co jeszcze może przyciągnąć inwestorów lub wzmocnić tych, którzy już funkcjonują na terenie Miasta? Poddawane pod dyskusję, koncepcje ulg w podatku od nieruchomości dla nowych przedsiębiorców zatrudniających jakąś liczbę ludzi, budziły niekiedy wątpliwości ze strony focusowiczów (czy nie będą nadużywane), jednak ostatecznie zyskiwały akceptację. Największe kontrowersje w grupie wiekowej 20-35 lat, wzbudził pomysł oddawania inwestorom przez Miasto uzbrojonych terenów po kosztach własnych. W grupie rozgorzała dyskusja między tymi, którzy kalkulowali, iż takie rozwiązanie, w ostatecznym rozrachunku i tak przyniesie korzyść Miastu

⁶ Szansą dla takich rozwiązań może być wcielenie w życie koncepcji likwidacji powiatów grodzkich i przywrócenie sytuacji, kiedy duże Miasto jest powiatem dla gmin ościennych. Wówczas zdecydowanie łatwiej byłoby tworzyć różnego rodzaju związki przedmiotowe między sąsiadującymi gminami.

i jego mieszkańcom oraz młodym przedsiębiorcą, który nie znajdował usprawiedliwienia dla takiego marnowania publicznych pieniędzy i nierównego traktowania „starych przedsiębiorców”, którzy sami musieli zadbać o zdobycie działek (lokali) pod swoje przedsiębiorstwa i tych nowych, którym się to ułatwi ponad miarę. Ostatecznie każdy pozostał przy swoim zdaniu. W pozostałych grupach takie kontrowersje nie miały miejsca.

Z kolei w grupach: przedsiębiorców i „artystów” pojawił się pogląd, iż władze samorządowe w Kielcach nie szanują funkcjonujących już na rynku przedsiębiorców, gdyż od lat nie istnieje nic takiego, jak polityka wobec przedsiębiorczości. Jej symptomy zaczęły się wprawdzie pojawiać w ostatnich tygodniach, w postaci propozycji premiowania firm zwiększających zatrudnienie poprzez ulgi podatkowe. Do tego czasu jednak nie obserwowano żadnych form opiekuńczości ze strony radnych wobec już istniejących przedsiębiorstw. Najgorsze jest jednak, że działo się to niejako bezmyślnie, tak jakby władze Miasta nie zauważały faktu, że rozwój przedsiębiorczości i jakość życia w Mieście to układ o charakterze symbiotycznym.

Brak polityki wobec przedsiębiorców obrazowały na przykład stawki podatku od nieruchomości, czy od środków transportu, które opiewały na najwyższe kwoty, dopuszczane przez ustawę. Mali i średni przedsiębiorcy, którzy rozpoczynali swoją działalność w sposób normalny, na własne ryzyko, pokonując kolejne bariery rzucane im pod nogi przez organy ewidencyjne (urząd gminy), czuli się niesprawiedliwie potraktowani przez lokalne władze. W porównaniu z nimi, inwestorzy zewnętrzni, którzy decyzje o otwarciu przedsięwzięcia podejmowali w obecności władz miejskich i w obecności błysków fleszy, mogli zawsze negocjować wieloletnie ulgi w podatku, uproszczenie formalności i inne fory, o których „tubyłcy” nawet nie mogli pomarzyć. Sytuacja ta rodziła poczucie krzywdy, które umacniane przez lata pojawiało się nawet w trakcie rozmów w kilku grupach dyskusyjnych. Ten ważny sygnał, który zapamiętałam poprzez wypowiedź jednego z uczestników, iż „władze Miasta powinny szanować własnych przedsiębiorców!” – powinien dotrzeć do adresatów.

-
- Przyciągać nowych inwestorów, ale też szanować tych, którzy już funkcjonują na kieleckim rynku.
-

Inkubator przedsiębiorczości

W obecnych warunkach rynkowych niezwykle trudno jest rozpocząć działalność gospodarczą. Podstawową barierę stanowią możliwości kapitałowe potencjalnych przedsiębiorców, które bez finansowania zewnętrznego w postaci kredytów, tworzą barierę nie do przezwyciężenia. Niestety, funkcjonujące na rynku banki nie podejmują ryzyka udzielania kredytów na rozpoczęcie działalności gospodarczej. W efekcie wielu ludzi z pomysłem na własną działalność, grzęźnie ze swoimi pomysłami w różnego rodzaju niemożnościach, nie mogąc uzyskać pomocy od nikogo. Samorząd gminy nie posiada w zasadzie instrumentów wspomagających rozwój nowych firm. Jednakże dla wszystkich klarowne są korzyści wynikające z faktu powstawania na terenie gminy nowych przedsiębiorstw.

Jednym z problemów poruszanych w dyskusji grup focusowych była możliwość tworzenia przez gminę funduszu pożyczkowego, bądź poręczeniowego z przeznaczeniem dla nowopowstających przedsiębiorstw. Ku zdziwieniu moderatorów, większość grup (poza najmłodszą i najstarszą) nie widzi potrzeby angażowania się Miasta w tego typu działalność. Motywy, które przytaczano argumentując takie stanowisko można sprowadzić do kilku kwestii. Przede wszystkim: nie należy mylić Urzędu Miasta z bankiem, a jego urzędników z urzędnikami bankowymi. Obawiano się mocno, że wszelkie działania operujące publicznymi pieniędzmi dla prywatnych celów, nie mogą się – dla tych pierwszych – skończyć dobrze. Zbyt często ten styk skutkuje zachowaniami korupcyjnymi, bądź innymi tego typu powiązaniem łamiącymi prawo. Zakładając nawet najlepsze intencje i pełną przezroczystość procedur, nie da się uniknąć strat spowodowanych ryzykiem w działalności gospodarczej, co spowoduje straty obciążające kasę Miasta.

Zgodny sprzeciw wszystkich poparty był argumentem, iż na rynku finansowym funkcjonują instytucje, które nie są bankami, a posiadają możliwości prowadzenia na innej zasadzie, działań wspomagających finansowo działalność gospodarczą. Takie Fundusze Pożyczkowe funkcjonują w wielu miejscach w Polsce, a nawet w kilku Miastach województwa świętokrzyskiego, niestety nie w Kielcach. Nie udało się wyjaśnić, dlaczego tak jest, za to uczestnicy badania widzieli rolę władz Miasta właśnie w działaniach przyciągających tego typu instytucje do Miasta oraz stwarzaniu im możliwości działania. Wielokrotnie w rozmowach padał przykład doskonale działającego Funduszu Pożyczkowego w Końskich. Wydaje się, iż zamiast angażować siły i środki w działanie na nieznanym terenie, Miasto powinno się zainteresować powierzeniem problemu specjalistom.

W nieco inny sposób podchodzili uczestnicy focusów do pomysłu włączenia się Miasta w pomoc organizacyjną dla wchodzących na rynek przedsiębiorców. Znana od dawna formuła tzw. „inkubatora przedsiębiorczości” nie znalazła do tej pory zastosowania w Kielcach. W tej kwestii (po krótkiej zwykle dyskusji) wszyscy dochodzili do wniosku, że Miasto powinno podjąć działania na rzecz wygospodarowania większej nieruchomości, zorganizowania w niej infrastruktury biurowej na poziomie podstawowym oraz zatrudnienia (wynajęcia) specjalisty mogącego doradzać i monitorować młode przedsiębiorstwa, które zdecydują się – w zamian za niższy czynsz – rozpocząć tam działalność gospodarczą. Pomysł ma swoje ograniczenia, gdyż nie każdy rodzaj działalności można usytuować w takich warunkach. Możliwość korzystania z takiej pomocy byłaby ograniczona czasowo (np. 2 lata), aby zapewnić jak największą przepustowość inkubatora.

-
- Brak akceptacji dla pomysłu tworzenia przez Miasto Funduszu Pożyczkowego lub Poręczeniowego dla przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą.
 - Władze Miasta powinny sprowadzić do Kielc profesjonalne fundusze pożyczkowe i poręczeniowe.
 - Istnieje potrzeba stworzenia inkubatora przedsiębiorczości.
-

3.4 Jak przyciągać inwestorów?

Kielce położone są niejako na uboczu życia gospodarczego w Polsce. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że nie mają zbyt wielkich szans na przyciągnięcie naprawdę wielkich inwestorów. Nie oznacza to jednak, że samorząd miejski powinien uznać sprawę za zupełnie przegraną. Potencjałem tego Miasta jest potencjał ludzki wypuszczany przez szkoły wyższe, charakteryzujący się znaczną różnorodnością specjalności. Kieleckim atutem są tradycje budowlane, ponieważ przez szereg lat funkcjonowali tu potentaci budowlani na skalę kraju, a nawet poza nim. Obecnie firmy te wyprowadziły się z Kielc, ale potencjał ludzki pozostał i można na nim budować kolejne przedsięwzięcia. Uczestnicy badania mieli spore trudności w znalezieniu sposobów na przyciągnięcie do Miasta ludzi z potencjałem i pomysłami. Racjonalne wydają się poruszone już wcześniej pomysły zainwestowania w zakup terenów i ich uzbrojenie. W zasadzie pozytywnie odnoszono się do pomysłów zwalniania z podatków od nieruchomości

przedsiębiorców, którzy zatrudnią pewną liczbę osób na gwarantowany, ustalony przez władze Miasta) okres czasu.

Zwracano jednak uwagę na to, iż ta oferta zupełnie rozmija się z możliwościami, jakie mają mikroprzedsiębiorstwa, bazujące w większości na samozatrudnieniu, bądź niewielkiej liczbie pracowników, a takich firm jest w Kielcach przytłaczająca większość. Pojedyncze, małe przedsiębiorstwo ma dla rynku pracy ograniczone znaczenie. Dopiero wówczas, gdy popatrzymy na problem z perspektywy masy takich przedsiębiorstw, ukazuje się rzeczywista skala zjawiska.

Niezwykle pozytywnie ocenili dyskutanci pomysł uproszczenia procedury rozpoczynania działalności gospodarczej przez nowych przedsiębiorców. W przekonaniu wielu, zadanie opieki nad takimi przedsiębiorcami (inwestorami) powinno być powierzone jednej, kompetentnej osobie, która urzędowałaby w wydzielonym miejscu, adresowanym wyłącznie dla takich ludzi oraz programowo służyła im pomocą. Centrum Obsługi Przedsiębiorcy (COP) to dobry pomysł na nazwę, której skrót odwołuje się do właściwych historycznych skojarzeń.

Uczestnicy zwracali również uwagę na mniej wymierne czynniki przyciągania inwestorów. Chodzi o wrażenia, jakie wywołuje Miasto u ludzi, którzy pojawiają się w nim po raz pierwszy, albo tylko przez nie przejeżdżają. Rogatki miejskie we wszystkich kierunkach przedstawiają pożałowania godny obraz. Podobnie przedstawiają się widoki wjazdów do Miasta przy trasie kolei. Są to najbardziej zaniedbane tereny, które jako pierwsze wrażenie dla przyjeżdżających wystawiają złe świadectwo Miastu i jego gospodarzom.

Obrazu dopełniają złe i zupełnie nieprzepustowe drogi, nieuporządkowane przestrzenie oraz brak sensownej reklamy walorów Miasta. Stan dróg wylotowych z Miasta to znacznie bardziej skomplikowana historia, do której powrócimy w rozdziale VIII, stanowią one bowiem „wąskie gardła” komunikacji dwustronnej oraz tranzytowej, jednakże nic nie zwalnia władz Miasta od działań porządkowych, albo nadzoru nad tym obszarem działań mieszkańców. Uporządkowanie tych terenów i umieszczenie wszędzie, gdzie to tylko możliwe, pięknych tablic i prospektów ukazujących uroki architektury i przyrody w Mieście to nie są szczególnie kosztowne działania.

Brakuje również wyobraźni i gospodarskiego oka przy drobniejszych inwestycjach na rzecz estetyki. Przykładem mogą być naprawy ciągów chodnikowych dla pieszych, które w Kielcach – z uporem godnym lepszej sprawy – przeprowadza się według przestarzałej, drogiej, nieskutecznej i nieestetycznej metody układania wielkich płyt (0,5 x 0,5 m). Chodniki układane w ten sposób są estetyczne najwyżej przez tydzień po położeniu, po czym płytki pękają, wypaczają

się oraz dekomponują wobec siebie wzajemnie i wobec podłoża i taki stan trwa do następnej naprawy. Wówczas ponownie układa się takie same płyty o dużej powierzchni, zamiast za porównywalne pieniądze położyć, praktycznie niezniszczalną, drobną kostkę w przyjaznym kolorze, wyprofilować podjazdy i rozwiązać problem chodnika raz na zawsze⁷.

Miasto powinno również stymulować dbałość właścicieli domów i posesji do dbałości o wygląd elewacji oraz stan porządku na terenie posesji. Wymienione tu sprawy stanowią – wydawałoby się - drobne kwestie, jednak dla ludzi przyjeżdżających z zewnątrz, czy to w charakterze turystów czy jakimkolwiek innym, mogą odegrać rolę języczka uwagi, który zdecyduje o tym, czy ktoś będzie miał ochotę tu wrócić czy też nie.

-
- Poszukiwanie nowych inwestorów stosownie do posiadanych zasobów ludzkich.
 - Przygotować ofertę wspomagania funkcjonujących na terenie Kielc mikroprzedsiębiorstw.
 - Uprościć procedurę otwierania działalności gospodarczej, wyodrębnić spośród urzędników Urzędu Miasta specjalne stanowisko do profesjonalnej obsługi nowych przedsiębiorców i doradztwa w tym zakresie (COP)
 - Poprawić wygląd tras tranzytowych i rogatek miejskich oraz otoczenia trasy kolejowej.
 - Zaprzestać budowy chodników z wielkich płytek betonowych.
-

Rozdział IV

Kulturalna mapa Kielc

Przywykliśmy narzekać na ofertę kulturalną w Mieście. Dało się to zauważyć również na początku dyskusji w każdej z grup focusowych. Jednak po krótkiej wymianie zdań, uczestnicy dochodzili do wniosku, że oferta kulturalna nie jest w Kielcach najgorsza, tylko szwankuje informacja na temat istniejących możliwości.

⁷ Do problemu chodników w Kielcach wrócimy w rozdziale 8.4.

Uczestnicy dyskusji (zwłaszcza w grupie artystów) doszli do wniosku, że Miasto nie posiada instytucji, która prowadziłaby kalendarz imprez kulturalnych w Mieście. Nikt również nie zajmuje się informacją i promocją kultury. Dostrzega się to zwłaszcza wówczas, kiedy interesujące imprezy odbywają się w tym samym czasie.

Tematyka spotkań dyskusyjnych niejako narzucała krytyczne podejście do omawianego problemu, toteż moderatorzy musieli sobie zadać nieco trudu, aby pokonać skłonność uczestników do wyrażanego ogólnikami narzekania.

Dyskusja o kulturze uwidaczniała najmocniej różnice międzypokoleniowe. Ludzie młodzi, zdecydowanie częściej krytykowali zarówno ofertę kulturalną istniejącą w Mieście, jak też możliwości stwarzane przez Miasto młodym ludziom, chcącym tworzyć kulturę. Z kolei starsze i średnie pokolenie uczestników, w miarę pozytywnie oceniało istniejący stan rzeczy, narzekając jedynie na wysokie koszty, jakie trzeba ponosić, aby móc z istniejącej oferty skorzystać. W tej grupie pojawiały się również silne skłonności sentymalne do imprez, które kiedyś były niezwykle popularne, zaś teraz ich blask nieco przygasł, albo nie ma ich w ogóle. Jeśli grupa była zróżnicowana wiekowo, wówczas na tym tle rodziły się spory o to, czy to, co było kiedyś dobre, również dzisiaj może liczyć na sukces (postawa młodszych uczestników). Z kolei starsi dowodzili, że nie ma sensu wymyślać jakichś nowych koncepcji, których powodzenie jest niepewne, lepiej wykorzystać to, co jest już kiedyś sprawdzone. I tak, przekonując się wzajemnie, zwykle dochodzono do wspólnego wniosku, że polityka rozwoju kultury w tak dużym mieście, jak Kielce nie powinna być dziełem przypadku, ani też nie powinna być wymyślana za urzędniczymi biurkami. Potrzeby kulturalne są pewnym rodzajem potrzeb i tak jak inne potrzeby powinny zostać po prostu zbadane i co pewien czas monitorowane. Na tej podstawie Miasto powinno kształtować plany oferty kulturalnej. Przy czym najważniejszą sprawą – w opinii uczestników focusów – jest dokonanie wyraźnego rozgraniczenia kilku kwestii, które powinny znaleźć swoje miejsce w polityce kulturalnej Miasta. Władze powinny zaplanować funkcjonowanie i przewidzieć finansowanie (bądź dofinansowanie) dla:

- instytucji kulturalnych typu teatr filharmonia czy muzeum;
- rozwoju kultury oddolnej i edukacji kulturalnej młodzieży;
- cyklicznych imprez stanowiących wizytówkę Miasta;
- wytyczyć zadania dla impresariatu w zakresie produktów kultury sprowadzanych z zewnątrz.

W dyskusjach prowadzonych w grupach pojawiały się tendencje do przedkładania którejs z powyższych form przejawiania się życia kulturalnego, nad inną, zawsze jednak pojawiała się refleksja, że wszystkie te formy są wobec siebie komplementarne i żadnej spośród nich nie

powinno się, ani szczególnie wyróżniać, ani tym bardziej zaniedbywać. Fakt, że kultura we wszystkich aspektach jest niedofinansowana nie budzi niczyjego zaskoczenia. Tym bardziej marnowanie środków, albo ich niepełne wykorzystanie poprzez brak koordynacji imprez albo niedostateczną informację.

W wielu grupach pojawiała się również krytyka braku umiejętności wykorzystania oczywistego sukcesu kulturalnego dla rozświetlenia Miasta. Przykładem przywoływanym po wielokroć była „Golgota Świętokrzyska”, wyprodukowana z pieniędzy Miasta, zaś rozpropagowana jako produkcja Krakowa. Równie źle oceniali uczestnicy fakt, że wyrosła w Kielcach Agencja Kuman-Art., robi doskonale programy dla telewizji, jednak nie pod kieleckim szyldem. Dlaczego władarze naszej lokalnej kultury nie potrafią właściwie ulokować swoich nadziei i swojego mecenatu? – pytał jeden z uczestników badań. Najbardziej przygnębiające były jednak refleksje, do jakich dochodzono w niektórych grupach na koniec długiej i zaangażowanej dyskusji.: „Cokolwiek by nie zrobić dla poprawy kultury w tym Mieście, i tak ponad połowa ludzi tu żyjących nie będzie tym w najmniejszym stopniu zainteresowana i będzie przekonana, że wydane na ten cel pieniądze zostały po prostu zmarnowane”. Refleksja jest tyleż prawdziwa, co porażająca; „sprowadza na ziemię”, ale i zachęca do działania na rzecz zmiany istniejącego stanu rzeczy.

-
- Zorganizować system informacji o wszystkich imprezach kulturalnych Mieście (Kielecki Kalendarz Kulturalny – KKK).
 - Zbadać i oszacować potrzeby kulturalne mieszkańców.
 - Stosować zasadę komplementarnego rozwoju kultury w różnych obszarach.
-

Kieleckie Centrum Kultury i inne instytucje kulturalne

Jednym z problemów, który był poruszany we wszystkich grupach dyskusyjnych była ocena funkcjonowania Kieleckiego Centrum Kultury oraz wizja roli, jaką ta instytucja powinna spełniać w Mieście. W ocenach istniejącego stanu rzeczy pojawiały się wśród uczestników wzajemnie sprzeczne opinie. Z jednej strony, mieszkańcy są dumni, że wreszcie, po wielu latach, ukończona została budowa monumentalnego obiektu, który wywołuje podziw gości przybywających z zewnątrz. Z drugiej jednak, pojawiało się rozczarowanie stopniem wykorzystania tego obiektu i jego znaczeniem w Mieście. W przekonaniu wielu spośród

uczestników badań, KCK jest przez większość czasu w ciągu roku, instytucją martwą. Byli też tacy dyskutanci (głównie w grupach „media - nauka” i „ludzie kultury”), którzy dostrzegali pewne symptomy zmian idących w dobrym kierunku. Dostrzega się działania instytucji impresariatu, prowadzącej, co pewien czas różnych artystów z zewnątrz. Opinie na temat poziomu artystycznego prowadzonych artystów są różne, ale należy stwierdzić, że występy cieszą się znaczną popularnością. KCK wynajmuje również salę na wszelkie imprezy galowe. Funkcjonuje tam także (na zasadzie „sublokatora”) Filharmonia Świętokrzyska, Kielecki Teatr Tańca oraz kilka drobniejszych instytucji. Mówi się również, że ostatnio korzystają z KCK znani piosenkarze: Liroy i Piasek.

Młodzi ludzie uczestniczący w badaniach, zwłaszcza studenci, narzekali, że bardzo trudno jest uzyskać zgodę na wykorzystanie choćby kawałka przestrzeni dla działań grup muzycznych czy teatralnych. Te trudności potwierdzali również uczestnicy innych grup, dochodzili przy tym do wniosku, że nie jest to właściwy stan rzeczy, gdyż nie powinno się marnować przestrzeni dedykowanych dla kultury, uznając, że są one przeznaczone wyłącznie dla tych wielkich artystów, bo nigdy nie powstanie kolejne pokolenie artystów, którzy w przyszłości będą mogli ich zastąpić. Ten sam problem mają młodzi artyści próbujący wykorzystać Wojewódzki Dom Kultury dla własnych wprawek artystycznych lub pierwszych występów. Ludzie związani z działalnością kulturalną (MDK, Zameczek) dostrzegają stałą presję ze strony młodych ludzi, chcących grać, śpiewać, tworzyć spektakle teatralne, malować czy tańczyć. Niestety nie są w stanie wszystkim tym ludziom pomóc organizacyjnie i artystycznie, bo nie są w stanie wstawić ich do grafika.

-
- Należy przyrzeć się funkcjonowaniu Kieleckiego Centrum Kultury i oszacować, w jaki sposób i do jakich celów jest ono wykorzystywane.
 - Dopuszczać młodych artystów do korzystania z przestrzeni w KCK.
-

Inkubator artystyczny

W związku z refleksjami wyrażonymi powyżej, poddawaliśmy pod dyskusję pomysł organizowania w Kielcach swoistego inkubatora artystycznego. Dla realizacji tego pomysłu wystarczyłoby wygospodarować jakiś budynek, w którym początkujący artyści mogliby znaleźć miejsce dla swoich artystycznych poczynań. Opiekę i nadzór nad inkubatorem można zorganizować na bazie ekspertów ważnych instytucji kulturalnych, bądź dojrzałych artystów,

którzy chcieliby popracować jako eksperci. Jak informowali uczestnicy focusa z grupy „przedstawiciele instytucji kultury – architektki”, istniejące obecnie instytucje kultury dla młodzieży, nie są w stanie obsłużyć wszystkich zainteresowanych. To swoisty fenomen, że wbrew stereotypom liczne grupy młodych ludzi podejmują różne przedsięwzięcia, chcą coś robić i to w sferze jak najbardziej pożądanej przez świat dorosłych. Okazuje się jednak, że świat dorosłych nie jest tym zainteresowany. Z drugiej strony, wszyscy narzekają na to, że młodzież jest bezideowa, patologiczna i nic sobą nie reprezentuje. Zdecydowanie korzystniej dla wszystkich byłoby skanalizować energię młodych ludzi właśnie w takich formach, zamiast ogłaszać, co jakiś czas akcje walki z przestępczością młodocianych. Kwestia budynku, który można wykorzystać do takich celów jest do przemyślenia, po dokonaniu wcześniejszej inwentaryzacji pustostanów w centrum Miasta. Uczestnicy wyrażali nadzieję, że władze samorządowe musiałyby dofinansować jedynie remont generalny budynku, zaś o jego wystrój i urządzenie mogliby zadbać już sami beneficjenci przedsięwzięcia.

-
- Istnieje wśród mieszkańców akceptacja pomysłu stworzenia w Kielcach swojego inkubatora artystycznego wspomagającego poczynania młodych artystów.
-

Kultura elitarna, popularna i niszowa

Kielce dysponują kilkoma instytucjami charakterystycznymi dla miast o znaczeniu regionalnym. Są to: teatr, filharmonia, muzea i galerie. Ich oferta zaliczana jest do tzw. kultury elitarniej, finansowane są z budżetu województwa i częściowo Miasta. Zarówno samorząd wojewódzki jak i władze miejskie, powinny dbać o ich właściwą kondycję materialną i artystyczną, gdyż ich istnienie zalicza się do wskaźników „metropolitalności” Miasta. Są to przeważnie instytucje, których działalność rozpatrywana w kategoriach rynkowych, klasyfikowana jest jako wybitnie niedochodowa. Jednakże, nie rynkowe kryteria stanowią o ich znaczeniu dla standardów, jakie stawia się miastom o metropolitalnych ambicjach. O ile teatr i filharmonia są w stanie wypracować pewne środki na swoje utrzymanie, o tyle muzea i galerie, niezależnie od jakości swoich projektów, zawsze będą wymagały mecenatu publicznego. Wśród uczestników fokusów panowała jednomyślność w kwestii potrzeby utrzymania mecenatu Miasta nad tymi instytucjami.

Pojawiły się koncepcje, aby wspomagać finansowo kieleckie teatry niekoniecznie dotując wprost ich działalność, tylko dofinansowując przejazdy dzieci przedszkolnych do „Kubusia”, a młodzieży do Teatru im. Żeromskiego. W grupie 20-35 lat pojawiły się informacje o tym, że kieleckie przedszkola przyjmują gościnne występy teatru lalek z Katowic, za które rodzice muszą płacić, podczas gdy rodzimy teatr lalek boryka się z kłopotami finansowymi. Jest to przejaw braku patriotyzmu lokalnego ze strony dyrekcji przedszkoli, ale też brak systemu, który chroniłby cały układ przed swoistą patologią, polegającą na tym, że rodzice finansują występy obcych teatrzyków, a samorząd dofinansowuje teatr kielecki. Podobnie przedstawia się sytuacja z filharmonią, w szkołach na terenie Miasta występują muzycy z innych ośrodków, a rodzima filharmonia boryka się z kłopotami finansowymi.

W starszych grupach wiekowych, ujawniali się zwolennicy stworzenia w Kielcach teatru operowego, a przynajmniej operetki. Zapał miłośników opery próbowali gasić młodszy uczestnicy focusów, uzasadniając to nikłym zainteresowaniem mieszkańców muzyką operową. Pewne wątpliwości budziły u niektórych (zwłaszcza młodszych) koncepcje tworzenia kolejnych muzeów, ze względu na marginalne zainteresowanie ofertami tych, które już istnieją. Zwykle jednak w grupie pojawiał się głos bądź głosy osób krytykujących takie przyziemne podejście, co skutecznie wywoływało odruchy „poprawności politycznej” w kwestii muzeów. Wydaje się jednak, że sceptyczny stosunek do finansowania nowych muzeów jest wśród Kielczan dość powszechny. Jedynym sposobem na to, aby wywołać akceptację wątpiących w sens tych inwestycji jest odpowiednie zaprogramowanie akcji promocyjnej w mediach, zarówno starych (Pałac Biskupi, Muzeum Narodowe, jak i nowych muzeów (Muzeum Zabawkarstwa w nowej siedzibie i Muzeum Sakralne) nie tylko wśród mieszkańców Kielc, ale całej Polski.

Powszechnie obserwuje się zjawisko, iż z „kultury przez duże K” korzysta niewielki odsetek społeczeństwa, co nie uzasadnia tezy, że należy zaprzestać finansowania jej rozwoju. Edukacja kulturalna społeczeństwa odbywa się, bowiem różnymi torami i obok głównego nurtu – kultury popularnej – jest miejsce dla kultury z wyższej półki, choćby jej oddziaływanie ograniczało się do niewielkiego odsetka społeczeństwa.

Przeciętny mieszkaniec Miasta korzysta raczej z wytworów kultury popularnej i oczekuje od Miasta, że dostarczy różnorodną ofertę w tym zakresie. Kultura popularna w znacznie większym stopniu podlega prawom rynku, na którym funkcjonuje niezliczona ilość konkurujących ze sobą przedsiębiorstw (agencji), które poszukują zysku w sprzedaży produkcji kulturalnych. Oferta w tym paśmie jest – zdaniem badanych – zupełnie niezła, jednak jest ona zbyt mało rozpropagowana, a bilety dla przeciętnego odbiorcy zbyt drogie. Uczestnicy narzekali też, na

niską dostępność żywej twórczości amatorskiej. Problem ten mogłyby rozwiązać niewielkie scenki ustawione przy ul. Sienkiewicza, albo w innych miejscach ścisłego centrum, gdzie każdy, kto zechciałby pośpiewać dla innych, mógłby podłączyć instrument do prądu i występować dla tych, którzy mieliby ochotę posłuchać. Podobne oczekiwania mieli uczestnicy wobec sceny na Pl. Wolności. Jej uporządkowanie i zadaszenie pozwoliłoby na podniesienie walorów tego miejsca i przyciągnięcie mieszkańców do spędzania tam wolnego czasu.

Nie znalazł natomiast akceptacji pomysł, aby Miasto zaangażowało się w sfinansowanie jakiejś komercyjnej produkcji kulturalnej, np. musicalu, który mógłby być grany na przykład w Amfiteatrze na Kadzielni i który ściągałby widzów z całego regionu, a może i kraju. Pojedyncze osoby skłonne były dla rozślawienia Miasta powierzyć władzom takie zadanie, jednak większość zdecydowanie stwierdzała, iż do tego typu działań powołane są odpowiednie instytucje, które budżet Miasta może wspomóc, ale w żadnym wypadku nie przejmować ich kompetencji. Większość badanych powątpiewała też w komercyjny sukces takiej produkcji, ze względu na to, że „to za małe Miasto i zbyt biedny region”. Podstawowa obawa sprowadzała się do tego, że koszty takich przedsięwzięć realizowanych przez profesjonalne instytucje będą niższe, niż koszty tej samej produkcji zrealizowanej pod nadzorem urzędników miejskich. Przy tej okazji, w wielu grupach pojawiały się refleksje na temat produkcji „Golgoty Świętokrzyskiej”, która stworzona za miejskie pieniądze, nie jest z Kielcami kojarzona.

Wielu uczestników grup dyskusyjnych zwracało uwagę na to, że nawet najlepsza oferta kulturalna jest niedostępna dla większości mieszkańców Miasta z powodów finansowych. Zwracali na to uwagę, w sposób szczególny i dobitny, uczestnicy najstarszej grupy wiekowej, wskazując na olbrzymi obszar biedy, dotyczącej nie tylko ludzi w starszym wieku, ale też wielu bezrobotnych i ich rodziny. Należy zwrócić uwagę na to, że ubóstwo zmusza wielu ludzi do permanentnego (trwającego przez długie lata) odmawiania uczestnictwa w kulturze sobie i swoim rodzinom. Powoduje to zanik potrzeb i nawyków w tym zakresie, który podlega dziedziczeniu, a jego skutki trudno w prosty sposób przewidzieć, ale na pewno nie są one pozytywne. Lekarstwo na ten stan rzeczy pojawiło się w grupie „emerytów”, która składała się z niezwykle aktywnych, starszych osób. Uważają oni, iż Miasto powinno nieco dofinansować kluby osiedlowe, będące we władaniu spółdzielni mieszkaniowych, aby mogły propagować kulturę amatorską na potrzeby społeczności osiedlowych. Dyskutanci przytaczali szereg przykładów inicjatyw pojawiających się w skali osiedli oraz ukazywali przykłady barier, które takie inicjatywy zabijają. Drobne pieniądze na wynajęcie sali czy mały poczęstunek oraz pokrycie kosztów rozpropagowania imprezy, byłyby dla tych ludzi zupełnie satysfakcjonujące. Zwłaszcza zaś, umieszczenie imprez osiedlowych w

proponowanym powyżej „Kieleckim Kalendarzu Kulturalnym”, byłoby niezwykle pomocne dla takich działań, podnosiłyby ich prestiż i rangę, a przede wszystkim przyciągałoby mieszkańców Miasta. Pozytywne skutki takich działań są nie do przecenienia, gdyż tworzą nawyki i tradycję zbiorowych zachowań, ukazują wzorce dla następnych pokoleń.

Trzecim obszarem kultury, który pojawiał się w dyskusjach focusowych jest tzw. „kultura niszowa czy alternatywna”. Problem pojawił się w czasie dyskusji w grupie młodzieży. Wskazywano na niezwykle silne zainteresowanie w środowisku młodzieży szkół średnich i wyższych, wszelkiego rodzaju sztuką alternatywną, usytuowaną poza głównym nurtem kultury popularnej. Młodzi ludzie sygnalizowali, że w kieleckim środowisku powstało kilka grup teatralnych, które byłyby zainteresowane zaprezentowaniem się szerszej publiczności, jednakże nie są w stanie (w sposób niekomercyjny) skorzystać ze sceny, a nikt nie jest zainteresowany w sponsorowaniu ich występów. Te grupy nie mają również miejsca do odbywania prób, gdyż istniejące instytucje wspierające kulturę młodzieżową mają zbyt małe „moce przerobowe”. Wydaje się, iż stworzenie ośrodka kultury studenckiej z prawdziwego zdarzenia oraz – wspomnianego powyżej – inkubatora artystycznego, pozwoliłoby na włączenie cienkich strumyczków kultury alternatywnej do oferty kulturalnej prezentowanej szerszemu spektrum odbiorców. W starszych grupach wiekowych ten aspekt przebiegał się z rzadka, a jeśli już, to głównie w postaci akceptacji pomysłu cyklicznej imprezy teatralnej bądź muzycznej, w której Kielce mogłyby się wyspecjalizować, gdyż sukces można odnieść raczej tam, gdzie nie ma potrzeby wchodzenia w konflikt z innym miastem organizującym podobną imprezę. Wspominano przy tym, odbywający się przed kilku laty, a obecnie zaniechany, festiwal „Drogi Teatru”, który doskonale wpisywał się w schemat kultury alternatywnej. Należałoby go reaktywować, zwłaszcza, że w Kielcach rodzi się dobry klimat dla takich działań. Przykładem może być festiwal filmów NURT, który zyskuje sobie coraz większe uznanie. Gdyby pojawił się jeszcze festiwal teatrów alternatywnych, a może jakiejś muzyki alternatywnej (Kielce postrzegane są jako ojczyzna Liroya) – wówczas można by o Kielcach zacząć mówić jak o „Mieście kultury alternatywnej”, a to już jest jakaś marka. Tym sposobem przeszliśmy do zagadnienia imprez cyklicznych.

-
- W miarę możliwości Miasto powinno wspomagać kulturę elitarną (filharmonię, teatr)
 - Dotacje bezpośrednie dla teatrów można zastąpić innymi formami pomocy – finansowaniem dowozu dzieci i młodzieży do teatrów.
 - Wspomagać żywą twórczość amatorską (małe scenki do występów artystów – amatorów umiejscowione w centrum)

- Miasto nie powinno podejmować się produkcji imprezy kulturalnej na dużą skalę w celach promocyjnych.
 - Władze powinny niewielkimi środkami zasilać i wspomagać rozwój kultury na osiedlach.
 - Należy wykorzystać istniejący potencjał artystyczny dla rozwoju kultury alternatywnej w Kielcach (teatry, festiwal filmów NURT, muzyka).
-

Imprezy cykliczne i markowe

Ważnym elementem wizerunku każdego Miasta są cykliczne imprezy, które przyciągają zainteresowanych gości, stanowią powód do dumy mieszkańców. Są przeważnie obiektem zainteresowania mediów i wpływają na obraz danego miejsca w świadomości społecznej. Imprezy cykliczne mogą mieć różnoraki charakter - festiwale, konkursy, tematyczne dni, spotkania grup zainteresowanych jakąś dziedziną życia. Ludzie zajmujący się profesjonalnie wizerunkiem Miasta zdają sobie sprawę, że posiadanie jednej, bądź kilku takich imprez przyciąga uwagę i przekłada się na korzyści ekonomiczne. Uczestnicy grup dyskusyjnych byli zgodni, co do tego, że Kielce powinny wykreować kilka takich imprez w roku oraz zadbać o ich odpowiedni standard i oprawę medialną. W każdej grupie zastanawiano się nad tym, jakie imprezy mogłyby stanowić wizytówkę Miasta, w jakim obszarze jesteśmy w stanie zaistnieć, na bazie czego budować pozytywny wizerunek. Przywoływano przy tym historię imprez kojarzonych z Kielcami oraz szukano nowych pomysłów w tym zakresie.

Kielce obchodzą od pewnego czasu Dni Kielc, odbywają się one w połowie września. W zgodnej opinii uczestników badania, Kielcom potrzebna jest taka uroczystość, jednak dotychczasowy sposób jej świętowania, z różnych względów, nie podobał się badanym. Najczęściej pojawiającym się zarzutem był termin, w którym odbywają się Dni Kielc. Wrzesień jest miesiącem zwiększonej aktywności po skończonych wakacjach, co ogranicza, w znacznym stopniu, zainteresowanie imprezą. Poza tym, jesienna pogoda często zniechęca do uczestnictwa w imprezach plenerowych. Uczestnicy dyskusji proponowali, aby Dni Kielc odbywały się w czerwcu. Za tym rozwiązaniem przemawia nie tylko bardziej przyjazna aura, ale również fakt, że w czerwcu są jeszcze studenci i młodzież szkół średnich, co zdecydowanie powiększa zarówno krąg potencjalnych uczestników, jak i odbiorców.

Innym zarzutem podnoszonym przez uczestników, jest zbyt mało informacji na temat imprez świątecznych w postaci plakatów czy ulotek, przez co zainteresowanie mieszkańców nie jest zbyt duże.

Nie powinno się również – zdaniem badanych – planować w ramach Dni Kielc, imprez, które mogłyby być zupełnie samodzielną imprezą cykliczną, jak np. tegoroczne ENDURO. Byli też tacy, którym takie połączenie się bardzo podobało, w efekcie trudno było ustalić consensus. Wszyscy uznali, że ENDURO było doskonałym pomysłem, jednak mieli obawy, iż skutki błędów w zabezpieczeniu tej imprezy w 2004 roku, na długie lata zniechęcą potencjalnych uczestników do przyjazdu do naszego Miasta. Padła również propozycja, aby organizować każdego roku w innym miejscu w Polsce (lub za granicą) eksportowe Dni Kielc, w trakcie, których Miasto pokazywałoby to, co ma najlepszego do pokazania i tym samym rozszerzałoby wiedzę Polaków o urokach Miasta i okolic.

Od ponad 30 lat w Kielcach odbywa się w Kielcach Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej, znany powszechnie pod nazwą Festiwalu Harcerskiego. Sztandarowa impreza lat 70-tych i 80-tych, stanowi również obecnie, markę doskonale identyfikowalną w Polsce i gdzieś w Europie w kontekście kultury dziecięcej. Niestety, marka jest, a impreza z roku na rok ma coraz mniejsze znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i dla przyjezdnych. Powody tego stanu rzeczy mają – zdaniem badanych – charakter obiektywny. Zmniejsza się zainteresowanie ruchem harcerskim, spada splendor płynący z udziału w imprezach harcerskich. Uczestnicy dyskusji byli zgodni w przekonaniu, iż Kielce nie powinny tracić takiej marki. Wręcz przeciwnie, ktoś powinien się zastanowić nad opracowaniem nowej formuły tego festiwalu, dostosowanej do współczesnych standardów, raczej w formule rozszerzającej (festiwal młodzieży szkolnej) niż zawężającej (festiwal harcerski), z odpowiednią oprawą organizacyjną i medialną (np. parada zespołów przez ul. Sienkiewicza). Uczestnicy badań proponowali również połączenie festiwalu kultury ze zwiedzaniem atrakcji turystycznych regionu, współfinansowanych przez Miasto Kielce i ościennie gminy na zasadach partnerstwa. „Ukazanie piękna tych okolic dzieciom, będzie skutkować tym, że przyjadą tu chętnie jako dorośli” – mówił jeden z uczestników dyskusji. Wszyscy zgadzali się z tym, że żal byłoby utracić coś, co jednoznacznie kojarzy się z Miastem. Problemem jest jednak fakt, iż w czasach swojej świetności, festiwal finansowany był ze środków Ministerstwa Edukacji, na co obecnie raczej trudno liczyć. Z roku na rok coraz bardziej problematyczne staje się również znalezienie zakwaterowania dla uczestników festiwalu, gdyż niekorzystnym zmianom ulegają zasoby mieszkalne Miasta w postaci internatów i burs. Młodzież nie oczekuje wprawdzie wysokich standardów, jednak bez zapewnienia jej jakiegokolwiek miejsca zakwaterowania impreza nie może się odbyć. Uczestnicy dyskusji w grupie „służby miejskie” zaproponowali przystosowanie na koszt Miasta kilku szkół, do celów kwaterunkowych. Należałoby wyposażyć je w łazienki z prysznicami oraz zakupić pewną ilość łóżek turystycznych,

co zupełnie wystarczyłoby na dwutygodniowy pobyt. Pomysł wydaje się korzystny również z innych względów. Jak stwierdzali przedstawiciele „służb”, zwłaszcza powiązani ze sztabem zarządzania kryzysowego, Miasto nie dysponuje lokalami zastępczymi i przejściowymi na wypadek zdarzeń powodujących konieczność wykwaterowania dużych grup ludzi z ich dotychczasowego miejsca zamieszkania (pożar bloku, zagrożenie terrorystyczne itp.).

Pozostaje, zatem pytanie, czy Miasto chce rewitalizacji tej imprezy i czy jest w stanie ewentualną, pozytywną odpowiedź na to pytanie zamienić na stosowne środki w swoim budżecie przeznaczone na ten właśnie cel. W sytuacji, gdy festiwal pozostanie w dotychczasowej formule, po kilku latach impreza umrze śmiercią naturalną.

Wiele gorzkich słów padło pod adresem przeglądu muzycznego odbywającego się cyklicznie w KCK, w czasie którego – jak twierdzili uczestnicy dyskusji w najmłodszej grupie wiekowej – z roku na rok niemal nie następuje wymiana uczestników, zaś werdykty jury są narzucane przez lokalne układy. Problem skażenia lokalnych procesów stymulujących rozwój kultury poprzez niejasne układy i kryteria, podnoszony był po wielokroć w różnych kontekstach. Przykładowo, jedna z uczestniczek dyskusji relacjonowała sposób przyznawania nagród literackich, gdzie nierzadko zdarza się, że nagrody przyznaje się za wiek twórcy, albo dlatego, że ktoś jeszcze nigdy nie otrzymał takiej nagrody. Oczywiście, nie sposób zapewnić urzędowo zwykłej przyzwoitości, ani też wyobraźni, ale na pewno trzeba o tym mówić.

W trakcie dyskusji w grupach pojawiło się mnóstwo pomysłów na inne (mniejsze bądź większe) imprezy cykliczne, bazujące na istniejących zasobach infrastrukturalnych, instytucjonalnych czy też ludzkich. Wśród najciekawszych pomysłów należy wymienić:

- Festiwal /spotkania jazzowe im. Milesa Daviesa, wykorzystując fakt, iż właśnie w Kielcach istnieje, najprawdopodobniej jedyny w świecie, pomnik Milesa Daviesa/.
- Opisany powyżej pomysł przeglądu teatrów alternatywnych pod dawną nazwą „Drogi Teatru” bądź pod zupełnie nowym logo.
- Festiwal muzyki hip – hopowej, z wykorzystaniem marki, jaką posiada w tej materii Liroy.
- Festiwal pieśni /kultury etnicznej, który mógłby się odbywać w sierpniu w Amfiteatrze na Kadzielni/.
- Festiwal Tańca w KCK połączony z warsztatami tanecznymi, /organizację powierzyć Kieleckiemu Teatrowi Tańca/.

- Festiwal orkiestr dętych – w województwie świętokrzyskim istnieje ponad 30 orkiestr dętych. Według koncepcji pomysłodawców, impreza kończyłaby się przemarszem występujących orkiestr przez ulicę Sienkiewicza.
 - Utrzymać i rozwinąć Festiwal Filmów Niezwykłych, gdyż ma on szansę zdobycia właściwego miejsca na kulturalnej mapie Polski.
 - Cykliczne imprezy wykorzystujące związki sławnych pisarzy z Kielcami (Stefan Żeromski, Gustaw Herling-Grudziński).
 - Złot czarownic z konkursem plastycznym na najładniejszą czarownicę (symbol Kielc, który jest niewykorzystany).
 - Festiwal horrorów połączony z imprezą nocną na Łysicy.
 - Padały też liczne propozycje festiwali fotograficznych, plastycznych, warsztatów dla architektów, itd.
-

Trudno w tym miejscu ocenić trafność tych pomysłów. Na pewno niektóre z nich są do rozważenia przez specjalistów, a po oszacowaniu możliwości można podjąć decyzję w sprawie ich wdrażania. Należy przy tym zaznaczyć, iż żaden z tych pomysłów nie wymaga jakichś szczególnych inwestycji, gdyż uczestnicy dyskusji mieli świadomość ograniczonych możliwości Miasta w obszarze kultury. Mieli także świadomość faktu, iż nie wszystkie wydatki na kulturę w Mieście są właściwie przemyślane. Bardzo często pojawiała się opinia, iż nad tym wszystkim czuwają urzędnicy, którzy nie zawsze są w stanie dokonać właściwego wyboru, kogo i w jaki sposób należy wspomagać, a kogo pozostawić prawom rynku. Priorytety polityki Miasta wobec kultury ustala kilkudziesięcioosobowy organ w postaci Rady doradzającej w tej kwestii władzom Miasta. Uczestnicy badania stwierdzali, iż nie odnoszą wrażenia, iżby tej polityce przyświecała jakaś czytelna idea.

-
- Przenieść Dni Kielc na czerwiec.
 - Wyprodukować eksportowe Dni Kielc, prezentowane każdego roku w innym Mieście.
 - Wzmocnić ponownie rangę Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej oraz wspomóc go organizacyjnie.
 - Ożywić organ doradzający władzom Miasta w sprawach kultury.
-

Rozdział V

Sport, rekreacja i turystyka w Kielcach

Kultura fizyczna i turystyka należy do zadań własnych gminy. W tym obszarze mieści się również utrzymanie obiektów dla sportu i rekreacji. Wskutek procesów transformacji, jakie dokonywały się w ostatnich latach, sport stał się dziedziną, której potrzeby jawiły się i jawią jako trzeciorzędne w porównaniu z bezrobociem, służbą zdrowia i innymi. Widzialnym wskaźnikiem tego stanu rzeczy jest stan obiektów sportowych oraz możliwości uprawiania sportu przez dzieci i młodzież. Obiekty sportowe uległy stopniowej dekapitalizacji, zaś dzieci i młodzież mogą uprawiać sport jedynie wówczas, gdy rodzice są w stanie opłacić ich uczestnictwo w treningach.

5.1 Polityka samorządu wobec sportu w Mieście

Jednym z ważniejszych aspektów omawianych tu badań focusowych była kwestia polityki władz samorządowych wobec sportu masowego i sportu zawodowego. W tej kwestii toczyły się wokół focusowych stołów zacięte dyskusje, a niemal każda z omawianych spraw budziła niesamowite emocje.

Czy samorząd powinien wspomagać sport zawodowy czy też raczej dofinansować uprawianie sportu przez dzieci i młodzież. W tej kwestii uczestnicy podzielili się na dwie grupy, według linii podziału: kibice i nie-kibice. Ci pierwsi, mimo informacji o tym, że Miasto nie może wprost dofinansowywać działalności klubów sportowych, wyrażali przekonanie, że władze powinny wspierać sport zawodowy w każdy możliwy sposób, dopuszczalny przez prawo, np. poprzez umożliwianie bezpłatnego korzystania z obiektów sportowych, sponsorowanie strojów w ramach reklamy itp. Uzasadnieniem dla tej postawy jest przekonanie, iż dobra drużyna piłkarska w pierwszej lidze, jest w stanie zrobić dla promocji Miasta znacznie więcej niż niejeden dział promocji.

Zwolennicy sportu masowego nie podzielali tych przekonań. Uważali, że sukces jednej czy drugiej drużyny to sprawa przejściowa i nie zawsze zależna od stanu finansów klubu. Natomiast bez krzewienia kultury fizycznej wśród młodzieży, ani kluby nie będą mogły liczyć na dopływ świeżej kadry, ani dla Miasta żadna satysfakcja, kiedy doskonałą drużynę sportową podziwiać będą młodzi ludzie ze skrzywionymi kręgosłupami. Zwolennicy poglądu, iż należy

za wszelką cenę wspomagać sport masowy dzieci i młodzieży (których było zdecydowanie więcej niż przeciwników), mieli świadomość faktu, iż działalność klubów sportowych jest obecnie zdecydowanie bliższa regułom, jakimi się rządzą przedsiębiorstwa nastawione na zysk niż grupy pasjonatów kochających sport. Niezwykle trudno jest zatem, zdaniem uczestników badania, wytyczyć tę cienką linię, która oddziela wspomaganie sztandarowej drużyny sportowej w Mieście od sponsorowania publicznymi pieniędzmi prywatnego przedsiębiorstwa, przez przypadek funkcjonującego w obszarze sportu.

W grupach focusowych, w których byli ludzie młodzi, entuzjazm dla sportu zawodowego nieco przeważał nad rozumieniem bieżących potrzeb młodych ludzi w zakresie dostępu do obiektów sportowych. Odwrotnie przedstawiała się sprawa w grupach z przewagą ludzi doświadczonych, którzy widzieli już wzloty i upadki niejednej gwiazdy sportu, ale też ich uwagę nie umknęła kwestia wpływu aktywności sportowej w dzieciństwie i młodości na stan zdrowia dorosłego człowieka.

Trzeba przyznać, że w ostatecznym rozrachunku, zawsze zwyciężały argumenty zwolenników sportu masowego przynajmniej na tyle, iż przeciwnicy przyznawali, że wraz z pomocą dla profesjonalnych klubów, samorząd powinien zadbać o podstawową infrastrukturę sportową na osiedlach oraz dostęp do istniejącej infrastruktury szkolnej i profesjonalnej, zawsze, kiedy to jest tylko możliwe. Większość pieniędzy przeznaczonych w budżecie Miasta na krzewienie kultury fizycznej powinna być przeznaczona na dofinansowanie opieki nad dziećmi w szkolnych obiektach sportowych poza godzinami lekcyjnymi (zajęcia SKS, ligi sportowe, sekcje sportowe, system łowienia i szkolenia talentów sportowych).

Sensownym sposobem wspomagania sportu zawodowego w klubach jest wymóg tworzenia w nich struktury piramidalnej, złożonej z szeregu zespołów na różnym poziomie zaawansowania szkoleniowego, pod opieką profesjonalnych trenerów. Ta ostatnia kwestia przedstawia w kieleckich klubach – zdaniem niektórych uczestników dyskusji – obraz pożałowania godny, gdyż kluby, poza zawodnikami zawodowymi, nie posiadają kadry młodzików. Taka sytuacja jest niekorzystna również dla samych klubów, bo nie będąc w stanie wychowywać zawodników dla własnych potrzeb, muszą ich zdobywać poprzez transakcje finansowe. Z kolei, nawet największe talenty sportowe nie mają w Kielcach systemowej ścieżki dochodzenia do zawodowstwa. Koło się zamyka, a pytanie postawione na wstępie, staje się pytaniem retorycznym. „Nie ma lepszych i gorszych czasów dla sportu dzieci i młodzieży” – mówił jeden z uczestników badania – „stworzenie młodym ludziom minimalnych warunków dla aktywności

fizycznej to obowiązek wszystkich, którzy obracają publicznymi pieniędzmi. Nikt i nic nie jest w stanie ich z tego zwolnić”.

-
- Priorytetem Miasta w zakresie krzewienia kultury fizycznej powinna być raczej, szeroko rozumiana, sfera przedsięwzięć wspomagających sport masowy dzieci i młodzieży niż wspomaganie klubów sportowych.
 - Miasto może dofinansowywać strukturę piramidalną (tzw. trampkarzy na różnych poziomach) funkcjonującą na terenie klubów sportowych.
-

5.2 Infrastruktura dla sportu

Jeśli dokona się inwentaryzacji obiektów sportowych w Mieście okazuje się, iż nie jest ich wcale tak mało. Jednak ich stan techniczny jest z roku na rok coraz gorszy. Stadiony będące we władaniu Miasta przeważnie się zdekapitalizowały, albo świecą pustkami, albo w części wynajętej przez przedsiębiorstwa prywatne, służą do celów komercyjnych, a więc nie są dostępne dla większości gorzej sytuowanych przedstawicieli młodego pokolenia. Uczestniczący w badaniach młodzi ludzie byli niezwykle rozżaleni, opisując jak – chcąc skorzystać z hali, aby pograć sobie w kosza czy w siatkówkę – składają się na „załączniki przekonujące” ochronę tych obiektów, aby wpuściła ich na teren w godzinach wieczornych czy nocnych. Taki zabieg jest możliwy w przypadku obiektów należących do Miasta, nie sposób go zastosować chcąc wejść na obiekt dzierżawiony przez prywatnego przedsiębiorcę. Taki status mają np. wszystkie pływalnie w Kielcach. Uczestnicy badania przewidywali smutny koniec tego systemu partnerstwa publiczno-prywatnego, w postaci całkowicie zdekapitalizowanych obiektów, które wzorem lat ubiegłych, trzeba będzie odzyskiwać w asyście policji. Badani byli zdania, iż samorząd kielecki, posiadając strukturę administracyjną w obszarze kultury fizycznej, nie powinien dzierżawić takich obiektów. Wiadomo, bowiem, iż pływalnie należą do infrastruktury sportowej wymagającej stałego poprawiania, bieżących remontów, których – zdaniem dyskutantów – z całą pewnością nie prowadzi prywatny dzierżawca, traktujący obiekt w sposób komercyjny. Czy kasandryczne przewidywania dyskutantów rzeczywiście się spełnią, trudno powiedzieć, jednak Miasto, jako właściciel tych obiektów, powinno sprawować właściwy nadzór nad ich stanem technicznym, aby po skończeniu umowy nie musiało prowadzić remontów, których koszty przekroczą korzyści z dzierżawy.

Przy okazji dyskusji o krytych pływalniach, zwracano uwagę na to, że jest ich w Mieście za mało, nawet, jeśli mają komercyjny charakter. W tym kontekście pojawiał się problem – dylemat budowy aquaparku jako inwestycji samorządowej. Obserwując zachowania siedzących za stołem uczestników poszczególnych grup, można było po zadaniu pytania o aquapark, bez trudu dostrzec na twarzach wielki dylemat (poza najstarszą grupą wiekową, która jednogłośnie stwierdziła, że Miasto powinno podjąć taką inwestycję).

Wszyscy pozostali reagowali na pomysł powstania takiego obiektu „błyskiem w oku”, żeby następnie bardzo szybko spoważnieć i stwierdzić, że ta inwestycja jest zbyt droga i zbyt kosztowna w utrzymaniu, aby mogło ją prowadzić Miasto. Zdecydowanie uznawano, że taką budowę może podjąć prywatny inwestor, a Miasto może, co najwyżej wytypować dogodną lokalizację i przyspieszyć załatwianie formalności. Za pieniądze, które potencjalnie przeznaczono by na aquapark, władze Miasta powinny wybudować kilka basenów przyszkolnych, których nigdy nie jest za dużo, gdyż potencjalne obłożenie tych istniejących, przez cały czas przekracza możliwości obsługi. W tej sytuacji, badani byli wielkimi zwolennikami akcji fundowania bezpłatnych lekcji w-f na basenach z nauką pływania dla wszystkich uczniów II-ich i III-ich klas szkół podstawowych. Sceptycznie odnieśli się badani do propozycji budowy ośrodka sportów ekstremalnych z pieniędzy samorządu. Zapotrzebowanie na taki ośrodek istnieje, ale inwestycje powinien realizować jakiś prywatny inwestor.

-
- **Miasto powinno rozważyć gospodarować zasobami do uprawiania sportu masowego oraz uważnie nadzorować prywatnych przedsiębiorców w okresie dzierżawy.**
-

5.2.1 Stadion i hala sportowa

Jeszcze więcej kontrowersji budziła w trakcie focusów kwestia budowy stadionu piłkarskiego i hali sportowej przy ul. Ściegiennego. Te inwestycje nie były przedmiotem badania, a mimo to w każdej grupie wywoływały niezwykle ożywioną dyskusję. Jak się łatwo domyśleć, pojawiały się w tej sprawie dwie przeciwne postawy: wielkich zwolenników, dostrzegających same zalety istnienia takiego obiektu w Kielcach i zagorzałych przeciwników, postrzegających pomysł jako przejaw przerostu formy nad treścią, niepotrzebny i bardzo drogi gadżet, nie wnoszący nic do rozwiązania problemu obiektów sportowych w Mieście. Specyfikacja przywoływanych w dyskusji zalet tej inwestycji jest zdecydowanie krótsza niż lista obiekcyj

i sprowadza się do przekonania, iż Miasto takiej wielkości jak Kielce, powinno mieć profesjonalny obiekt tej rangi, aby potencjalnie pierwszoligowa drużyna piłkarska miała gdzie trenować i rozgrywać mecze rozslawiające Miasto w Polsce i w świecie. Zwolenników tej drogiej inwestycji przekonuje również fakt, że mamy w Kielcach bardzo dużo kibiców sportowych, którzy w obecnych warunkach, nie mają możliwości zrealizować swoich pasji, bo pojemność istniejących obiektów jest znacznie niższa od zapotrzebowania. Posiadanie takiego obiektu pobudzi wyobraźnię młodych ludzi, popychając ich do czynnego uprawiania sportu, aby w przyszłości móc „przy rykach trybun biegać po murawie boiska”. W ostateczności tej rangi obiekt powinien zadowolić gwiazdy muzyki pop, które chętnie wystąpią przed tak liczną publicznością.

Przeciwnicy stadionu przeliczają koszty inwestycji na inne równie, a może bardziej potrzebne obiekty (np. pięć basenów przyszkolnych, kilometry ścieżek rowerowych, boiska osiedlowe itd.), przede wszystkim zaś, kładą na szali bezpieczeństwo okolic stadionu i nieodległego centrum Miasta oraz jego mieszkańców w sytuacji najazdu agresywnych kibiców. Argumentują, że taki obiekt, gdzie „16 tys. osób obserwuje jak 22 ludzi miota się za piłką po boisku” w żadnym razie nie przekłada się na rozwój sportu masowego. Dodatkowym argumentem przeciw tej inwestycji, jest wtłoczenie jej w przestrzeń, do której dojazd przy zwiększonym natężeniu ruchu jest niezwykle trudny i w dodatku nie ma sposobności, aby ten stan rzeczy poprawić. Nie ma też technicznej możliwości wybudowania w okolicy stadionu, parkingów dla samochodów, którymi przyjadą kibice.

Inną kwestią poruszaną przez przeciwników jest problem bezpieczeństwa, którego utrzymanie w terenie tak gęsto zabudowanym i w pobliżu wielu szkół, będzie dla służb niezwykle trudne. Argument ten szczególnie mocno podnoszony był przez specjalistów biorących udział w focusie „służb miejskich”, którego uczestnicy wskazywali na techniczne trudności z separacją wielkich, agresywnych mas ludzkich od budynków mieszkalnych oraz naturalnego ruchu w centrum Miasta. Podnosili również kwestię zatorów komunikacyjnych, które pojawią się na ulicach prowadzących z różnych stron w kierunku stadionu każdorazowo, kiedy będą się tam odbywać imprezy sportowe. Ze względu na to, że nie sposób poprawić arterii komunikacyjnych w przestrzeni okalającej przyszły stadion, podnoszone przez „służby” zagrożenia mogą rzeczywiście utrudnić życie mieszkańcom.

Inwestycja weszła w fazę realizacji i Kielczanom pozostaje jedynie liczyć na to, że podnoszone przez jej przeciwników argumenty, rozminą się z faktami, a nowoczesny obiekt sportowy będzie dumą mieszkańców Miasta.

5.2.2 Sporty zimowe

We wszystkich grupach dyskusyjnych uczestnicy wskazywali na szansę, jaką daje Kielcom położenie w górach przyjaznych dla uprawiania sportów narciarskich. Dwa stoki funkcjonujące od kilku lat w niewielkiej odległości od centrum Miasta wzbudziły nadzieję na to, że przy odpowiednim wykorzystaniu naturalnych możliwości, Kielce mogą się stać swoistym „filtrem” wylapującym turystów – zwolenników sportów zimowych, zmierzających z północnej i centralnej Polski do Zakopanego i innych ośrodków narciarskich. Zaznaczano przy tym, iż władze miejskie wcale nie muszą angażować w tej materii żadnych publicznych pieniędzy, a jedynie prowadzić mądrą politykę zagospodarowania przestrzeni, która może być wykorzystana dla tych celów. Wystarczy właściwie pewna otwartość na pomysły i plany potencjalnych inwestorów, aby w najbliższym czasie powstała infrastruktura dla sportów zimowych, czyniąca z Kielc sportową stolicę centralnej Polski. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że Kielce nie będą nigdy stanowić konkurencji dla Zakopanego, Białki Tatrzańskiej czy Wisły, nie przyjedzie tu też narciarz, który poszukuje w tym sporcie ryzyka. Jednak istnieje wielu zwolenników sportów zimowych o nieco mniejszych umiejętnościach, poszukujących bezpiecznych stoków do nauki dla siebie i dzieci. Właśnie dla nich Kielce i okolice, wyposażone przez naturę w łagodne stoki, mogą stanowić bardzo ciekawe miejsce. Aby tak się stało, Miasto powinno wspomóc już funkcjonujących przedsiębiorców w ich działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa na już istniejących stokach. Trzeba wytyczyć rozsądną granicę pomiędzy potrzebami ochrony przyrody a bezpieczeństwem korzystających ze stoków. Nie może tak być, że aby usunąć z pasa zjazdu drzewa, które stwarzają niebezpieczeństwo wypadku, trzeba się było uciekać do zabiegu podcinania im korzeni, aby w majestacie prawa można je było wyciąć. W dodatku ten proceder opisują media, mówią o nim ludzie, a czynniki odpowiedzialne za przestrzeganie prawa milczą. Powinno się również zachęcać inwestorów do budowy infrastruktury wypoczynko-gastronomicznej w odpowiednim standardzie w najbliższej okolicy miejsc, gdzie można uprawiać sporty zimowe.

Problemem do dyskusji w trakcie badań był pomysł odbudowy skoczni narciarskiej, która przed laty stanowiła atrakcję sportową Miasta, a obecnie podupadła i straszy turystów zdewastowaną konstrukcją. Skocznia była w każdym z focusów przedmiotem ożywionej dyskusji, chociaż trzeba przyznać, iż nieliczni byli wśród dyskutantów zwolennicy jej odbudowy. Starsi zwolennicy odbudowy stoczni, swoją postawę uzasadniali przeważnie walorami historycznymi tego obiektu oraz przekonaniem, iż jeśli już coś było to nie należy tego niszczyć, gdyż taki obiekt wpisywałby się doskonale w koncepcję kompleksu sportów zimowych na kieleckim Stadionie

Leśnym. Na takie argumenty nie byli podatni pozostali uczestnicy focusów zaliczający się do zdecydowanych przeciwników przedsięwzięcia. Pozostając w zgodzie z wyrażoną już wcześniej filozofią, iż Miasto powinno inwestować wyłącznie w sport masowy dowodzili, iż przeprowadzona dużym kosztem finansowym inwestycja, będzie służyć niezwykle ograniczonej liczbie osób i z pewnością nie spowoduje przeniesienia się klubów narciarskich z Wisły czy Zakopanego. W Kielcach nie ma tradycji dla takich sportów, nie mamy też klubów skupiających skoczków. Takie kluby nie mają szansy powstać, a nawet gdyby powstały to skupią, co najwyżej, kilku pasjonatów. Nie ma też – zdaniem przeciwników – szans na powstanie szkółek narciarskich dla skoczków, bo nie mamy szkoleniowców. Wszelkie sprawy związane z odbudową skoczni, większość uczestników widziała w czarnych barwach. Na przykład konieczność stałej ochrony obiektu, aby nie próbowali zeń korzystać, pozbawieni wyobraźni młodzi ludzie, chcący naśladować Adama Małysza. Padało także wiele drobniejszych argumentów związanych ze sprawami technicznymi. Dyskusja kończyła się przeważnie tym, że zwolennicy odbudowy skoczni narciarskiej, nie mogąc znaleźć przekonujących argumentów, uginali się pod presją przeciwników i przyznawali rację, że pomysł jest kosztowny i niezwykle ryzykowny. Wszyscy godzili się również z tym, że obiekt nie powinien być pozostawiony w obecnym stanie. Jedni proponowali całkowite jego zburzenie i organizację w tym miejscu kolejnego stoku zjazdowego, czy też budowy nowoczesnego toru saneczkowego (większość), byli też zwolennicy zachowania i poprawienia konstrukcji z przeznaczeniem na taras widokowy dla chcących podziwiać panoramę Kielc. Rozważenia wymaga pytanie, czy taki taras widokowy będzie się cieszył zainteresowaniem wśród turystów oraz czy takie jego przeznaczenie nie jest zmarnowaniem okazji stworzenia doskonałego stoku zjazdowego, z którego mogłoby korzystać znacznie więcej amatorów sportów zimowych. Takie i podobne dylematy, powinny władze rozstrzygnąć po uprzedniej konsultacji ze specjalistami i potencjalnymi inwestorami.

Dla uzupełnienia oferty Kielc dla uprawiających sporty zimowe brakuje jeszcze narciarskich tras biegowych. Wszyscy uczestnicy grup zgodnie twierdzili, posiadanie takich tras byłoby niezwykle pożądane, stanowiłoby dodatkową atrakcję dla mieszkańców i przyjezdnych, zwłaszcza, że w Mieście i okolicach nie brakuje malowniczych terenów, doskonałych dla takich właśnie celów. Wytyczenie takich tras należałoby skorelować z innymi atrakcjami przyrody Kielc i okolic oraz istniejącymi obiektami gastronomicznymi.

W Kielcach brakuje również toru saneczkowego i sztucznego lodowiska. Według opinii kilku uczestników dyskusji, tak inwestycja nie jest droga i Miasto powinno przemyśleć możliwości

jej realizacji, zwłaszcza, że potencjalnych użytkowników takiego obiektu nie zabrakłoby zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

-
- Umożliwianie rozbudowy infrastruktury dla rozwoju sportów zimowych w Kielcach.
 - Trasy do narciarstwa biegowego.
 - Powstanie sztucznego lodowiska i toru saneczkowego.
-

5.2.3 Ścieżki rowerowe

W Kielcach istnieje jedna ścieżka rowerowa. W letnie weekendy gromadzi ona licznych cyklistów w różnym wieku. Korzystający z niej Kielczanie dostrzegają jej niezwykle walory krajobrazowe, ale też zwracają uwagę na panujący tam tłok i wszechobecnych spacerowiczów nieprzestrzegających zasad bezpieczeństwa. Ze względu na to, że w tak dużym Mieście jest to jedyne miejsce, gdzie można pojeździć rekreacyjnie na rowerze, panujące tam zagęszczenie skutkuje częstymi wypadkami z udziałem rowerzystów.

Problem może rozwiązać – w przekonaniu wszystkich bez wyjątku uczestników spotkania – jedynie konsekwentne projektowanie i budowanie następnych ścieżek zarówno na terenie Miasta, jak i we wszystkich kierunkach prowadzących do sąsiednich podkieleckich miejscowości. Ścieżki do Zagnańska, Masłowa, Cedzyny, Tokarni i innych miejscowości nie muszą być równie szerokimi traktami rowerowymi, jak ma to miejsce wewnątrz Miasta. Wystarczyłoby, aby bezpiecznie mogły się na nich minąć dwa rowery. Nie muszą też posiadać nawierzchni o tak wysokim standardzie jak ścieżka miejska, gdyż to podwyższałoby niezwykle koszty ich budowy, a przez to rozciągało takie inwestycje na odległą przyszłość.

Ścieżki rowerowe na terenie Miasta mogłyby – zdaniem uczestników badania – pełnić funkcję komunikacyjną między osiedlami i centrum. Ich wytyczenie proponowano wzdłuż ciągów komunikacyjnych prowadzących od osiedli do centrum, z wykorzystaniem tam, gdzie to możliwe, części co szerszych chodników, tam zaś, gdzie nie ma takiej możliwości, wykorzystanie fragmentu pasa jezdni lub części pasa środkowego, aby rowerzyści mogli bezpiecznie, bez kolizji z ruchem samochodowym pokonywać zatłoczone ulice. Stworzenie takich możliwości miałyby niezwykle pozytywne znaczenie zarówno dla bezpieczeństwa ruchu drogowego w Mieście, ale i dla tworzenia się wzorców zdrowego trybu życia wśród mieszkańców Kielc. Z całą pewnością prowadzący pojazdy mechaniczne musieliby się nauczyć się nieco inaczej jeździć respektując

prawa rowerzystów, ale wydaje się to przeszkoda do pokonania. Nieco trudniej będzie z barierą bezpiecznego pozostawiania rowerów w centrum Miasta, gdyż wymagałoby to pewnych inwestycji w zatoczki rowerowe w okolicach najbardziej uczęszczanych pasażów handlowo-usługowych, przede wszystkim zaś, stworzenia systemu bezpieczeństwa dla pozostawianych bez opieki rowerów. Myślę, że musi upłynąć nieco czasu, aby rowery w naszym kraju przestały stanowić łakomy kąsek dla złodziei. Po prostu, należałoby wyplenić skłonność ludzi do okazjonalnego zakupu kradzionych rowerów.

-
- Ścieżki rowerowe na terenie Miasta i do sąsiednich miejscowości.
 - Wykorzystanie ścieżek śródmiejskich do celów komunikacyjnych.
 - Stworzenie systemu zatoczek rowerowych i bezpieczeństwa rowerów pozostawianych bez opieki.
-

5.2.4 Infrastruktura dla sportu na osiedlach

Ofiarą procesów transformacji ustrojowej w Polsce padł sport masowy dzieci i młodzieży, między innymi, zanikła zupełnie możliwość uczestnictwa młodzieży w bezpłatnych sekcjach sportowych. Gdziekolwiek jeszcze istnieje możliwość uprawiania sportu pod opieką profesjonalnych opiekunów, jednak niestety, wymaga to zaangażowania znacznych środków przez chętnych do korzystania z takiej formy. Do tego dochodzi niemal zupełny brak sportowych zajęć pozalekcyjnych w szkołach, spowodowany mizerną ilością środków w oświacie.

Młodzieży żyjącej w osiedlach budownictwa zbiorowego odcięto to niemal wszystkie możliwości aktywnego spędzania wolnego czasu po lekcjach, czy w czasie wakacji (zwłaszcza, że coraz większa liczba dzieci nie ma szans na skorzystanie z wypoczynku wakacyjnego). Niestety, istniejąca na osiedlach infrastruktura sportowa wpisuje się w ogólny obraz niemocy i niemożności, jaki dotyka inne sfery niekomercyjnej. Na osiedlach brakuje zupełnie podstawowej infrastruktury sportowej, nie ma najwykleszych boisk z drewnianymi bramkami, boisk do siatkówki, koszy do gry itd. Tego typu inwestycje wymagałyby, w przekonaniu uczestników focusów, minimalnych wydatków od Miasta, dając w zamian za to korzyści nie do przecenienia, których wymienianie w tym miejscu obrażałoby inteligencję Czytelnika. Wszyscy o tym wiedzą, jednak problem wydaje się być nie do rozwiązania. Samorząd Miasta czuje się zwolniony z tego zadania, gdyż osiedlami administrują spółdzielnie mieszkaniowe. Te natomiast, nie czują się

zobligowane, albo nie mają wystarczających środków na tego typu inwestycje. I tak, na zasadzie kukulczego jaja, pozostaje problem, którego nikt nie chce rozwiązać, a kolejne pokolenia Kielczan dorastają przesiadując na klatkach, trzepakach, przeganiane z trawników i coraz bardziej ruchliwych śródosiedlowych uliczek. Nie mając, co zrobić z czasem, poszukują sobie zajęć zdecydowanie mniej akceptowalnych niż bieganie za piłką na świeżym powietrzu.

Uczestnicy dyskusji stanowczo żądali, aby Miasto zadbało o podstawową infrastrukturę do gier zespołowych na każdym osiedlu. „Skoro wydaje się 50 milionów na budowę stadionu, który wykorzystywać będą nieliczni użytkownicy, obowiązkiem władz jest wygospodarowanie, choć niewielkiego odsetka tej kwoty na stworzenie na osiedlach małych boisk i otoczenie ich ławkami” – mówił jeden z uczestników focusa polityków. W innych grupach, problem boisk osiedlowych przybrał również postać bezwzględniego priorytetu. Problem udziału spółdzielni mieszkaniowych w tym przedsięwzięciu proponowano rozwiązać poprzez wykorzystanie okazji prowadzonego właśnie procesu wykupu gruntów przez spółdzielnie, w którym Miasto zaoferowało korzystne warunki. Uczestnicy badania zaproponowali, aby taką „promocyjną” sprzedaż uwarunkować zobowiązaniem poszczególnych spółdzielni do stworzenia w zamian (albo współfinansowania), a w najgorszym razie bieżącego nadzoru i poprawiania stanu technicznego drobnej infrastruktury sportowej na swoim terenie.

-
- **Bezwzględnym priorytetem Miasta jest stworzenie na każdym osiedlu podstawowej infrastruktury sportowej dla uprawiania sportu przez dzieci i młodzież.**
-

Rozdział VI

Od nauki do metropolii

Istnienie w Kielcach uniwersytetu to marzenia wielu środowisk nie tylko świata nauki. Oczywiście przy obecnie obowiązującym prawie, żadna z kieleckich uczelni nie spełnia warunków do przekształcenia w uniwersytet. Przez wiele lat próbowano zrealizować koncepcję połączenia dwóch największych uczelni państwowych, jednak ostatecznie ją odrzucono. Na placu boju

pozostała Akademia Świętokrzyska, która – mimo formalnych braków w wymogach, powołując się na precedensy związane z powoływaniem innych uniwersytetów – podejmuje próby przeforsowania zmiany statusu w Sejmie. Trudno oszacować szanse powodzenia tych zabiegów, jednakże przesuwanie ich w czasie – ze względu na proponowane, nowe regulacje ustawowe, może odsunąć uniwersyteckie ambicje Kielc na całe dziesięciolecie. Nie byłoby to dla Miasta korzystne, gdyż z całą pewnością, posiadanie uniwersytetu wzmocniłoby metropolitarne ambicje Kielc wobec regionu.

Uniwersytet w Kielcach, czyli żeby wszyscy chcieli chcieć

Wydawałoby się, że ambicjom największej uczelni po drodze z ambicjami władz Miasta. Okazuje się jednak – co pokazały analizowane tu focusy – że nie jest tak do końca. Z nieznanych powodów, w gremiach decydenckich pojawiają się zarówno opinie, jak i działania, które zaprzeczają oficjalnemu stanowisku władz. Z wielkim zdziwieniem usłyszeliśmy od jednego z uczestników dyskusji, reprezentującego sfery polityczne Miasta, iż to sami pracownicy Akademii Świętokrzyskiej nie chcą przekształcenia w uniwersytet, gdyż boją się o miejsca pracy, które w uniwersytecie będą łakomym kąskiem dla pracowników naukowych z innych ośrodków. Tego typu opinie, nie wiadomo skąd zaczerpnięte, są z gruntu fałszywe i, co gorsza, szkodliwe dla podejmowanych starań. Trudno orzec, komu one służą i jakie korzyści mają przynieść, jednak z pewnością nie przynoszą pożytku ani Miastu, ani jego mieszkańcom, którzy w ten czy inny sposób korzystają na obecności ponad 50 tysięcy studiujących w naszym Mieście. Nieprzyjemne opinie wypowiedane przy różnych okazjach i na różnych forach, nie są - jak się wydaje uczestnikom badań – podyktowane troską o dobro tego Miasta, lecz nieczytelnymi do końca partykularnymi interesami ludzi należących do kręgów opiniotwórczych. Można być pewnym, że – w przeciwieństwie do głosów poparcia – głosy krytyki i złośliwe uwagi, docierają do tych, od których decyzji takie przekształcenie będzie zależeć. Niestety działania polityków nie kończą się na słowach mówionych, niektórzy, bowiem posuwają się do pisania skarg na uczelnię do różnych urzędów ministerialnych, poszukując wsparcia dla swoich działań blokujących naturalny rozwój uczelni⁸. Takie działania to, na szczęście, wyjątki, które jednak wpisują się, w opisywaną powyżej, skłonność mieszkańców do postrzegania swojego Miasta w jak najgorszych barwach, co umacnia jego szkodliwy stereotyp w świadomości Polaków.

⁸ Przytoczony przykład dotyczy skargi jednego spośród radnych na to, że Akademia Świętokrzyska otworzyła – zgodnie z prawem - oddział kliniczny w szpitalu miejskim.

Co jednak może zrobić samorząd kielecki, aby wspomóc uniwersyteckie ambicje Akademii? Problemem uczelni są – jak wiadomo – niedostatki kadrowe, uniemożliwiające uzyskanie na niektórych kierunkach wymaganych praw doktoryzowania. Przyciągnięcie do Kielc brakujących profesorów musi się wiązać z korzystną dla nich ofertą socjalną, która przebijalaby obecne warunki, gdyż same uroki Miasta mogą się okazać niewystarczające. Problem ten zapewne sam by się rozwiązał, gdyby uczelnia dysponowała mieszkaniami dla profesorów z zewnątrz. Uczelnia nie posiada odpowiednich środków na tego typu inwestycje. Na pytanie o to, czy Miasto powinno w jakiejś postaci włączyć w działania na rzecz przekształcenia Akademii w uniwersytet, większość badanych odpowiadała, iż takie zaangażowanie leży w interesie Miasta. Skoro barierę stanowią mieszkania dla profesorów, Miasto mogłoby oddać do dyspozycji najbardziej poszukiwanych specjalistów z zewnątrz mieszkania rotacyjne, które po okresie zagospodarowania, wracałyby do zasobów Miasta. Uczestnicy focusów w zasadzie zgadzali się z taką koncepcją pomocy Miasta dla uczelni. Jeden z uczestników jednak doszedł do wniosku, iż „...profesorów uniwersyteckich nie można traktować jak nieudaczników, którzy nie są w stanie zadbać o dach nad głową dla siebie. W pierwszym okresie należy im zabezpieczyć mieszkanie, ale docelowo, Miasto powinno wygospodarować tereny na działki budowlane, które odda przyjezdnym profesorom na korzystnych warunkach, gwarantując im kredyty z przeznaczeniem na budowę”. Tak czy inaczej, zaangażowanie Miasta w pozyskiwanie profesorów, bez oddawania uczelni na własność wykorzystywanej do tych celów substancji mieszkaniowej, zdobyło aprobatę bardzo wielu uczestników grup dyskusyjnych.

-
- Miasto w miarę swoich możliwości powinno wspomóc ambicje uniwersyteckie AŚ poprzez sfinansowanie rotacyjnych mieszkań dla przyjezdnych poszukiwanych profesorów lub udzielenie gwarancji kredytowych na budowę przez nich domów.
 - Byłoby dobrze, gdyby deklaracje o wspieraniu starań o przekształcenie AŚ w uniwersytet miały jednakowe znaczenie dla wszystkich i oznaczały pomoc a nie szkoderie.
-

Kultura studencka w Mieście

Na pograniczu kultury popularnej i niszowej sytuuje się kultura studencka. Jak się szacuje, w Kielcach studiuje ok. 50 tys. osób. Pewna część z tego, to studenci studiów dziennych, którzy we wszystkich ośrodkach akademickich generują różne formy działań kulturalnych, zwykle w oryginalnej, niekomercyjnej postaci, z właściwą młodym ludziom świeżością i oryginalnością promieniują na inne środowiska. Niestety, kieleckich studentów nie widać w Mieście. Zamknięci w „gettach” uczelnianych, nie wychodzą do centrum ze swoimi pomysłami. Dlaczego tak się dzieje? Przedstawiciele świata nauki i dziennikarze, winą za to obarczali władze Miasta, które nie zrobiły i nie robią nic, aby wspomóc kulturę studencką, umożliwić studentom prezentację różnych form z ich dorobku.

Problem leży w braku w Mieście odpowiedniego lokalu dedykowanego studentom i położonego w centrum, tak, aby kultura studencka promieniowała na inne struktury społeczne w Kielcach. Rozżalenie uczestników badań (grupa „media-nauka”, grupa 35-50) budził fakt utraty przez władze Miasta budynku kina Apollo („Romantica”), który świetnie nadawałby się na takie centrum kultury studenckiej, bez konieczności zbyt kosztownych przeróbek⁹. Niezwykle emocjonalne były wypowiedzi osób o tym, że budynek tradycyjnie należący do świata kultury, został wydzierżawiony za „śmieszne” pieniądze producentowi wędlin, zaś Miasto nie było w stanie nawet przystąpić do konkurencji o jego uzyskanie. Ta szansa nie została utracona na zawsze, jednak nie wiadomo czy po skończeniu dzierżawy budynek będzie się nadawał do planowanych celów.

Zresztą nie jest to jedyny obiekt, który można wykorzystać dla wprowadzenia kultury studenckiej do centrum Miasta. O ile idea wyda się władzom Kielc warta uwagi, z pewnością znajdą się możliwości jej realizacji.

-
- **Miasto powinno wspomóc rozwój kultury studenckiej poprzez wygospodarowanie lokalu (centrum kultury studenckiej) w centrum Miasta i oddanie go na użytek studentów)**
-

⁹ Wielu uczestników bardzo żałowało tego, że kino „Romantica” już nie istnieje. Oskarżano poprzednie władze Miasta o „zabijanie kultury” poprzez wydanie zgody na budowę Kinoplexu.

Rozdział VII

Budownictwo

Budownictwo stanowi od wielu lat „piętę achillesową” polskiej gospodarki i niezwykle dotkliwy problem społeczny. Na rynku budownictwa funkcjonują równolegle różne formy zaspokajania potrzeb. Są jednak grupy społeczne, które nie są w stanie - z oczywistych względów - skorzystać z możliwości budowy własnego domu, albo zakupu mieszkania w spółdzielni czy u dewelopera. Tysiące rodzin oczekuje w Kielcach na pomoc samorządu w rozwiązaniu swoich potrzeb mieszkaniowych. Zadanie własne gminy w zakresie budownictwa komunalnego i socjalnego jest – zdaniem uczestników dyskusji – realizowane w stopniu dalece niewystarczającym. Powstałe przed kilku latu Towarzystwo Budownictwa Społecznego, które z założenia miało wspomagać rozwiązywanie tego problemu, okazało się ofertą dla ludzi o średnich dochodach, a więc zbyt drogą dla większości oczekujących na mieszkanie komunalne. Problem z roku na rok staje się coraz bardziej poważny i wymaga podjęcia działań systemowych.

7.1 Mieszkania komunalne i socjalne

Głównym przedmiotem dyskusji w grupach focusowych była polityka Miasta w zakresie budownictwa komunalnego i socjalnego. Podstawową kwestią do dyskusji było pytanie, czy Miasto powinno być inwestorem w budownictwie komunalnym, czy też powinno raczej podpisywać stosowne umowy z prywatnymi inwestorami na realizację budowy tanich mieszkań we wskazanych przez siebie lokalizacjach i na odpowiednich warunkach cenowych, z przeznaczeniem dla oczekujących na mieszkania komunalne. Uczestnicy dyskusji nie wyrażali akceptacji dla pomysłu zlecenia tego zadania prywatnym inwestorom w obawie, że po zdobyciu lokalizacji i wybudowaniu obiektu, stawiane przez inwestora warunki cenowe mogą przekraczać komunalne standardy. Miasto powinno prowadzić takie inwestycje samodzielnie. Usytuowanie budynków komunalnych powinno – w opinii wszystkich bez wyjątku – być w miarę równomiernie rozdzielane między wszystkie osiedla, gdzie Miasto posiada swoje tereny, przy zachowaniu zasady nieuszczipiania zasobów będących w posiadaniu innych właścicieli. Problem wstawiania przez Miasto budynków komunalnych w środek już istniejących osiedli budzi od dawna konflikty społeczne – mieszkańcy przeważnie protestują przeciwko takiej lokalizacji w obawie przed

pogorszeniem standardu swoich mieszkań z powodu sąsiedztwa ludzi biednych, niekiedy ze skłonnością do wszelkiej patologii. Wszyscy zgadzali się z poglądem, iż rzeczywiście takie ryzyko istnieje, jednak mimo to, nie było wśród badanych zwolenników tworzenia wyodrębnionych osiedli komunalnych, przypominających nieco getta.

Badani uważali, iż problem braku zgody na budowę bloków komunalnych będzie istniał zawsze, co nie oznacza, że w każdym wypadku należy ulegać tego typu żądaniom. Miasto jako właściciel ma prawo podejmować decyzje o inwestycjach, konsultując jedynie pewne szczegóły planowanych rozwiązań ze społecznościami lokalnymi. Badani uzasadniali swój pogląd przekonaniem, że po pewnym czasie powinna nastąpić pozytywna socjalizacja lokalna, niwelująca znaczące różnice w poziomie ekonomicznym i kulturze lokalnych społeczności, co nie byłoby możliwe w sytuacji społecznej izolacji ludzi o niższym statusie materialnym. Jeśli do tego doszłaby przemyślana i konsekwentna polityka wobec uchylających się od płacenia czynszu i dewastujących zasoby mieszkaniowe, wówczas byłby to najlepszy sposób na stymulację pozytywnych procesów społecznych w budynkach komunalnych. Inną kwestią jest problem budownictwa socjalnego, którego niedosyt w Kielcach jest niezwykle dotkliwy. Uczestnicy badania dostrzegali możliwość taniego i skutecznego rozwiązania tego problemu, poprzez adoptowanie przez gminę obiektów po likwidowanych internatach i bursach i przystosowywanie ich dla celów socjalnych. Minimalne nakłady doprowadzające budynki do ustawowych standardów oraz sztywna zasada rotacji w sytuacji, kiedy korzystający z takich pomieszczeń byłiby w stanie przeprowadzić się do mieszkania komunalnego, uczyniłoby działania Miasta w tym obszarze bardziej skutecznymi. Sprawa wydaje się o tyle pilna, że stopniowe uwalnianie czynszów w prywatnych lokalach będzie skutkowało wzrostem liczby ludzi wykwaterowywanych z dotychczas zajmowanych mieszkań z powodu wzrostu wysokości czynszów.

-
- Miasto powinno samodzielnie prowadzić inwestycje w zakresie budownictwa komunalnego, nie powinno zlecać tego zadania firmom zewnętrznym.
 - Budynki komunalne należy sytuować w różnych miejscach Miasta, nie należy tworzyć gett.
-

7.2 Tereny pod budownictwo indywidualne

Kielce tracą cenne zasoby ludzkie poprzez prowadzoną politykę wobec budownictwa indywidualnego. Na teren ościennych gmin wyprowadzają się bogatsi mieszkańcy, przedsiębiorcy i członkowie tzw. elity intelektualnej. Straty mają wielopoziomowy charakter. Po pierwsze, ekonomiczny – ludzie ci, mimo że pracują w Kielcach, lub prowadzą tu przedsiębiorstwa, płacą podatki zasilające budżety gmin, w których mieszkają. Po drugie, wraz z ludźmi odchodzi z Kielc ich potencjalna aktywność na rzecz tego Miasta, która zostaje przeniesiona na zewnątrz. Z czasem związki z Miastem stają się coraz luźniejsze, w Mieście koncentrują się problemy, zaś zasoby, które mogłyby wspomagać ich rozwiązanie (finansowe czy ludzkie), uciekają na zewnątrz. Uczestnicy focusów nie mogli się nadziwić prowadzonej przez władze polityce w zakresie udostępniania uzbrojonych terenów pod budownictwo indywidualne. Takich terenów można by znaleźć bez liku, należałoby je tylko uzbroić, a chętni do ich zagospodarowania znaleźliby się natychmiast. Ponieważ jednak takiej oferty nie ma, zyskuje na tym gmina Morawica czy gmina Górnó, potrafiące zachęcić do zamieszkania na ich terenie.

-
- Miasto powinno zatrzymać migrację kielczan (przeważnie spośród elity), wyprowadzających się do ościennych gmin.
 - Jednym ze sposobów jest uzbrojenie i przeznaczenie terenów pod budownictwo indywidualne na terenie Miasta.
-

7.3 Pustostany i gospodarka substancją mieszkaniową

Nieco z boku głównego problemu dyskusji w obszarze budownictwa komunalnego jest sposób gospodarowania przez Miasto istniejącymi substancją nieruchomości komunalnymi, która to sprawa nie była wprawdzie planowym przedmiotem dyskusji, jednak wielu jej uczestników poruszało ją w swoich wypowiedziach. Na marginesie, zatem, pragnę przytoczyć uwagi, które pojawiły się w tym kontekście.

- Wydaje się konieczny przegląd posiadanych przez Miasto zasobów mieszkalnych i sposobu ich wykorzystania. Słyszy się nader często o przypadkach wykorzystywania przez jedną i tę samą osobę kilku niskoczynszowych mieszkań komunalnych, czasami korzystają z nich ludzie posiadający własne domy lub mieszkania, a z komunalnych po prostu czerpią korzyści wynajmując je potrzebującym.

- Niezwykle trudna wydaje się sprawa ściągłości czynszów z mieszkań komunalnych. Zjawisko – zdaniem badanych - przybiera patologiczne rozmiary. Za mieszkania nie płacą nie tylko ci, których rzeczywiście na to nie stać, ale też zupełnie nieźle sytuowani lokatorzy, którzy mają świadomość, że nic im za to nie grozi. W przekonaniu badanych, Miasto powinno bardziej ortodoksyjnie podchodzić do tej kwestii, wykwaterowując niepłacących do mieszkań socjalnych, o znacznie niższym standardzie (o mieszkaniach socjalnych poniżej), zaś odzyskanymi mieszkaniami gospodarować bardziej racjonalnie na rzecz rozładowania kolejki oczekujących.

Zdaniem badanych Miasto powinno uzyskać orientację w zasobach pustostanów będących w dyspozycji spółdzielni mieszkaniowych i – w zależności od ceny i standardu – wynajmować te mieszkania dla celów komunalnych, albo w celu ściągania do Kielc poszukiwanych specjalistów, np. na potrzeby uczelni. Sprawa wydaje się tylko z pozoru prosta, toteż w kilku przypadkach budziła zrozumiałe emocje uczestników dyskusji, którzy dostrzegali w takiej procedurze pewne ryzyko nierównego traktowania oczekujących i uznaniowości ze strony urzędników.

-
- Miasto powinno przeprowadzić przegląd posiadanych przez siebie zasobów mieszkaniowych i spróbować je wykorzystać.
 - Miasto powinno wprowadzić przemyślany system rotacji zarówno w mieszkaniach komunalnych, jak i socjalnych.
-

7.4 Miejsca zaniedbane

Wśród zasobów będących w posiadaniu Miasta, w jego ścisłym centrum znajdują się miejsca szczególnie zaniedbane, nieprzynoszące chluby swoim wyglądem. Należy do nich – wspomniany powyżej – zbudowany w początkach XX wieku tzw. Nowy Rynek, czyli Plac Wolności. Większość spośród badanych wyrażała pogląd, iż szpecące ten piękny plac budki handlowe, powinny stamtąd raz na zawsze zniknąć, a Plac powinno się uczynić reprezentacyjnym miejscem, w którym, niezależnie od tego jak będzie wyglądał właściwy Rynek, powinny się odbywać ważne uroczystości i imprezy na powietrzu. Po przeprowadzeniu takiego zabiegu oczyszczającego, w krótkim czasie pojawią się tam stylowe kafejki z ogródkami na zewnątrz i może znikną usytuowane na środku karczmy piwne, a przynajmniej zmienią swoją formę, która nie przydaje uroku temu pięknemu miejscu.

Równie blisko centrum Miasta usytuowany jest plac targowy „Planty”. W kwestii rozwiązania problemu jego szpecącego wyglądu, badani podzielili się na dwie grupy. Młodszy spośród badanych proponowali bardziej radykalne rozwiązania, w postaci likwidacji handlu w tym miejscu. Starsi natomiast uważali, że takie działania prowadzą tylko do wzrostu liczby bezrobotnych. Poza tym pojawiały się wśród nich głosy, iż nie należy ograniczać ludziom robienia zakupów w miejscach, które lubią. Należy tylko zdecydowanie zmienić formę, w której ten handel się odbywa. Ponieważ „Planty” usytuowane są w pobliżu pięknie wyremontowanej ul. Sienkiewicza, architektoniczną formę dla odbywającego się tam handlu powinno się dostosować stylem do tego sąsiedztwa. Proponowane były budowle nawiązujące do formy krakowskich Sukiennic, albo stylowe kantory usytuowane na planie prostokąta z wolnym środkiem i jednym bokiem od strony Silnicy, tak żeby powstała tam przestrzeń konwenująca z otoczeniem. Pojawiały się również sugestie dotyczące zmiany kategorii towarów, którymi w tym miejscu można handlować. Sugerowano, iż żadną miarą nie powinna to być odzież, ale pamiątki, dzieła sztuki itp. Ta ostatnia sugestia wydaje się być mało realistyczna.

Kolejnym miejscem wymagającym interwencji władz Miasta jest główny Plac Targowy przy ul. Seminaryjskiej. Badani uważali, że skoro jego usytuowanie nie podlega dyskusji (badania sondażowe z kwietnia 2004 r), to z całą pewnością należy zmienić jego formę. Niedopuszczalne jest, aby handlujący zajmowali tereny przyległe do bazarów. Trzeba ten problem raz na zawsze ucywilizować budując nowoczesną halę wielkopowierzchniową, z pełnym wyposażeniem sanitarnym. Inwestycja powinna być finansowana częściowo ze środków handlowców, częściowo z funduszy Miasta, które będzie dzierżawić powierzchnię handlową. Zdaniem badanych, takie rozwiązanie przyniosłoby Miastu wymierne korzyści, gdyż spowodowałoby ucywilizowanie i uczynienie systemu pobierania opłat za korzystanie z powierzchni handlowych. Wszystkie działania mogą doprowadzić do skutecznego rozwiązania problemu bazarów i poprawy zarówno warunków odbywającego się tam handlu, jak i estetyki olbrzymich przestrzeni w ścisłym centrum Kielc jedynie pod warunkiem, że konsekwentnie zostanie zlikwidowany wszelki handel poza halą. Czy takie rozwiązanie jest możliwe? Niektórzy uczestnicy dyskusji wyrażali w tym względzie poważne wątpliwości.

Ostatni obiekt na liście zaniedbań infrastrukturalnych na terenie ścisłego centrum to budynek byłego więzienia przy ul. Zamkowej. Budynek ma charakter zabytkowy, wiążą się z nim ważne i bolesne dla Kielczan wydarzenia historyczne. Jednakże budynek usytuowany w przepięknym, historycznym kwartale, straszy swoją powierzchownością i przeraża rosnącym z roku na rok poziomem dewastacji. Najprostsza recepta – przeprowadzić remont i nadać temu

miejscu właściwy wygląd – wydaje się zbyt kosztowna dla Miasta. Wrzucenie problemu do poszczególnych grup dyskusyjnych generowało niezliczoną ilość pomysłów. Wszyscy pomysłodawcy mieli jednak podstawowy dylemat, z usytuowaniem w proponowanych rozwiązaniach, miejsca najkrwawszych kaźni i oddaniem temu miejscu stosownej czci. Najczęściej pojawiał się pomysł utworzenia tam Muzeum Narodowego lub Muzeum Miasta Kielce z prawdziwego zdarzenia. Pojawił się również pomysł, aby fragment dziedzińca wykorzystać na ekspozycję starych powozów, które kolekcjonuje jeden z mieszkańców Ciekot, a który nie ma możliwości ich właściwej ekspozycji. Powozy można by wykorzystywać do obwożenia zainteresowanych turystów po centrum Miasta i parku miejskim.

Oczywiście przy tych propozycjach pojawiały się wątpliwości, co do stopnia korzystania z zasobów któregoś z kolei muzeum przez zwiedzających. Uczestnicy badania mieli jednak wysoką skłonność do liczenia miejskich pieniędzy i nie przejawiali ochoty do kolejnych, wątpliwych inwestycji. Dwukrotnie pojawiła się nawet koncepcja, aby budynek oddać Kościołowi z przeznaczeniem na cele muzealne dla ekspozycji dzieł sztuki zmagazynowanych w podziemiach Bazyliki Katedralnej. Zgłaszający ten pomysł wyrażali przekonanie, iż przy pomocy wiernych Kościoła właściwie zagospodaruje budynek i nada mu stosowną rangę, zwłaszcza, że usytuowany jest w pobliżu Pałacu Biskupiego i Wzgórza Katedralnego. Pomysł miał, oczywiście, wielu zagorzałych przeciwników argumentujących, iż Miasto oddało Kościołowi olbrzymi kwartał w samym centrum Miasta i ta propozycja jest już przesadna. Zwolennicy argumentowali, że jest to przesada, ale skutecznie rozwiązującą problem, z którym Miasto nie umie sobie poradzić. Bardzo ciekawy wydaje się pomysł oddania budynku na Centrum Organizacji Pozarządowych, które pozyskując każda z osobna, środki z funduszy strukturalnych, mogłyby doprowadzić do restauracji tego miejsca, a następnie mogłyby je wykorzystywać do swoich działań. Zwolennicy tego pomysłu pomyśleli o tym, aby miejscu, z którym związane są bolesne fakty historyczne nadać właściwą oprawę, jednak poza tym miejscem „wprowadzić do tego budynku życie”. Mogłaby tam powstać bezalkoholowa kawiarnia – miejsce spotkań tematycznych organizowanych przez poszczególne organizacje, albo wieczory z muzyką i poezją. Pomysł jest o tyle cenny, że rzeczywiście wiele organizacji pozarządowych w Kielcach nie ma swoich stałych siedzib, przez co jakby nie istnieją one w świadomości społecznej i mają ograniczone możliwości oddziaływania, zwłaszcza na młodych ludzi. Pomysł z organizacjami pozarządowymi powtarzany przez moderatorów w innych grupach przyjmowany był z umiarkowaną akceptacją. W podobnym tonie utrzymany był pomysł utworzenia w byłym więzieniu - omawianego powyżej – inkubatora artystycznego. W tym wypadku jednak, Miasto

musiałoby sfinansować remont budynku, przynajmniej doprowadzając go do stanu używalności¹⁰. Innym pomysłem jest wykorzystanie funduszy samorządu województwa dla przywrócenia więzieniu historycznych XVIII – wiecznych kształtów oraz stworzenia w nim siedziby Biblioteki Wojewódzkiej z wystawą oraz czytelnią starodruków.

Wszystkie przytoczone powyżej pomysły brały pod uwagę (mniej lub bardziej) stan finansów Miasta, przede wszystkim zaś, zostały tak skalkulowane, aby Miasto nie dokładało do późniejszej eksploatacji budynku. Wydaje się, iż taki właśnie kierunek myślenia powinni podjąć decydenci przed ostatecznym rozstrzygnięciem o przeznaczeniu budynku byłego więzienia.

Miasto powinno:

- Uporządkować Plac Wolności i usunąć budki handlowe.
 - Przebudować plac targowy „Planty”, zmienić charakter odbywającego się tam handlu.
 - Wybudować nowoczesną halę dla handlujących na Miejskim Placu Targowym.
 - Wybrać jedną z wielu zaproponowanych koncepcji na remont i zagospodarowanie budynku więzienia przy ul. Zamkowej.
-

7.5 Ochrona przed hałasem

Jedną z najbardziej dokuczliwych konsekwencji zamieszkiwania na terenie Miasta jest konieczność znoszenia mniej lub bardziej dokuczliwego hałasu. Nadmierne natężenie hałasu jest niezwykle szkodliwe dla zdrowia, toteż powinno się robić wszystko, aby chronić przed jego wpływem ludzkie siedliska i miejsca wypoczynku. Przedmiotem dyskusji w tym obszarze był pomysł ustawienia ekranu akustycznego wzdłuż ściany Parku Miejskiego przy ul. Ogrodowej. Intencja, jaka przyświecała pomysłodawcom wydaje się być klarowna – ochronić przed hałasem parkowe zwierzęta oraz ludzi korzystających w tym miejscu z wypoczynku. Pomysł generalnie nie podobał się uczestnikom focusów.

Powody negacji były różne. Najważniejszy z nich to poczucie krzywdy, które odczuwają mieszkańcy wielu ruchliwych ulic w Mieście, którzy nie mogą się doprosić ekranów akustycznych przez wiele kolejnych lat (na przykład: mieszkańcy ul. Żelaznej). Drugi argument ma charakter techniczny, tzn., jeśli od strony parku postawi się ekran akustyczny, to cały hałas wynikający

¹⁰ Pojawiały się też pomysły powyżej gatunku żartobliwych, aby zorganizować tam festiwal horrorów, albo muzeum horroru.

z panującego tam ruchu, ze zdwojoną siłą uderzy w szpital usytuowany po przeciwnej stronie oraz w osiedle domków jednorodzinnych. Trzeci powód dyktowany jest względami bezpieczeństwa ludzi przebywających na terenie parku po zmroku. Zasłonięcie całego obszaru przed wzrokiem przejeżdżających ulicą kierowców, uczyni z parku miejsce szczególnie niebezpieczne. Ostatni powód ma charakter estetyczno-architektoniczny. Wyobraźnia badanych podpowiadała im, iż po wybudowaniu ekranu, ulica Ogrodowa zamieni się w nieprzyjazny tunel wywołujący klaustrofobiczne reakcje. Uczestnicy dyskusji zgodzili się, w ostateczności na ekran naturalny z żywopłotu do wysokości 1,0 – 1,20m z ewentualnymi elementami ażurowej wikliny.

-
- Mieszkańcy nie akceptują pomysłu budowy tradycyjnego ekranu dźwiękochłonnego wzdłuż ściany Parku Miejskiego.
-

Rozdział VIII

Kielce daleko od szosy

Zgodnie z powyższym tytułem, mieszkańcy Kielc są przekonani, że Miasto zostało skrzywdzone przez obowiązujący obecnie plan budowy dróg i autostrad, a ten fakt wpłynie zdecydowanie niekorzystnie na dalszy jego rozwój. Po wielokroć wyrażano żal do polityków, którzy pozwolili na zatwierdzenie tak krzywdzącej koncepcji. Kielce nie mogą pozostawić tej sprawy samej sobie, muszą w sposób ofensywny zadbać o swoje interesy w tej dziedzinie, starając się o jak największe wsparcie z funduszy unijnych.

Komunikacja w Mieście

Mieszkańcy Kielc obserwują jak z dnia na dzień pogarsza się stan komunikacji w Mieście. Do niedawna korki zdarzały się tylko w piątkowe popołudnia, obecnie na stałe wpisały się w krajobraz, niezależnie od dnia tygodnia i pory dnia. Stan ten utrudnia funkcjonowanie wszystkich aktywnych zawodowo mieszkańców oraz odstręcza tych, którzy przejeżdżają przez Kielce tranzytem. Dyskusje grupowe o komunikacji budziły największe emocje. Wśród nich pojawiały się liczne problemy przekraczające tematykę badania, jednak postrzegane przez

uczestników jako niezwykle ważne, toteż pozwolę sobie przedstawić je pokrótce. Mieszkańcy z cierpliwością znoszą permanentne wyłączenia z ruchu różnych fragmentów trakcji komunikacyjnych, których naprawa ma przynieść z założenia poprawę przepustowości i jakości, a jednak z jakiegoś powodu tak się nie dzieje. Naprawiane fragmenty jezdni po roku ujawniają dziury i nikt nie egzekwuje praw gwarancji, co niezwykle denerwuje mieszkańców¹¹. Dawali temu wyraz również uczestnicy focusów, zwłaszcza w grupie przedsiębiorców, którzy doskonale potrafią poruszać się w zagadnieniach wymogów jakościowych dotyczących inwestycji czy usług. Zauważano również (w wielu grupach) przedziwną filozofię budowy dróg w Kielcach, gdzie najpierw kosztem wielomilionowych kosztów buduje się jezdnie z trzema pasami ruchu, żeby za chwilę zamalować jeden z nich, likwidując tym samym cały efekt wzrostu przepustowości. Sprawa malowania znaków poziomych to na kieleckich ulicach szczególnie majstersztyk. Maluje się (jak sądzą badani) za olbrzymie, miejskie pieniądze, czy trzeba czy nie trzeba i w dodatku, co najmniej dwa razy do roku tak, jakby firmie wykonującej te usługi dla Miasta (jej nazwa była podawana przez uczestnika jednej z grup), nie były znane, stosowane powszechnie w innych miastach, nieścieralne farby do malowania ulic. Podobnie niezrozumiałą twórczość uprawiają kieleccy specjaliści w zakresie oznakowania pionowego. Ilość znaków, którymi oznakowane są kieleckie ulice przekracza możliwości percepcji oka ludzkiego. Kiedy nastąpiło kodeksowe ograniczenie prędkości w terenie zabudowanym do 50 km na godzinę, w miejscach, gdzie były znaki ograniczenia do 50km/h pojawiły się natychmiast znaki ograniczające prędkość do 40km/h. A przecież nic się w systemie bezpieczeństwa nie zmieniło, wręcz odwrotnie wzrost liczby samochodów wymaga większej przepustowości. Uczestnicy badania nie wierzą w przypadkowość takich decyzji i rozwiązań komunikacyjnych, co gorsza, nie widzą dla nich uzasadnienia merytorycznego. Za to, źle funkcjonujące skrzyżowania, na których codziennie dochodzi do poważnych kolizji i wypadków drogowych (ul. Żelazna/ ul. Żytnia) nie mogą doczekać się semafora z sygnalizacją dla skręcających w lewo. Wskazany przypadek skrzyżowania przed wiaduktami to patologia, za którą ktoś powinien ponieść karę. Podobnie, z uporem godnym lepszej sprawy, nie stawiano powtórzenia semafora na skrzyżowaniu o ruchu okrężnym przy Galerii Echo dla skręcających w lewo w ul. Świętokrzyską w kierunku Łodzi. W ostatnich dniach uzupełniono ten brak, przy okazji przebudowy skrzyżowania, ale od razu z nawiązką, stawiając semafor również w miejscu, gdzie jego obecność jest zupełnie zbędna, a wręcz szkodliwa dla płynności ruchu – za skrzyżowaniem na ul. Manifestu Lipcowego

¹¹ Przykładem jest fragment jezdni przed wiaduktami przy ul. Żelaznej, który z takim pietyzmem remontowano nie tak dawno.

w kierunku Reala. Cały efekt poprawionego błędu zniweczyły nieustające korki, tworzące się na skrzyżowaniu.

Projektantom ulic brakuje również podstawowej wyobraźni przy projektowaniu odcinków głównych ulic, do których dochodzą dość ruchliwe ulice boczne. Rzadko, w którym przypadku przewidziano kawałek pasa dla włączających się do ruchu, żeby wjeżdżający z ulicy podporządkowanej mogli płynnie wjeżdżać na ulicę z pierwszeństwem przejazdu. Przykładem jest świeżo oddany fragment ulicy przy zalewie kieleckim, gdzie chcąc się włączyć do ruchu z ul. Klonowej, trzeba odczekać do całkowitego opróżnienia jezdni, mimo iż po środku między pasami ruchu pozostał olbrzymi pas zieleni, a po prawej stronie niezwykle szeroki chodnik, po którym przechodzi nie więcej niż kilka osób na godzinę. Uczestnicy focusów stwierdzali, iż właśnie filozofia permanentnego ograniczania przepustowości kieleckich ulic zamiast działań prowadzących w odwrotnym kierunku oraz brak wyobraźni projektantów stanowi podstawowy problem komunikacyjny w Kielcach.

Najbardziej oczekiwaną, nową inwestycją drogową jest – według uczestników focusów – pilne rozwiązanie ruchu wylotowego w kierunku wschodnim poprzez wybudowanie przedłużenia ulicy Świętokrzyskiej, przejmującej część strumienia ruchu z zupełnie niewydolnej ulicy Sandomierskiej. Ulica Świętokrzyska nie powinna, w opinii badanych, w żadnym wypadku być drogą ekspresową, tylko lokalną, zwłaszcza, że w jej pierwszym odcinku ma wkrótce powstać wielki kompleks Akademii Świętokrzyskiej. Droga ekspresowa w tym kierunku powinna powstać postaci obwodnicy Miasta od strony północno-wschodniej za Realem i Praktikerem. Druga inwestycja postrzegana przez badanych jako równie konieczna to oprawa komunikacyjna Targów Kielce łącząca ten rejon z trasą wylotową w kierunku Łodzi oraz z Miastem. W dalszej kolejności należy rozwiązać problem drogi wylotowej w kierunku Tarnowa, gdzie „wąskie gardło” i niezwykle niebezpieczne miejsce stanowi zbieg ulicy Tarnowskiej i ulicy Ściegiennego.

Ze względu na pojawiające się w ostatnim czasie liczne informacje na temat planowanych rozwiązań komunikacyjnych w ścisłym centrum Miasta, badani dyskutowali również na te tematy. Któryś z kolei raz Kielczanie dowiedzieli się o przebicciu ul. Żelaznej do Węzła Skrzetle. Wszyscy z wielką nadzieją czekają na te inwestycję, ale poza kolejnymi zapowiedziami nic się w tej sprawie nie dzieje. Z większym dystansem i mieszаныmi uczuciami odnieśli się badani do koncepcji zamknięcia ul. Czarnowskiej. Właściwie nikt nie rozumiał sensu takiego rozwiązania, ale być może uczestnicy dyskusji mieli zbyt mało informacji na ten temat. Rozmowa na tematy komunikacyjne w jednej z grup dyskusyjnych zakończyła się następującą konstatacją: „O najlepsze rozwiązania komunikacyjne należy pytać dobrych specjalistów od ruchu drogowego

a nie mieszkańców. Te decyzje muszą być podejmowane na bazie obliczeń i pomiarów, a nie badania opinii ludzi, którzy są w tych sprawach dyletantami; demokratyczne procedury nie mają zastosowania do techniki...”

-
- Kielce powinny zmienić filozofię podejścia do systemu komunikacji na terenie Miasta, z systemu represyjno-ograniczającego na system zwiększania przepustowości.
 - Najważniejszą inwestycją drogową jest rozwiązanie problemu komunikacji na osi wschód – zachód, poprzez rozbudowę ul. Świętokrzyskiej oraz rozbudowę systemu dróg i parkingów w pobliżu Targów Kielce.
 - Kolejne inwestycje drogowe należy przeprowadzać w następnej kolejności, stosownie do posiadanych środków.
-

Komunikacja tranzytowa

Usytuowanie Kielc poza głównymi arteriami komunikacyjnymi w Polsce, niezwykle mocno komplikuje codzienne życie mieszkańców Miasta. Największy problem stwarza ruch tranzytowy w kierunku wschód – zachód, gdyż tranzyt północ – południe został częściowo rozładowany przez obwodnicę w zachodniej części Miasta. W trakcie spotkań grup dyskusyjnych problemom ruchu tranzytowego poświęcano niezwykle wiele uwagi.

Rzadko, kto z uczestników mógł zrozumieć politykę kolejnych władz Miasta w tym względzie, w wyniku, której nie rozwiązano problemu wyprowadzenia z Kielc ruchu tranzytowego, przez co cały strumień transportu ciężkiego skutecznie blokuje ruch w centrum Miasta. Poddane pod dyskusję koncepcje inwestycji drogowych (ul. Świętokrzyska, węzeł Real, czy ul. Ściegiennego) unaocznily uczestnikom, iż w dalszym ciągu nie zamierza się odstąpić od koncepcji, iż strumień ruchu tranzytowego będzie się odbywał przez Miasto i na koszt samorządu, zamiast skutecznie wyprowadzić ruch poza terytorium na koszt Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych i Autostrad. Uczestnicy dyskusji byli przekonani o konieczności jak najszybszej budowy ul. Świętokrzyskiej dla dywersyfikacji możliwości przemieszczania się strumienia pojazdów na linii wschód – zachód w stosunku do ul. Sandomierskiej, jednakże ta budowa powinna mieć zastosowanie dla potrzeb lokalnych, a nie tranzytowych. Równocześnie należy rozpocząć starania o sfinansowanie przez GDDKiA budowy wschodniej obwodnicy Miasta, aby docelowo otoczyć je pierścieniem. Sprawa ma pierwszoplanowe znaczenie dla skutecznego

odblokowania dróg wewnętrznych i wylotowych, które równolegle powinny być budowane (Świętokrzyska - Łódzka) i poszerzane (Tarnowska / Ściegiennego).

Przeprowadzenie takiego projektu rozwiąże jeszcze kilka innych problemów komunikacyjnych. Jeśli – o czym się coraz częściej mówi – dojdzie do jakichś inwestycji na lotnisku w Masłowie, aby umożliwić nawet ograniczone włączenie Kielc i regionu do komunikacji powietrznej, wówczas obwodnica na odcinku północno-wschodnim będzie podstawowym warunkiem sensu tej inwestycji. Jeśli już mowa o lotnisku w Masłowie, żadna spośród dziesięciu grup, nie była w stanie abstrahować od tego tematu, mimo iż nie było tej sprawy na liście problemów do opiniowania oraz mimo informacji moderatorów, iż nawet ograniczona rozbudowa lotniska poprzez przedłużenie pasa startowego nie będzie raczej możliwa, gdyż na jego przedłużeniu zostały niedawno zbudowane domy.

Brak lotniska jest – zdaniem wielu – barierą, która skutecznie zablokuje rozwój np. Targów Kielce i zapewne kilku innych instytucji, a tym samym wstrzyma rozwój całego Miasta, odciętego od świata także poprzez brak arterii drogowych. Opinia badanych zdaje się dotyczyć sedna sprawy i powinny ją rozważyć poważnie wszystkie instytucje państwowe i samorządowe w Mieście.

-
- Należy podjąć pilne starania o uzyskanie środków na budowę obwodnicy Kielc od strony północno-wschodniej.
 - Celem tych działań jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z Miasta.
-

Tramwaje

W ostatnich miesiącach odżył w Kielcach, odgrzebany z mroków niepamięci, pomysł budowy sieci tramwajowych. Jak wszystkie rewolucyjne pomysły, budzi on wśród mieszkańców silne emocje i mnóstwo kontrowersji. Najstarsza grupa focusowa przypomniała w trakcie rozmowy całą, długą historię odżywającego, co pewien czas pomysłu. Byli wśród uczestników i tacy, którzy z rozżaleniem wspominali akcję sprzedaży cegiełek na budowę linii tramwajowej. Oczywiście zbiórka nie przełożyła się na inwestycję, a teraz znowu pomysł zapala umysły członków grupy inicjatywnej. Wszyscy uczestnicy bardzo by chcieli, aby w Kielcach kursowały tramwaje, bo to skutecznie rozwiązałyby problemy komunikacji zbiorowej. Jednak niemal nikt nie wierzy w możliwość zrealizowania takiej inwestycji w chwili obecnej. Wszyscy zdają sobie sprawę z olbrzymich kosztów, jakich taka inwestycja wymaga oraz z szeregu technicznych niemożności,

które spowodował rozwój systemu komunikacji w Mieście realizowany według zupełnie innej koncepcji. Najłatwiej, patrząc od strony technicznej, byłoby zrealizować budowę linii tramwajowej z osiedli północnych do centrum ulicą Warszawską, wykorzystując pas zieleni pomiędzy jezdniami, ale na tym odcinku istniejący system komunikacji funkcjonuje stosunkowo najlepiej w porównaniu z innymi kierunkami. Jednak i tu pojawia się bariera w postaci budynku między jezdniami przy skrzyżowaniu z ulicą IX wieków Kielc. Chcąc pociągnąć dalej linię według analogicznej idei, należałoby zburzyć zabytkowy budynek Archiwum Miejskiego, co i tak nie rozwiązuje wszystkich problemów technicznych. Uczestnicy badania stwierdzali często, iż brakuje im wyobraźni do właściwej oceny tego pomysłu, a poza ogólnikami, żadne szczegóły nie docierają do opinii publicznej. Większość badanych odniosła się, zatem do koncepcji, jak do czegoś zupełnie nierealistycznego, wobec czego nie widzieli konieczności poważnego traktowania tego pomysłu w swoich rozmowach. Poważnie i zdecydowanie negatywnie odnieśli się do sprawy przedstawiciele służb miejskich. Stwierdzili, iż dołożenie do zatłoczonego centrum z licznymi skrzyżowaniami o ruchu okrężnym, dodatkowego pojazdu, w dodatku uprzywilejowanego, to gotowa katastrofa komunikacyjna. Przy okazji, zdecydowanie nisko ocenili umiejętności kieleckich kierowców, którzy będą mieli – ewentualnie - ogromne trudności z poruszaniem się w skomplikowanym systemie pojazdów o różnym priorytecie.

W kontekście tych rozważań w grupie „służb miejskich” pojawił się problem, niemal zupełnego braku na kieleckich ulicach, pasów ratunkowych, co w sytuacji poważniejszego wypadku uniemożliwia zupełnie dojazd pogotowia ratunkowego, straży pożarnej czy policji. Posiadanie takiego pasa na ważniejszych arteriach komunikacyjnych mogłoby służyć do bezkolizyjnego ruchu istniejącej komunikacji autobusowej, bez konieczności przestawiania w korkach tworzonych przez inne pojazdy.

W tej grupie pojawił się również pomysł, aby autobusy zastąpić trolejbusami, poruszającymi się właśnie po ratunkowych pasach ruchu, a w dodatku jeszcze te pojazdy nie produkowałyby spalin. Na pytanie skąd tabor trolejbusowy, dowiedzieliśmy się, że bardzo tanio dokonuje się przeróbek tradycyjnych autobusów miejskich na trolejbusy. Pomysł ten testowany w innych grupach, nie spotkał się ze szczególnym entuzjazmem. Zatem ani tramwaje, ani trolejbusy. Za to wszystkie bez wyjątku grupy uskarżały się na system funkcjonowania komunikacji miejskiej, mimo powołania całej administracji do spraw komunikacji (ZTM). Szczególnym problemem, nierozwiązanym od lat, jest problem komunikacji nocnej. „jak można mówić o metropolii, o ożywieniu centrum, o korzystaniu z kultury czy gastronomii, kiedy po godzinie 20-tej autobusy miejskie kursują co godzinę, a o 22-giej cała komunikacja zamiera aż do

rana” – skarżyli się uczestnicy wszystkich grup. Skarżono się również na relatywnie drogie bilety autobusowe oraz nieustanny brak tzw. biletów czasowych.

-
- Uczestnicy badania nie traktowali poważnie pomysłu budowy linii tramwajowej w Kielcach, dostrzegali w tej koncepcji wiele mankamentów.
 - Komunikacje zbiorową w Mieście mogłoby usprawnić poszerzenie jezdni o obowiązkowy pas awaryjny, po którym poruszałyby się autobusy miejskie, lub trolejbusy.
 - System komunikacji zbiorowej musi działać również wieczorem i w nocy.
-

Parkingi

Jednym z poważniejszych problemów współczesnych miast są miejsca parkingowe, zarówno w centrach, jak i osiedlach budownictwa zbiorowego. Jak dotychczas jedynym pomysłem Miasta na problemy z parkowaniem w centrum jest zwiększenie przepustowości miejsc do parkowania poprzez ustanowienie strefy płatnego parkowania, zaś poza centrum, karanie za niewłaściwe parkowanie.

Uczestnicy badania określili filozofię Miasta w kwestii parkowania, jako pozbawioną wyobraźni i represywną. Zwracano uwagę na fakt, iż zwiększając się liczbę samochodów próbuje się „mentalnie pominąć” i „zaczarować” mnożąc znaki zakazu parkowania, albo uniemożliwiając parkowanie poprzez budowanie wysokich krawężników i szerokich chodników w miejscach, gdzie wystarczyłby chodnik o szerokości 80 cm. Przykładem działań pozbawionych wyobraźni jest remont ul. Batalionów Chłopskich, która, zapewne, w zamyśle miała stanowić wizytówkę ulic w pobliżu Targów Kielce. Zamiast tego, zbudowano szeroki chodnik z kostki (chwała decydom), ale nie pomyślano o tym, żeby w to miejsce, przy węższym chodniku, zrobić zatoczki do parkowania samochodów przed sklepami, punktami usługowymi, czy posesjami prywatnymi. Tym sposobem samochody stają na chodnikach, a jeśli nie są w stanie wejść na niezwykle wysoki krawężnik stają na pasie jezdni i blokują płynność ruchu. Jeden z uczestników badania mówiąc o tej sprawie, jako przykładzie wielu innych takich rozwiązań w Mieście, sugerował projektantom tych rozwiązań: „wystarczy najpierw pomyśleć, a potem zrobić, albo może ktoś by wysłał tych architektów drogowych do Niemiec czy Holandii, żeby zobaczyli, jak to robią inni”. Oczywiście nie można zastawić całego Miasta samochodami, piesi

mają też swoje prawa, ale te rzeczy da się pogodzić, o ile projektanci nie próbują pominąć w swych rozwiązaniach żadnej ze stron i zaklinać rzeczywistości wbrew duchowi czasu.

Właściciele samochodów irytują również płatne parkingi w miejscach dostępu do instytucji publicznych (okolice sądu rejonowego, czy urzędu wojewódzkiego).

We wszystkich grupach dyskutanci odnosili się do pomysłu wyłączenia ruchu z centrum Miasta, zmiany obrazu płyty Rynku i budowy parkingu naziemnego na pl. Konstytucji. O ile konieczność zmiany oblicza Rynku w zasadzie nie budził wątpliwości, na pewnych warunkach godzono się z wyłączeniem ruchu ze ścisłego centrum (rozumianego nawet nieco szerzej, niż się to planuje), to pomysł wybudowania parkingu wielopoziomowego na pl. Konstytucji budzi powszechny opór. „Skoro chcemy stopniowo wyprowadzać ruch z centrum, to, po co budować w samutkim centrum parking?” Przede wszystkim stawiano tu zarzut niepotrzebnego i szkodliwego zagęszczenia przestrzeni ścisłego centrum przez szkaradny architektonicznie twór. W ponad stuosobowej grupie badanych, koncepcji parkingu broniło dwóch polityków, którzy znaleźli się w grupach: artystów i przedsiębiorców. Pierwszy spośród zwolenników argumentował, iż taką naziemną budowlę zawsze można przekształcić w dom handlowy, bo podziemną byłoby trudniej. Drugi natomiast uzasadniał wybór miejsca i konstrukcji skłonnością ludzi do stawiania samochodów jak najbliżej miejsca, gdzie mają coś do załatwienia. Na ten sposób uzasadniania tego pomysłu, obie grupy zareagowały w sposób zdecydowanie negatywny, żeby nie powiedzieć agresywny. Pomysł zdobycia „przyczółka w ścisłym centrum Miasta, po to, żeby w dłuższej perspektywie przekształcić tę budowlę w placówkę handlową rozjuszył uczestników, którzy utwierdzili się w przekonaniu, że pomysł ten od początku przyświecał przedsięwzięciu budowy parkingu naziemnego w tym miejscu.

W grupie przedsiębiorców natomiast, nastąpiła praktyczna analiza problemu, dla kogo rzeczywiście będzie ten parking, skoro liczba miejsc nie przekroczy 400? Prosty rachunek liczby pracowników zatrudnionych w Urzędzie Miasta i w ZUS-ie doprowadził do konstatacji, iż, w najlepszym razie, będzie to parking dla pracowników tych instytucji i nikogo więcej.

Niezwykle pozytywnie odnoszono się we wszystkich grupach do pomysłu parkingów buforowych, rozmieszczonych w 4-5 miejscach wokół Śródmieścia. Idealnym miejscem na duży, częściowo podziemny, częściowo naziemny parking, zamiast na pl. Konstytucji byłby, zdaniem badanych, plac przed urzędem wojewódzkim. Podobała się również koncepcja umieszczenia drugiego parkingu przy ul. Solnej. Kolejny mógłby się mieścić pod Placem Wolności, a lokalizacji dla czwartego należałoby poszukać we wschodniej części Miasta, albo wykorzystać do codziennego użytku, olbrzymi parking przy KCK.

-
- Krytyka pomysłu parkingu na Pl. Konstytucji.
 - Sugestia, aby miejscy specjaliści od budowy dróg i chodników zmienili filozofię budowy chodników, zwłaszcza przy nowych inwestycjach, umożliwiając samochodom parkowanie bez tamowania ruchu.
-

Silnica

Wśród pytań o inwestycje miejskie pojawiło się pytanie o działania na rzecz poprawy stanu rzeki Silnicy. Na ukończeniu jest inwestycja zabezpieczająca przybrzeżne nieruchomości przed okresowym wylewaniem wód Silnicy poza jej koryto. Mieszkańcy narzekają również na walory estetyczne tej rzeczki i chcieliby, aby władze podjęły jakieś działania poprawiające ten stan rzeczy. Z propozycji, jakie w dyskusjach pojawiły się na ten temat, warte przytoczenia są:

- Poszerzenie źródeł dla zwiększenia ilości wody przepływającej nurtem.
- Stworzenie kilku niewielkich progów, które wspomagałyby naturalny proces oczyszczania się wód w rzece.
- Wymiana dna, ale tylko w miejscach, gdzie jest ono najmocniej uszkodzone oraz oczyszczenie z mułu w miejscach, gdzie dno jest jeszcze w dobrym stanie.

Badani byli przeciwni pomysłowi wyłożenia brzegów sztuczną trawą.

Podsumowanie

Przeprowadzone badanie unaocznilo moderatorom, iż są w Kielcach ludzie, którzy niezwykle mocno utożsamiają się ze swoim Miastem i bardzo by chcieli, aby po latach zaniedbań, nabrało ono właściwego blasku i stanowiło dumę jego mieszkańców. Uczestniczące w badaniach osoby odczuwały dużą satysfakcję z faktu, że władze Kielc były zainteresowane opinią mieszkańców w tak ważnych sprawach i że te opinie zostaną w jakiejś postaci wzięte pod uwagę przez Zleceniodawcę.

Przeprowadzone focusy nie różniły się między sobą na tyle, żeby można było na ich podstawie identyfikować specyficzne stanowiska, bądź grupy interesów wśród mieszkańców Miasta. Procesy inwestycyjne, dyskusje polityczne i procesy społeczne, odzwierciedlają się w świadomości wszystkich mieszkańców w sposób podobny, toteż cechy demograficzne nie odgrywały w tych rozmowach większego znaczenia. Zjawisko to, z jednej strony ułatwiało wyciąganie wniosków, z drugiej jednak pozbawiają raport, charakterystycznych dla tego typu publikacji, parateoretycznych porównań. Dyskusja w grupach przebiegała przeważnie spokojnie, choć pojawiały się stałe punkty zapalne, które w każdej grupie budziły silne emocje, co zostało ukazane w raporcie. W każdej grupie, po krótkim czasie, tworzył się tzw. proces grupowy, uczestnicy rozmawiali przede wszystkim ze sobą, a nie z moderatorem, odnosili się do swoich wypowiedzi, a nierzadko także sprzeczali. W pojawiających się konfliktach odzwierciedlał się czasami konflikt pokoleń, gdy skłonność do niekonwencjonalnego odbioru pewnych spraw ścierała się z głębokim odczuwaniem tradycji, przywiązaniem do przeszłości. Przy czym, niezwykle zaskakujące było dla mnie, nad wyraz poważne traktowanie problemów przez uczestników focusów reprezentujących młode pokolenie. Wiedza, jaką niektórzy spośród nich posiadają na temat historii Kielc jest godna największego szacunku i każe z optymizmem spojrzeć w przyszłość tego Miasta. W tym kontekście należy krótko wspomnieć o gorszych nieco świadectwach i wrażeniach, jakie pozostawiali na przykład politycy oraz niektóre osoby zajmujące ważne i stabilne stanowiska, którzy albo zupełnie nie byli zainteresowani uczestnictwem, albo, jeśli pojawiali się w innych kategoriach grupowych, nie zawsze potrafili wyjść ze swojej codziennej roli. Wnioski z badań zostały przedstawione w raporcie, jednak wypada je na koniec podsumować dla wypracowania sobie całościowego obrazu.

1. Mieszkańcy Kielc są nieco zmęczeni brakiem stabilnej wizji rozwoju Miasta, która stopniowo realizowałyby kolejne władze. Jest to podstawowy warunek tego, aby kolejne inwestycje wpisywały się logicznie w cel widziany całościowo. Nawet najlepsze pomysły inwestycyjne nie powinny być realizowane bez uprzedniego wkomponowania ich w spójną wizję Miasta w przyszłości. Nawet rewolucyjne pomysły należy poddawać procesowi ekstrapolacji przyszłych skutków.
2. Wydaje się, iż podsumowanie powinno się zaczynać od słów: w przekonaniu mieszkańców Miasta, najważniejszym zadaniem inwestycyjnym i niewątpliwym priorytetem jest komunikacja drogowa. Kielce, potraktowane pod tym względem krzywdząco przez władze w Warszawie nie mogą być zaniebawiane przez własne władze lokalne. Rozwiązanie problemu dróg tranzytowych, obwodnic oraz komunikacji śródmiejskiej, stworzy dalsze możliwości rozwoju w innych dziedzinach. Drogi wlotowe i wylotowe z Miasta muszą zapraszać, a nie odstręczać przyjezdnych i żadne względy nie usprawiedliwiają władz za zaniechania w tej dziedzinie.
3. W drugiej kolejności fundusze miejskie powinny być przeznaczane na intensywne upiększanie centrum Miasta oraz w podobnej proporcji na likwidację zapóźnień cywilizacyjnych różnych osiedli budownictwa indywidualnego położonych w granicach Miasta. Miasto powinno konsekwentnie planować wydatki na inwestycje przeznaczając stałą ich część na podnoszenie zapóźnień cywilizacyjnych dzielnic poza ścisłym centrum. Kielce nie należy dzielić na dzielnice, wystarczy w sztywny sposób zastosować proporcje inwestycyjne między centrum i peryferiami.
4. Kielce powinny wypracować kilka zróżnicowanych czynników rozwoju, które będą na tyle stabilne, że w wypadku kolejnych zmian podziału administracyjnego kraju, Miasto nie przeżyje kryzysu (szczegóły w tekście). Nie powinno się opierać większości pomysłów na dobrobyt Miasta i jego mieszkańców o fakt, że Kielce są stolicą województwa. Bardzo pożądana byłaby również jakaś forma współpracy z ościennymi gminami w ramach poszukiwania nowych możliwości rozwojowych.
5. Kultura w Kielcach nie powinna przegrywać konkurencji z niedofinansowaną oświatą czy służbą zdrowia. Istniejąca obecnie infrastruktura kulturalna powinna być nieco lepiej wykorzystana. W sposobie rozdziału pieniędzy na rozwój kultury nie powinno dominować urzędnicze spojrzenie, a kierowanie ważnymi instytucjami powinno się powierzać ludziom z wyobraźnią artystyczną i wizją celów, jakie chce się osiągnąć. Władze Miasta powinny raczej stawiać na młodych artystów niż na bohemy, która niekiedy wypaliła się

już pod względem artystycznym. Szans na stworzenie imprez rozslawiających Miasto należy raczej poszukiwać w różnych formach kultury niszowej (alternatywnej), stosunkowo mało eksploatowanej w innych ośrodkach. Rozwój kultury w Kielcach ożywiłoby powstanie ośrodka kultury studenckiej w ścisłym centrum Miasta.

6. Zadaniem gminy jest rozwój kultury fizycznej w postaci działań na rzecz możliwości uprawiania sportu masowego, zwłaszcza przez dzieci i młodzież, a nie wspieranie sportu zawodowego. Gmina powinna zrobić wszystko, aby na każdym osiedlu stworzyć podstawowe warunki dla uprawiania sportu przez dzieci i młodzież oraz umożliwić dostęp do przyszłolnej infrastruktury sportowej w czasie wolnym.
7. Kielce mają wielką szansę, aby stać się ważnym ośrodkiem sportów zimowych na obszarze centralnej Polski. Miasto powinno podjąć działania na rzecz poszerzenia oferty i zadbania o właściwą promocję w tym zakresie, nawiązując współpracę z gminami położonymi w Górach Świętokrzyskich.
8. Zasoby naturalne będące w posiadaniu Miasta mają bogaty i zróżnicowany charakter. Przy właściwej polityce władz Miasta oraz współdziałaniu mieszkańców, można doprowadzić Kielce do stabilnego rozwoju w oparciu o różne, istniejące możliwości (turystyka, sport, edukacja geologiczna, szkolnictwo wyższe itd.) oraz rozwinąć nowe dziedziny usług (szkoleniowo – wystawiennicze, medyczne, paliatywne itd.), które mogą stanowić koła zamachowe dla dalszego rozwoju.
9. Dla sukcesu Miasta niezbędne jest przeobrażenie sposobu myślenia mieszkańców o swoim Mieście oraz odpowiednio zaprogramowana polityka promocji dobrego wizerunku Kielc. Zmiana sposobu postrzegania Miasta jest bodajże najtrudniejszym zadaniem, gdyż dokonuje się niezwykle wolno i nie bez oporu. Jednak dopóki Kielczanie nie zaczną szanować swojego Miasta w sposobie mówienia i myślenia o nim, dopóty nie będą mieć również szacunku dla siebie i swoich działań. Proces świadomej i planowej zmiany tego stanu rzeczy należy rozpocząć jak najszybciej.